NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 211. SOBOTA, DNIA 8-GO WRZEŚNIA, (SATURDAY, SEPTEMBER 8), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WALKA O DOWÓZ BRONI POLSCE

FRANCJA MA KŁOPOT Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

Polska, Argentyna i Portugalja Zgłaszają Sprzeciw Przyjęcia Rosji do Ligi Narodów.

Genewa, 8 września. (Prasa Stow.) — Louis Barthou, francuski minister spraw zagranicznych, pomimo wysiłków i wszelkiego rodzaju zabiegów, nie zdołał wczoraj przekonać przedstawicieli Polski, Argentyny i Portugalji w sprawie przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Przedstawiciel Francji odbył wczoraj kilka konferencyj z przedstawicielami wymienionych państw. W końcu dnia oświadczono, że dalsze narady w tej sprawie odbędą się wkrótce.

Głos Portulaglji w tej sprawie jest tak samo ważny, jak cświadczenie Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, które opowiedziały się za przyjęciem Rosji do grona narodów zgrupowanych w Genewie. Trzy wielkie mocarstwa pragną zapewnić Rosji sowieckiej stałe miejsce w Radzie Ligi i do tego, ze względu na jej pracę w Genewie, głos Portugalji jest ważny. Przesdtawiciele rządu portugalskiego oświadczyli, że zgodzą się na przyjęcie Rosji do Ligi Narodów, jeżeli Portugalja otrzyma pewną gwarancję, że akcja komunistyczna, prowadzona z Moskwy, zostanie zupełnie wstrzymana.

Polska natomiast żąda opieki dla mniejszości narodowych w Rosji na zasadach paktu mniejszościowego, obowiązującego w Polsce, za cenę zgody przyjęcia Rosji do Ligi Narodów.

Na dzisiaj zwołana została tajna sesja Rady Ligi Narodów, na której przedstawiciele Francji starać się będą załatwić kwestję Rosji sowieckiej pomyślnie dla wszystkich państw interesowanych, a przeważnie dla Rosji sowieckiej.

Polska Zaprzecza Nieprawdziwym Pogłoskom z Francji.

Wiadomość o Planie Generalizacji Traktatów Mniejszości Narodowych Sprzeczna z Prawdą.

Warszawa, 8 września. (Telegram N. Y. Times). — W związku z dzisiejszym wyjazdem ministra spraw zagranicznych, Becka do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, podaje „Gazeta Polska", że pogłoska, lansowana przez prasę francuską, jakoby Polska dążyła do uchwały generalizacji traktatów o mniejszościach narodowych, przed wstąpieniem Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, jest niezgodną z prawdą.

Rzeczona propozycja nie ma nic wspólnego z Rosją i zgłoszona została w Sekretarjacie Ligi na długo przed ogłoszeniem zamiaru Sowietów wstąpienia do Ligi Narodów.

Koła rządowe odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie stanowiska polskiego odnośnie starania się o stałe miejsce w Radzie Ligi, na wypadek przyjęcia Sowietów. Uważa się jednak powszechnie, że w razie akceptowania Moskwy, Polska musi uzyskać zamianę prowizorycznego miejsca na stałe.

LOTNICY POLSCY I NIEMIECCY RYWALIZUJĄ O PIERWSZEŃSTWO W CHALLANGE.

Paryż, 8 września. (Prasa Stow.) — Karl Francke i Werner Junck, lotnicy niemieccy, którzy wysuwając się na czoło wyścigu napowietrznego dokoła Europy, przybyli wczoraj wieczorem do Orly, w pobliżu Paryża, kończąc piątą część planowanego lotu. Początek lotu odbył się onegdaj w Warszawie. Stamtąd lotnicy lecieli do Królestwa, następnie do Berlina, później do Brukseli i do Paryża. Na linji trasy Challenge, między Warszawą a Paryżem, jest 1,050 mil amerykańskich (1,750 kilometrów).

Tuż za lotnikami niemieckimi zdążają lotnicy polscy, którzy początkowo, między Królewcem a Berlinem, znajdowali się przed lotnikami niemieckimi.

JEDEN LOTNIK POLSKI ZABITY, DRUGI RANNY W KATASTROFIE W HISZPANJI.

Warszawa, 8 września. — Otrzymano tu z Hiszpanji smutną wiadomość o śmierci jednego lotnika polskiego i o poważnem okaleczeniu drugiego. Polscy lotnicy wysłani zostali w specjalnym aeroplanie z Warszawy do Paryża, Bordeaux i do Rzymu, aby po przybyciu tam lotników polskich, biorących udział w zawodach Challenge pomóc im w przygotowaniach do dalszej podróży bez straty czasu. Aeroplan polski, kierowany przez Kazimierza Balińskiego, inżyniera, który zbudował aeroplany polskie dla tegorocznych zawodów Challenge, i przez pułkownika Bronisława Kosińskiego, znanego abrokatę-lotnika, spadł w Pirenejach, w pobliżu miejscowości Palambo i rozstrzaskał się. W katastrofie tej zginął na miejscu Baliński, a pułk. Kosiński został poważnie ranny.

MOŻLIWOSC UZNANIA PANSTWA MANCHUKUO PRZEZ SOWIETY.

Tokjo, 8 września. — Delegaci Rosji sowieckiej i Manchukuo podpisali dziś pakt nawigacyjny. Aczkolwiek układ ten dotyczy wyłącznie udogodnień transportacji rzecznej na Amurze i kilku innych rzekach, koła polityczne uważają, że jest on zapowiedzią normalizacji stosunków Sowietów i Manchukuo. Rzekomo, reprezentanci ostatniego państwa mieli uzyskać podczas obrad poważne koncesje rosyjskie, odnośnie wschodnio-chińskiej linji kolejowej.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Genewie rozpoczną się wkrótce zapasy między Anglją, Francją i Włochami a Polską, Portugalją i Argentyną w sprawie przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Pierwsze trzy mocarstwa, pomijając interesy mniejszych państw, godzą się na przyjęcie do Ligi, zaś trzy inne państwa sprzeciwiają się, stawiając poważne warunki za cenę zgody. Ponieważ w parlamencie genewskim każdy rzekomo ma prawo głosu, więc spodziewać się należy bardzo ciekawych wyników z tej całej sprawy.

*

Hitler, przemawiając wczoraj na kongresie nazistowskim, oświadczył, że „władzę sprawuje z woli Boga." Niemcy widać przywykli do bluźnierstw i „Imienia Jego używają nadaremno" dla wygody w polityce. Tak czynili dawni krzyżacy i tak samo mówił b. kajzer niemiecki, Wilhelm, kiedy na swym sztandarze w czasie wojny światowej kazał wybić hasło: „Gott mit Uns" (Bóg z Nami).

*

$35,000 rocznie na utrzymanie 13-letniej dziewczynki! Takiej sumy zażądała w sądzie p. F. N. Watriss z New Yorku dla swojej córki z pierwszego małżeństwa, Diany Fuff Frazier, przedstawiając sądowi szczegółową listę „niezbędnych" wydatków na utrzymanie dziecka. Na liście są takie pozycje, jak $3,600 na garderobę, tyleż na podróże i wakacje letnie, $2,400 na dentystę, $600 na zabawki i tp. — A tysiące biednej dziatwy przymiera głodem i nie ma się w co odziać!

*

Prok. gen. Cummings ogłosił, że zniesienie prohibicji znacznie zredukowało liczbę więźniów w federalnych zakładach karnych. Rok temu, w więzieniach federalnych było 18,636 osób. Obecnie, liczba ta zmalała do 15,433, włączając tych, którzy są pomieszczeni w więzieniach stanowych, powiatowych i municypalnych.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 8-go września: — Narodzenie Najśw. Marji Panny.

*

Jutro, niedziela, 9-go września: — Św. Piotra Kl.

Szesnasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O uzdrowieniu opuchłego".

*

Pojutrze, poniedziałek, 10-go września: — Św. Mikołaja z Tolentynu.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:23.

Zachód słońca o godz. 7:12.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę po większej części pochmurno i chłodno, możliwy deszcz. W niedzielę prawdopobnie pogoda oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, północny i północno-wschodni wiatr w sobotę.

*

Temperautra doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 66 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 61 stopni.

BAGNETY RZĄDZĄ NA POŁUDNIU.



Żołnierze Gwardji Narodowej obnażają bagnety i dobywają rewolwery w spotkaniu z wojowniczo nastrojoną grupą strajkierów w Greenville, S. C. Robotnicy tkaccy, którzy porzucili pracę w zakładach tekstylnych Judsona, starli się kilkakrotnie z policją i żołnierzami. (Klisza Int. News).

Bondholderzy Protestują Przeciw Tłustym Pensjom "Protektorów".

Jeden "Nie Może Wyżyć" z $15,000 Rocznie.

Bankier chicagoski, który sam jest członkiem „ochronnego" komitetu bondholderów, powiedział wczoraj śledczej komisji kongresowej, że „niemal w każdym wypadku te komitety są samozwańcze i reprezentują firmy bondowe i banki" a nie drobnych posiadaczy bondów realnościowych.

Inny członek komitetu ochronnego, były makler, powiedział, że „większość komitetowych", jakich znał, nie posiadała, jako swojej własności, ani jednego bondu wydanego na cenne realności, pozostające pod ich kontrolą.

Trzeci świadek, również bankier, powiedział: „Nie chciałbym odpowiadać — jako jednostka — za oświadczenia wydane odnośnie do wartości i pewności wszystkich sprzedanych tu bondów realnościowych".

Wszystkie te oświadczenia wydobyto ze świadków w sali sądowej na szóstem piętrze budynku federalnego podczas burzliwych przesłuchów, które trwały, z przerwami na posiłek, od 10ej rano do 10ej wieczór. Przez całą sesję, blisko 1,000 mężczyzn i kobiet, z których większość musiała stać, cisnęli się w sali mieszczącej normalnie 500 osób. Nastawiając pilnie uszu, aby nie stracić ani jednego słowa, ci bondholderzy usłyszeli wczoraj, jak jeden z ich „protektorów" oświadczył, że nie może wyżyć z $15,000 rocznej jego pensji jako członka komitetu bondholderów.

Usłyszeli, jak inny wyjawił, że bierze $1,000 miesięcznie za „ochronną" pracę na rzecz ich interesów. Większość z nich głośno objawiała swoje oburzenie i z ich zachowania można było łatwo wnioskować, że każdy z nich mógłby żyć bardzo dobrze z takich sum.

W jednym momencie przesłuchów, jakaś kobieta krzyknęła pod adresem jednego ze świadków: „Z rozkoszą dałabym ci... po buzi!" Innym razem, podczas przesłuchiwania innego świadka, jakiś mężczyzna zawołał: „Powiesić go!"

Bondholderzy, którzy przyszli w nadziei usłyszenia jakichś pocieszających nowin o swoich inwestycjach — w wielu wypadkach oszczędnościach ich całego życia — nie otrzymali żadnej nadziei z zeznań świadków.

Odkryte dowody pokazują, że interesy bondholderów stawia się na ostatniem miejscu w reorganizacji realności obciążonych niewypłacalnemi bondami, że umowy, na zasadzie których bondy deponowano w rękach komitetów „ochronnych" łamano i że ludzie, wybrani do reprezentowania bondholderów poprostu działali na swoją własną korzyść.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, E. J. Comer, doradca komisji kongresowej, powiedział: „Z tego wszystkiego widać, że pojedyńczy bondholder nie ma słowa do powiedzenia. Jego autorytet jest uzurpowany przez „opiekuna", którego jedynym interesem jest przedłużyć swoją kontrolę nad realnościami na dziesięć lat lub dłużej".

Widzowie w sali sądowej zaśmiali się „śmiechem serdecznym", kiedy G. Rosetter, prezes komitetu bondholderów firmy S. W. Straus i S-ka, odpowiadając na pytanie kongr. Sabath'a, przewodniczącego komisji śledczej, czy mu żal posiadaczy niewypłacalnych bondów, odrzekł:

„Bardzo mi ich żal i głęboko z nimi współczuję.

Nowa Rada Parkowa Ustanawia Nowy Budżet.

Na specjalnem zebraniu, nowa rada parków chicagoskich przyjęła wczoraj preliminarz budżetowy na okres 8 miesięcy, kończący się w dniu 31-go grudnia, 1934 roku. Członkowie rady parkowej ustanowili $20,357,407 na spłacanie długów i procentów i $5,478,637 na rozochody korporacji parkowej, czyli, że budżet parkowy wynosi razem $25,836,044.

R. J. Dunham, przewodniczący nowej rady parkowej oświadczył wczoraj, że po zastanowieniu się gruntownem i po obliczeniu możliwych wydatków, przewidziane oszczędności nie wyniosą $600,000, jak planowano oryginalnie, lecz około $400,000. Dunham powiedział, że nowa rada parkowa będzie miała wiele pracy a przy tem i wiele rozchodów nieprzewidzianych z likwidacją spraw 22 rad parkowych, jakie istniały dotychczas.

W oficjalnem oświadczeniu, podpisanem przez przewodniczącego rady parkowej oraz komisarzy: Harry Joseph, wiceprzewodniczący; Martin J. Kennelly, Bessie O'Neil i John Nash — nowa rada parkowa przyrzeka iż w pracy swej w celu uregulowania spraw parkowych w mieście Chicago, starać się będzie postępować bardzo oszczędnie, aby w końcu roku wykazać obywatelom, iż pieniądze ich nie poszły na marne i że jednocześnie parki poszczególne nie ucierpią wiele z powodu tych oszczędności. Nowa rada parkowa przyrzeka dbać, aby mieszkańcy miasta mogli korzystać tak samo z parków w okresie zaprowadzania oszczędności, tak samo, jak korzystali z parków w okresie, kiedy pieniędzy na utrzymanie parków było dość. Oficjalne oświadczenie rady parkowej oznajmia, iż z powodu braku czasu nie zdołano przeprowadzić zmian personalnych na urzędach parkowych i, że sprawą tą rada parkowa zajmie się w pierwszych początkach 1934 roku.

KRÓL ANGLJI KONKURUJE Z FIRMĄ AMERYKAŃSKĄ.

Zamówienia Polskie Łakomym Kąskiem dla Fabrykantów Broni.

Washington, 8 września. — Dowody przedstawione wczoraj senackiej komisji amunicyjnej odmalowały króla angielskiego Jerzego V-go i amerykański departament wojny jako konkurujących z sobą sprzedawców i agentów na światowych rynkach zbrojeniowych.

Członkowie komisji i widzowie nie starali się ukryć swojego zdumienia, kiedy dowody ujawniły, że władca angielski, w 1932, osobiście interwenjował w usiłowaniu zablokowania sprzedaży armat Polsce przez firmę amerykańską.

Poprzednio zaświadczono, że departament wojny czynnie pomagał firmie Driggs Ordnance and Engineering Co. w jej staraniach o uzyskanie zamówień rządu polskiego na dostawy broni. Ani firma angielska ani amerykańska nie dostała jeszcze kontraktu.

W sali przesłuchów zapanowała niezwykła cisza, kiedy kablogram wspominający o królu angielskim odczytano i zaprotokółowano.

Depesza pochodziła od przedstawiciela polskiego firmy Driggs w Warszawie. Stwierdzała ona, że król angielski wezwał ambasadora polskiego w Londynie do interwencji. Kablogram brzmiał:

„Król angielski wezwał naszego ambasadora w Londynie i interwenjował w sprawie kontraktu na działa kalibru 3-calowego inaczej 75 AA 50 na nowych ruchomych lawetach. — Szef wytrzymuje silną presję ale trudno jest utrzymać sytuację w ręku. Musicie przyspieszyć wezwanie komisji do Ameryki. Czekam niecierpliwie na pański telegram obiecany na dzisiaj."

Louis L. Driggs, prezes firmy Driggs Co., zauważył, że „są to rzeczy, które nie powinny być publikowane" i wyjaśnił, że rola króla angielskiego była w tym wypadku podobna do roli księcia Walji, którego parę lat temu wysłano do Ameryki południowej również w celach zdobywania zamówień dla interesów angielskich.

Przedstawiono również dowody, że kiedy firma Driggs usiłowała sprzedać broń i amunicję Turcji, amerykański okręt wojenny „Raleigh", udający się w 1929 na wody tureckie, został użyty jako wystawa armat kompanji Driggs'a.

Wydział Prezydenta Działa w Strajku Tkaczy.

Obydwie Strony Wezwane na Naradę Pokojową.

Strajk tkacki przyniósł wczoraj następujące wydarzenia:

William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, zarządził generalną mobilizację wszystkich zasobów zorganizowanej pracy w celu poparcia strajku.

Wydział prezydencki wykonuje pierwsze posunięcie z widokiem przywrócenia pokoju w przemyśle tekstylnym.

Gub. Blackwood z South Carolina wyjawił, że zagrożono mu śmiercią, jeżeli nie wycofa wojska ze strefy strajku. Wydał on ostrzeżenie w przygotowaniu do ogłoszenia stanu wojennego.

Świeże starcia towarzyszą zamykaniu dalszych fabryk tkackich.

*

Washington, 8 września. — Podczas gdy zorganizowana praca otrzymała wczoraj rozkazy mobilizacyjne w celu rzucenia całej swojej siły za wielkim strajkiem tkaczy, mianowany przez Prezydenta Roosevelta specjalny wydział arbitrażowy wykonał pierwsze posunięcie mające na widoku przywrócenie pokoju w przemyśle. Wydział, pospiesznie zebrany w stolicy, odbył swoje pierwsze konferencje tak z przywódcami strajku jak i przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich. Wczorajsze narady nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów i nowe konferencje zapowiedziano na dzisiaj.

Green, prezes Am. Fed. Pracy, zwołał na przyszły tydzień „radę wojenną" szefów 108 unij, na której będzie omówiona sprawa pomocy dla strajku tkackiego.

Francisz J. Gorman, głównodowodzący strajku, wystosował do Prezydenta Roosevelta apel, w którym prosi o zablokowanie używania Gwardji Narodowej w stanach południowych do ochrony zakładów tkackich i robotników, którzy nie przyłączyli się do strajku.

W międzyczasie, względny spokój, przerywany mniejszemi starciami, zapanował wokół fabryk tkackich. Obydwie strony obserwowały się wzajemnie po ostatnich krwawych starciach, w których dziesięciu ludzi zginęło, a dziesiątki było rannych. Oblicza się, że na strajku jest obecnie pomiędzy 350,000 a 400,000 tkaczy.

STATEK PASAŻERSKI W PŁOMIENIACH; SYGNALIZUJE O POMOC.

New York, 8 września. — (Prasa Stow.) — Statek pasażerski „Morro Castle" linji Ward, płynący z Hawany do New Yorku, palił się dzisiaj o godz. 5 rano na wysokości Scotland Light. Płomienie buchały tak jasno, że można je było dostrzec przez deszcz i mgłę z wybrzeży New Jersey w Asbury Park.

O godz. 3:23 rano, nadszedł ze statku sygnał SOS następującej treści:

„Palimy się o 20 mil na południe od Scotland Light..." Reszta sygnału nie dodartła do stacji radjowej.

Statek „Moro Castle", liczący 11,520 tonn pojemności, posiada załogę ze 100 ludzi. Linja okrętowa Warda nie mogła powiedzieć, ilu pasażerów znajduje się na statku.

SPORT

Urządzają Wieczorek Bokserski

W Przyszły Poniedziałek.

Czwarty doroczny wieczorek bokserski urządza Regularna Demokratyczna Organizacja 15tej wardy w przyszły poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 7mej wieczorem, na boisku St. Ritas Athletic Field, róg ul. 63ej i Oakley avenue. Na wypadek deszczu program cały odłożony będzie do następnego dnia.

Komitet z Ryszardem Frohlichem, komitymanem wardy na czele czyni starania, aby gości zadowolić. Dochód przeznaczony jest na biednych w 15tej wardzie. W urządzeniu wieczorku bokserskiego pomagają: Jakób Kovarik, Tomasz Byrne, Emmett Whealan, Jan F. O'Toole, Jan Rusch i Władysław White.

Na programie jest osiem tęgich walk bokserskich. Johnny Noto zmierzy się z Jesse Robinsonem w pierwszej walce — waga 112 funtów. Pal Berne walczyć będzie z Robertem Wiley — waga 126 funtów. Savior Canedo stoczy walkę z Claude Hindenliderem — waga 135 funtów, Stefan Gazda mieć będzie tęgiego rywala w Mitchellu Janusie — waga 147 funtów. Andrzej Scrivani stoczy walkę z Floyd Walkerem — waga 130 funtów. Johnny Barbara zmierzy się z Jake Lumpkinem — waga 140 funtów. Johnny Brown walczyć będzie z Sam Scurto — waga 118 funtów, a Bud Marcy zmierzy się z Tony Carlucci — waga 126 funtów.

Na Arenie Ashland

Walki Zapaśnicze w Poniedziałek.

W przyszły poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 8:15 wieczorem na arenie Ashland, przy narożniku Ashland avenue i ulicy Addison walczyć będą zapaśnicy zawodowi.

Ernie Peterson stanie do walki z Piotrem Holtzem, o dwa rzuty z trzech w 90 minutach, Jack Zeravitch walczyć będzie z Billy Smotzem przez 30 minut. Jerzy Schwab zaś zmierzy się z Jack Rossem w 30 minutowej walce, a Tomasz Rolewicz stoczy walkę z Al Kasierem; walka ta ograniczona jest do 30 minut.

Rolewicz jeszcze myśli o walce z Wilczkiem (Strammem) i powiada, że skoro znajdzie się odpowiedni polski promotor walka ta odbędzie się w polskiej dzielnicy — o polski szampjonat.

Kręglarze w Cragin Baczność!

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców w dzielnicy Cragin posiada własną ligę kręglarską, składającą się z 12tu tęgich piątek.

Jutro, dnia 9go września, o godzinie 1szej po południu, w kręgielni Krafts Bowling Alleys, pnr. 4047 West Fullerton avenue, odbędą się pierwsze kontesty tej ligi, na które proszeni są o przybycie polscy kręglarze, chcący należeć do ligi. Wstęp do ligi mają tylko kręglarze Polscy, zamieszkali w dzielnicy Cragin.

Zabił się bojąc się utraty wzroku.

Milwaukee, Wis. — Antoni Nowak, lat 84, popełnił samobójstwo podrzynając sobie gardło brzytwą. Znaleziono go konającego w szopie poza domem i zabrano do szpitala, gdzie wyzionął ducha. Nawak od dłuższego czasu obawiał się utraty wzroku.

6 ofiar fatalnego zderzenia.

Seymour, Conn. — Sześciu mężczyzn poniosło śmierć w zderzeniu się samochodu z wozem tramwajowym. Wśród zabitych był Piotr Pawlak, lat 42, kierowca samochodu i Stanisław Marski, lat 18.

Z KAZIMIERZOWA

Dziś rano koleją Erie wyjechali na Sejm 41szy Zjednoczenia P. R. K. do Springfield, Mass. między innymi delegaci z Kazimierzowa w sporej liczbie z p. Pazdanem na czele.

*

Dr. Jan J. Bona dokonał poważnej operacji na Marjannie Zamiar, córce Andrzeja i Karoliny Przybycien, w szpitalu św. Antoniego z Padwy. Operacja się udała pomyślnie i pacjentka wraca powoli do zdrowia.

*

Piknik Klubu Królewiaków jaki miał się odbyć ubiegłej niedzieli, z powodu deszczu, został odłożony do jutrzejszej niedzieli. Piknik odbędzie się w Downers Grove, w Downers Grove, Ill. przy Fairview i Prairie ave. Wyjazd trokami od 10ej do 12 w południu z przed sali obyw. Białka. W razie deszczu jutro, piknik zamieniony będzie na zabawę taneczną w sali Białka, począwszy o godzinie 3:30 po południu.

*

Do Komunji św. jutro przystąpią członkowie Tow. Imienia Jezus. Młodszy oddział na Mszy św. o 7mej rano, a starszy o 9ej. Przystąpią także do Komunji św. jutro na Mszy św. o 9tej rano członkinie Bractwa Dzieci Marji. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

*

Dzisiaj rano o 9tej, w kościele św. Kazimierza, odbył się ślub p. Edwarda Grabarczyka z panną Zofją Rokicką.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro po południu, Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. Czwarty Pułk Ułanów Polskich, Bractwo Dzieci Marji i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady. W poniedziałek, Tow. Imienia Jezus, starszego oddziału i Tow. św. Agnieszki.

*

Jutro, w sali pod nową szkołą, począwszy o godzinie 3ciej po południu, odbędzie się odczyt żeglarzy polskich Andrzeja Bohomolca i Jerzego Świechowskiego. Wszyscy parafjanie winni przybyć i przysłuchać się jak nasi żeglarze w małej łódce żaglowej przepłynęli Atlantyk z Gdyni do Ameryki. Wstęp wolny dla wszystkich.

*

Jutro wieczorem, w sokolni polskiej, odbędzie się zabawa Tow. Washington, na którą wybierają się starzy i młodzi.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb ś. p. Ignacego Górak. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Kółko Pomocnicze odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 11go września, w sali zwykłych zebrań. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa mającego się odbyć bazaru parafjalnego w październiku.

Wszyscy członkowie i członkinie są proszeni o przybycie.

*

Chór parafjalny św. Kazimierza urządza zabawę w niedzielę, dnia 23go września, w sali pod nową szkołą. Przygotowania w toku.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 4tej po południu, odbędzie się ślub p. Jerzego Kurlanda, syna znanej i poważanej rodziny na Kazimierzowie, z panną Lorencją Stetz.

*

Piłkarze grający w piłkę miękką w drużynie Paprocki Drugs, która złożona jest z młodzieńców, zmierzy się w przyszły wtorek w parku Douglas, o godzinie 6tej wieczorem z klubem składającym się z panienek p. n. Pulaski Coal. Gra ta miała się odbyć w zeszły wtorek, lecz z powodu niepogody odłożona została do przyszłego wtorku.

*

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, urządza zabawę kostkową „bunco party" w niedalekiej przyszłości, do której poczynione zostały wstępne przygotowania a dalsze są w toku.

Z KANTOWA.

Nadzwyczajne posiedzenie obydwóch klubów parafjalnych im. księcia Józefa Poniatowskiego i Pań Królowej Kingi, odbędzie się w przyszłą środę, 13 września, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 8 wieczorem. Sprawy ważne przyjdą pod obrady, wymagające obecności wszystkich członków i członkiń. Prezesem klubu męskiego jest adw. Józef Dępka, a klubu żeńskiego p. Katarzyna Sobota.

*

Krążą pogłoski, że p. George Gawrych, pogrzebowy na Kantowie, ma podobno otworzyć zakład pogrzebowy w budynku Korzeniewskiego, gdzie ostatnio interes ten prowadził przed kilku tygodniami zmarły Jan Kasluga.

*

Nauka w szkole parafjalnej już w pełnym biegu. Ruch wokoło szkoły i przed kościołem jest coraz żywszy i weselszy. Jednem słowem, rojno i gwarno dokoła.

*

Kto jeszcze nie ma biletu na przedstawienie arcywesołej komedji pt. „Przygody rodziny z Kantowa," ten niech się zawczasu o takowy postara. Warto będzie pójść na to przedstawienie i naśmiać się dowoli. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 30 września, w sali parafjalnej. Bilety nabyć można od członkiń klubu Scatter Joy Circle i na plebanji.

Egzekucja eks-żołnierza.

Ossing, N. Y. — Alphonse Brengard, lat 29, były żołnierz Milicji Stanowej, został stracony w krześle elektrycznem w więzieniu Sing Sing za morderstwo popełnione w lipcu, 1928. Zamordowanym był patrolowy, John Kennedy.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



THE TUTTS By Crawford Young



Zabójczyni Rodziców Uwolniona.

Piętnastoletnia Włoszka, — Anna Maletta, która zabiła swoich rodziców, uwolniona wczoraj została od wszelkiej odpowiedzialności karnej przez ławę wielkoprzysięgłych.

Podczas tajnych przesłuchów ława wielkoprzysięgłych wyskuchała zeznań stanowego psychjatry Dr. Harry Hoffmana i kilku członków rodziny, jak również sąsiadów młodocianej zabójczyni.

Gdy należycie wykazano bestjalskie postępowanie zabitego ojca w stosunku do córki, — ława wielkoprzysięgłych jednogłośnie oskarżoną uwolniła.

Anna Maietta ze łzami w oczach dziękowała zarządcy więzienia powiatowego Dawidowi Moneypenny, jak również swym obrońcom, adwokatowi Tadeuszowi Cichockiemu-Tudor i Rocco De Stefano, którzy zaangażowani byli do obrony małoteniej zabójczyni przez zamożnych Włochów.

Uwolnioną oddano w ręce władz, mających opiekę nad małoletnimi, a później po złożeniu kaucji w sumie $1,000, znalazła się ona w domu swego wujka, Józefa Tortocci, z pnr. 1960 Ogden avenue, grosernika. W przyszłą środę ma ona stanąć w sądzie dla małoletnich, kiedy to jej opiekun będzie wyznaczony przez sędziego.

Żeglarze Polscy Bawili w Cicero.

Miejscowy Oddział LMR. urządził wieczorek dla Bohomolca i Świechowskiego.

W ubiegłą środę staraniem Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Cicero Im. Gen. Gustawa Orlicz-Dreszera odbyło się przyjęcie dla naszych dwóch bohaterów pp. Andrzeja Bohomolca i Jerzego Świechowskiego, poruczników Armji. Przyjęcie odbyło się przy przepełnionej gośćmi sali w Community House, przy S. 52ej i 20 Place. Na cześć naszych żeglarzy była podana smaczna przekąska, przyrządzona przez panie Komitetu Przyjęcia.

Po kolacji nastąpiły przemówienia, które zagaiła pani doktorowa Helena Ostrowska, prezeska Oddziału Im. Generała Dreszera, powołując na przewodniczącego X. proboszcza Czajkowskiego, który po stosownem przemówieniu, powołał do głosu p. Konsula R. P., dr. Juljusza Szygowskiego. Pan konsul w swem przemówieniu podniósł, że chociaż Odrodzona Polska, jest młodziutkiem państwem na morzu, jednakże dziś ma już dzielnych swych żeglarzy, których nam obcy mogą zazdrościć, czego najlepszym dowodem właśnie obaj dzielni porucznicy, którzy wykazali niezłomny hart ducha polskiego. Pana konsula obecni nagrodzili burzą oklasków.

Następnym mówcą był p. Ryszerd Matuszczak, prezes Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce, który był delegatem na ostatniem Zjeździe Polaków z Zagranicy w stolicy Polski. Pan Matuszczak złożył w imieniu Gen. Orlicz-Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej pozdrowienie dla wszystkich członków i członkiń LMR. Generał przesyłając te pozdrowienie zaznaczył, iż jest zadowolony z tej pracy, jaką LMR tu wykonuje, wierząc, że organizacja dalej te prace dla morza polskiego prowadzić będzie. Mówił również p. Matuszczak o wrażeniach ze Zjazdu, rewji wojska polskiego na Placu Mokotowskim, a na zakończenie w pięknych słowach złożył uznanie obu żeglarzom za ich czyn.

W krótkich słowach przemówił p. Antoni Czarnecki, kolektor cła, ze znaną sobie swadą; oraz p. Maciejewski, skarbnik miasta Cicero. Dr. Florjan Ostrowski po kilku słowach powitania pod adresem gości, wręczył im upominek od miejscowego Oddziału LMR., na pamiątkę ich pobytu w mieście Cicero. Mała Loreta Skwarcan, deklamowała na cześć żeglarzy. Świetnie popisali się w czasie wieczoru weterani z miejscowego posterunku Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, występując jako oddział doboszy i trębaczy.

Na zakończenie wieczoru przemówili panowie Bohomolec i Świechowski, którym obecni zgotowali burzliwą owację, za ich wyczyn bohaterski, przepływając w takiej malutkiej łupinie głębiny Atlantyku. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn polski, poczem goście bawili się do późnej godziny. W czasie wieczorku krzątała się żywo p. doktorowa Ostrowska, prezeska Oddziału, która najwięcej przyczyniła się do urządzenia tegoż wieczorku i całego przyjęcia dla gości z Polski.

Betlejewski ofiarą bandytów.

Detroit, Mich. — Teodor Betlejewski, lat 44, zmarł w szpitalu z ran zadanych mu przez niewyśledzonego dotąd bandytę, który napadł go i pokaleczył przed domem.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Już jutro, w niedzielę, dnia 9go września — Oddział św. Trójcy, nr. 30ty Macierzy Polskiej święcić będzie uroczyście srebrny jubileusz, czyli 25-ciolecie swego założenia. Najpierw członkinie zbiorą się jutro w sali zwykłych zebrań i w czasie oznaczonym pójdą wspólnie, ozdobione odznakami towarzystwa i srebrnemi listkami, tym symbolem jubileuszu, do kościoła św. Trójcy na Mszę św. o godzinie 7:30 rano. Na tej Mszy św. przystąpią one do Komunji św. i złożą Bogu dzięki za pasmo łask, jakie z niebios na ten Oddział w ciągu lat 25-ciu spływały. Poproszą także o błogosławieństwo w dalszych poczynaniach.

*

O godzinie 5:30 wieczorem, odbędzie się bankiet jubileuszowy Oddziału św. Trójcy, w kafeterji trójcowskiej, dla upamiętnienia tej niezwykłej uroczystości. W bankiecie wezmą udział urzędnicy z Zarządu Głównego i inni wybitni goście. Wykonany zostanie piękny i urozmaicony program, po wyczerpaniu którego nastąpi zabawa taneczna przy dźwiakach doborowej orkiestry. Komitet tej uroczystości uprasza członkinie, które jeszcze nie zwróciły książeczek premjowych na premjowanie gotówki pieniężnej, ażeby to uczyniły stanowczo przed bankietem i skorzystały z premjowania. Donoszą nam, że bankiet zapowiada się pod każdym względem pomyślnie.

*

Wakacje już się skończyły i pozostały tylko wspomnienia, natomiast nastają powoli dni krótsze, chłodniejsze a zatem wieczory dłuższe. Wyśmienita atoli nadarza się sposobność dla macierzystów i macierzystek do zakasania rękawów i zabrania się do pracy aktywnej, czynnej pod względem werbowania nowych członków lub dzieci do Wydziału Małoletnich. Powiada przysłowie, że gdzie dobra wola i szczere chęci, tam cudów dokazać można.

*

Macierzyści zrzeszeni w Oddziale św. Aleksego, M. P., na Szczepanowie, zapowiadają zabawę taneczną, mającą się odbyć dnia 6go października, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

*

Prezes Wojciech F. Soska, sekretarz generalny Paweł Hadamik i skarbnik Jan Kozłowski, wybierają się w przyszłym tygodniu na Sejm Zjednoczenia P. R. K. do Springfield, Mass., by w imieniu Macierzy Polskiej, bratniej nam organizacji złożyć obradującym delegatom i delegatkom pomyślnych i skutecznych obrad.

*

Pani Helena Ratajczak, nasza dyrektorka, wybrała się w turę objazdową automobilem i gdy przed paru dniami znajdowała się w St. Louis, Mo., otrzymała telegram donoszący jej o śmierci teścia jej syna, ś. p. L. Smitha, długoletniego ogrodnika, zatrudnionego na rozległych i malowniczych posiadłościach dawniej bankiera Mitchella, a ostatnio Maytag, w Lake Geneva. Pani Ratajczak przerwała turę i pospieszyła na pogrzeb.

*

Jutro, o godzinie 2ej po południu w sali parafjalnej na Kamilowie, odbędzie się miesięczne posiedzenie Oddziału św. Anny, nr. 121, Macierzy Polskiej, którego prezeska, pani Anna Kurzawska, uprasza członkinie o przybycie na to posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Przypomina również, że te członkinie, które mają książeczki premjowe sprzedane, to proszone są je przynieść na posiedzenie i uiścić się za takowe.

Naszego dyrektora pp. Władysława Imbiorskiego ojciec umarł, ś. p. Józef Imbiorski, dobrze znany macierzystom i macierzystkom wiarus. Urzędnicy z Zarządu Głównego niezawodnie wezmą w pogrzebie jego udział i tym sposobem okażą rodzinie zmarłego, a zwłaszcza synowi Władysławowi, serdeczną sympatję i głębokie współczucie.

Żeglarze Polscy Na Kazimierzowie.

Odczyt o Godzinie 3ej Po Południu.

Czy deszcz czy pogoda polscy marynarze jutro o godzinie 3-ej po południu stawią się w sali parafjalnej św. Kazimierza przy 22ej i S. Albany ave., by opowiedzieć zgomadzonym o swej podróży na małej łodzi z Gdyni, polskiego portu na morzu Bałtyckim, do Chicago na wystawę.

*

Andrzej Bohomolec i Jerzy Świechowski będą jutro po południu witani przez parafjan Kazimierzowa. Wszystkie towarzystwa interesują się i niezawodnie pomogą sprawie zatrzymania łodzi Dal w chicagoskim parku jako pamiątkę bohaterskiego czynu polskich żeglarzy.

*

Parafjanie na Kazimierzowie pod przewodnictwem księży tej parafji jakoteż pod dyrektywą komitetu obywateli i przemysłowców przygotowują się na jutro do wiecu w sali parafjalnej i starają się, ażeby był największym na jakim dotychczas polscy marynarze przemawiali.

*

Z mapami i rysunkami określającemi podróż siedm tysięcy mil na morzach i jeziorach jakoteż z pomocą śpiewaków i chóru tejże parafji opowiadania polskich żeglarzy Bohomolca i Świechowskiego będą nader ciekawe.

*

Marynarze opowiadają na wiecach o swoich przygodach tak, że jeżeli uczestnicy na tychże wiecach coś dają, ażeby zatrzymać łódź Dal w Chicago, to mają to zadowolenie, że marynarze swymi opowiadaniami i prelekcjami na te dary zarobili bo przecież więcej są one warte niż wstęp na teatr lub kino.

Siedem Par Bliźniąt w Szkole Parafjalnej Matki Boskiej od N. Pomocy.



W szkole parafjalnej Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, gdzie proboszczem jest konsultor diecezjalny ks. prałat Tomasz P. Bona uczęszcza do szkoły siedem par bliźniąt. Temi są następujący: Z lewej strony Dorota i Gartruda Pawela; Ryszard i Norbert Mądrzejewscy; Estera i Loretta Muczyńskie; Franciszka i Józefa Bąk; Marja i Zofja Strzykalskie; Władysława i Róża Kiniec; Marja i Helena Domeckie.

Z Pogrzebu Ś.p. Dominika Dender.

Odbył się przed paru dniami z kościoła św. Heleny pogrzeb śp. Dominika Dendora, starego wiarusa, przykładnego Polaka, katolika i obywatela. Śp. Dominik Dendor był ojcem p. Jana Dendora, organisty helenowskiego. Ceremonje liturgiczne pod przewodnictwem proboszcza X. Piotra H. Pyterka zostały odprawione w kościele św. Heleny. Po wigiljach odśpiewanych przez następujących kapłanów: X. P. H. Pyterka, X. F. Czarnego, X. S. Kowalskiego, X. B. Niecia, X. P. Sobotę i X. Kozioł, oraz panów organistów z klubu organistowskiego: A. Karczyńskiego, W. Żukowskiego, S. Czerniakowskiego, J. Bochniarza, S. Mrozińskiego, W. Misiurę, S. Bolewskiego, J. Bolewskiego, L. Niespodzianego, B. Grabana i F. Pawłowskiego, odprawione zostały trzy Msze św. za duszę śp. Dominika Dendora, podczas których śpiewali panowie organiści przy wtórze organów i skrzypiec p. Tomasza Orzady. Rzewne śpiewy i muzyka wraz z modłami ludu licznie zebranego w kościele, płynęły do stóp Najwyższego i oby u Pana znalazły wysłuchanie. Po Mszy św. nastąpiła absolucja i śpiew „Libera", poczem orszak żałobny pod przewodnictwem p. Edwarda Kerstena podążył na cmentrz św. Wojciecha, gdzie zwłoki starego wiarusa, i ojca rodziny złożone zostały w grobie, oddane w objęcia matki ziemi na wieczny spoczynek. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

Z Ochronki Św. Elżbiety.

Na rzecz utrzymania tej instytucji humanitarnej, która daje schronienie i opiekę dziatkom biednych rodziców polskich, odbędzie się trzydniowa impreza tak zwana „Outdoor Bingo Party" dzisiaj wieczorem, jutro po południu i wieczorem i pojutrze wieczorem na podwórzu obok Ochronki św. Elżbiety, przy Ashland ave. i Blackhawk ul. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się sympatyczne Tow. Pomocnicze Pań i dokłada wszelkich starań ażeby ta impreza udała się jak najpomyślniej i przysporzyła funduszu na ten szlachetny cel. Jeśli kto ma zamiar ofiarować jakieś przedmioty w postaci fantów, może z łaski swojej przynieść lub przysłać do czcigodnych Sióstr Franciszkanek wprost do Ochronki, 1360 N. Ashland ave. Niechże ci, którym los biednych dziatek leży na sercu okażą w tym względzie dobrą wolę i tę trzydniową imprezę poprą szczerze, a dodadzą napewno paniom z towarzystwa dalszej otuchy do pracy w tym kierunku.

Fabryki rządowe dla bezrobotnych.

Washington. — Urzędnicy departamentu spraw wewnętrznych nakreślili plany zbudowania małych fabryk kosztem federalnym dla dostarczenia zatrudnienia ludziom osiedlanym na małych działkach ziemi, z których częściowo mogą się utrzymywać.

W Polsce przeszło 200,000 osób było niedawno temu bez zatrudnienia.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Great. 3. False. Rhode Island. 4. True. 5. True.

Z JEFFERSON PARK.

Klub Polonja odbędzie swe miesięczne posiedzenie jutro, w sali parafjalnej o godzinie 2ej po południu. Klubowcy są wszyscy proszeni o przybycie, gdyż sprawy ważne i niecierpiące zwłoki przyjdą pod obrady.

*

Począwszy od poniedziałku, dnia 10go września, miejscowi księża rozpoczną urzędowy spis parafjan. Przyjdą oni do każdego domu polskiego i wypełnią blankiet treści następującej: 1) Czy wszyscy w tej rodzinie są ochrzczeni? — 2) Czy są bierzmowani? — 3) Czy wypełnili obowiązek spowiedzi wielkanocnej? — 4) Do jakiej szkoły dzieci tej rodziny uczęszczają, parafjalnej czy publicznej? — 5) Gdzie rodzice danej rodziny ślub zawarli.

*

Posiedzenie Tow. Imienia Jezus odbędzie się w przyszły czwartek wieczorem o 8mej, w sali parafjalnej, na którem głównym przedmiotem obrad będzie sprawa stworzenia ligi kręglarskiej.

*

Pod egidą Bractwa Niewiast Różańcowych, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party" w niedzielę, dnia 7go października, w sali parafjalnej. Przygotowania wstępne do tej zabawy poczynione zostały, a dalsze są w toku.

*

Dzisiaj po południu o godzinie 5:30, w kościele św. Konstancji, połączeni zostaną dozgonnym związkiem małżeńskim p. Alwin Dettloff z parafji św. Tekli z panną Aleksandrą Marczewską, zam. p. nr. 4951 No. McVickers ave. Nowożeńcom drużbować będą: Matroną będzie siostra panny młodej pani Antonina Luberda; damą honorową, Dolores Dettloff; głównym drużbą, p. Edmund Finn; mała Helcia Ropska będzie kwiaciarką, a mały Donald Miller poniesie obrączki ślubne. W pierwszej parze pójdą p. T. Kowalski z panną Heleną Głąb a w drugiej Józef Crowley z panną Jessie Gerlach. Po ceremonji ślubnej w kościele odbędą się gody weselne w sali parafjalnej. Panna młoda jest czynną w Bractwie Dziewic Różańcowych i w Chórze parafjalnym św. Konstancji. Pan młody jest także członkiem Chóru parafjalnego i Tow. Najśw. Imienia Jezus. Po weselu nowożeńcy wyjadą w podróż poślubną do Kanady i Niagara Falls.

ZE SZCZEPANOWA.

W poniedziałek, dnia 10-go września, w sali parafjalnej na Szczepanowie, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Komitetu bankietu na cześć ks. proboszcza S. Bubacza z okazji jego dwudziestolecia kapłaństwa. Bankiet odbędzie się we środę, dnia 3go października, w sali Zjednoczenia. Wszyscy członkowie tego komitetu proszeni są o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

Trzej Lesińscy "Lecą" do Kongresu.

Detroit, Mich., 8 września. Trzej kandydaci o nazwisku Lesiński ubiegają się o demokratyczną nominację na kongresmana z 16-go dystryktu.

W opinji Jana Lesińskiego, obecnego kongresmana z tego dystryktu, ubiegającego się o ponowny wybór, jest to dwóch kandydatów za wiele.

„Powinno być prawo zabraniające ludziom ubiegania się o urząd jedynie dlatego, że mają nazwisko takie samo, jak znany ogólnie kandydat starający się ponownie o wybór" — powiedział oburzony kongresman Lesiński.

Oponentami jego są Stanisław Lesiński i Tomasz Lesiński, obaj z zawodu maszyniści.

SIEDMIU ZABITYCH W EKSPLOZJI.

Neal, Ga., 8 września. — Siedmiu ludzi poniosło śmierć w następstwie eksplozji kotła w fabryce przetworów bawełnianych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearbon Parkway.

Nowy Proboszcz Florjanowa.



Ks. Franciszek Kuliński.

Na miejsce ks. Wincentego Nowickiego, dotychczasowego proboszcza parafji św. Florjana, w dzielnicy Hegewisch, — wyższa władza kościelna zamianowała proboszczem ks. Franciszka Kulińskiego, dotychczasowego proboszcza parafji św. Turebjusza, w dzelnicy Chicago Lawn. Na miejsce ks. Kulińskiego przyjdzie ks. Józef Mszanowski, asystent w parafji śś. Apostołów Piotra i Pawła. Ks. Nowicki obejmie parafję św. Pankracego w Brighton Park, a ks. Radniecki parafję św. Barbary, o czem obszerniej pisaliśmy w czwartkowem wydaniu Dziennika Chicagoskiego.

Nowy Dentysta Polski.



Dr. Wacław Lipiński.

Dziś, w sobotę, dnia 8go września otwiera swój nowy, bogato urządzony gabinet dentystyczny Dr. Wacław W. Lipiński. Nowy gabinet urządzony został podług najnowszych wymagań i metod chirurgji dentystycznej. Jest wyekwipowany w najnowsze urządzenia. — Gabinet dentystyczny Dr. Wacława W. Lipińskiego znajduje się pnr. 1653 W. Chicago ave., róg Paulina ulicy.

Dr. Wacław W. Lipiński ukończył szkołę dentystyczną na uniwersytecie Loyola w Chicago, w jednym z największych zakładów naukowych w Stanach Zjedn., otrzymując tytuł Doktora Dentystycznej Chirurgji.

Małżonką Dr. Wacława Lipińskiego jest z domu Klara Orłoś, szeroko znana nauczycielka gry na fortepianie i graduantka Uniwersytetu De Paul. Jest córką p. Katarzyny Orłoś i ś. p. Józefa Orłoś, byłego kontraktora plumbiarskiego, zam. pnr. 2137 W. Chicago ave.

Na Misje Katolickie.

Organizacja misyjna tak zw. „Propagation of the Faith" Rozkrzewienia Wiary św. na czele której w tutejszej archidiecezji stoi ks. prałat James J. Horsburgh, wydaje jutro w kościołach katolickich odezwę do wiernych w sprawie złożenia dorocznej daniny na utrzymanie misji katolickich i księży misjonarzy niosących światło wiary św. — światło nauki Chrystusowej tam, gdzie ciemność pogańska panuje. Kto złoży ofiarę zostaje członkiem tej organizacji misyjnej. Kolekta misyjna odbędzie się w kościołach katolickich od jutra za tydzień. Nie szczędźmy grosza na ten szlachetny i zbożny cel misyjny. Według słów ewangelicznych, Chrystus ustawicznie do nas woła: „Żniwo jest wielkie, ale pracowników mało". — Jeśli fundusze na utrzymanie księży, braci i sióstr zakonnych przez ofiary wiernych się powiększą, to będzie można więcej ich posłać na misje do siania ziarna królestwa Bożego na ziemi.

Mieszanie wapna palonego z wodą zwie się lasowaniem.

Podziękowanie Od Komitetu "Dnia Polskiego".

W imieniu Komitetu „Dnia Polskiego na Wystawie Światowej — 1934" zasyłamy niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, co przyczynili się do uświetnienia olbrzymiej manifestacji narodowej w DNIU POLSKIM. Dzięki Waszej pomocy, Polonja pobiła wszystkie rekordy na Wystawie chicagoskiej. Sto czternaście tysięcy rodaków naszych uczestniczyło w tej imponującej imprezie.

Cześć Polonji, która stawiła się tak licznie dnia 26go sierpnia! Siedzeń nie starczyło, aby należycie obsłużyć tak tłumnie zebraną publiczność. Wielu z Was stać musiało, aby przysłuchać się tak długiemu, lecz nie mniej zajmującemu programowi. Z tem większem uznaniem wdzięczni Wam jesteśmy za to poświęcenie cierpliwe, za tak rekordowe uczestnictwo w tej największej demonstracji polskiej tu na ziemi Waszyngtona. Tych zaś rodaków, którzy przybyli, a dla nich miejsca nie było, najmocniej przepraszamy; niechaj jednak ten triumf połączonej Polonji będzie im zadowoleniem, że przyczynili się do wzniesienia Polskiego Imienia wysoko.

Serdeczne dzięki tym wszystkim umundurowanym towarzystwom naszym, których malownicze mundury, dzielna postawa, karność i dyscyplina wywołały prawdziwy entuzjazm u ćwierć-miljonowej publiczności, która gorąco oklaskiwała i podziwiała ten żywiołowy występ Polonji. — Wszystkie te nasze zrzeszenia umundurowane dały świadectwo prawdzie, że Duch Polski nie zamiera, ale objawia się czysty i nieskalany i w młodzieży tu już zrodzonej.

Uznanie należy się tym, co brali czynny udział w programie, jaki wykonany został na estradzie na Placu Stanów.

Hołd najgłębszy składamy Wiel. Duchowieństwu naszemu, Przew. Proboszczom naszym, za szlachetne i czynne poparcie.

Prasie polskiej należy się gorące uznanie i podziękowanie za tak sprawne reklamowanie tej wielkiej imprezy.

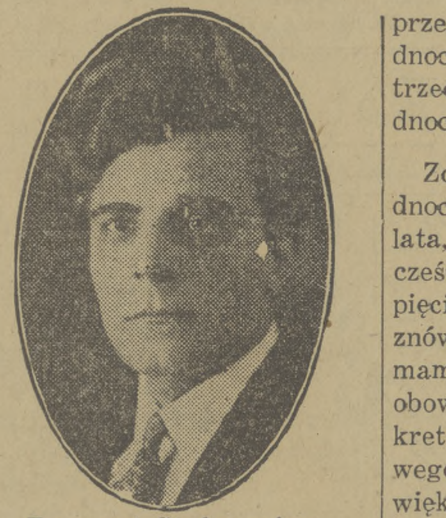
Dziękujemy następnie licznym delegacjom pozamiejscowym. — Wszystkim przewodniczącym poszczególnych komitetów „Dnia Polskiego", oraz ich członkom, składamy naszą serdeczną podziękę za tę pełną poświęcenia pracę.

DZIEŃ POLSKI udał się li tylko dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej naszej Polonji. Wierzę mocno, że ta wspaniała manifestacja nie przebrzmi bez echa, ale pobudzi nas do wytężonego wysiłku nad poprawą naszych kwestyj społecznych, politycznych i ekonomicznych.

W imieniu Komitetu DNIA POLSKIEGO, z całego serca dziękuję!

A. Emilja Napieralska,
Przewodnicząca Komitetu Dnia Polskiego.

UBIEGA SIĘ O STANOWISKO REDAKTORA PISM ZJEDNOCZENIA P. R. K.



Zygmunt Stefanowicz.

Na sejmie 41szym Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego o stanowisko redaktora pism tejże organizacji ubiegać się będzie p. Zygmunt Stefanowicz, który do Ameryki z Polski przyjechał w roku 1909.

Był on korespondentem Dziennika Chicagoskiego, współ redaktorem Nowin Polskich i redaktorem Przewodnika Katolickiego, Gazety Bostońskiej, Nowin Texaskich, Polaka w Ameryce, Narodu Polskiego przez 15 lat i Dziennika Zjednoczenia przez 10 lat. Od lat trzech jest zarządcą pism Zjednoczenia.

Zorganizował Dziennik Zjednoczenia i przez dwa pierwsze lata, będąc redaktorem, równocześnie zarządzał nim. Przed pięciu laty, gdy inni nie mogli, znów dwa lata zarządzał pismami Zjednoczenia, spełniając obowiązki redaktora. Był sekretarzem Wydziału Narodowego i organizatorem największego Sejmu Wychodźtwa w Detroit. Był także sekretarzem Komitetu dla spraw katolickich w Ameryce.

Odznaczony był przez rząd Polski krzyżem orderu Polonia Restituta, przez Ojca św. gwiazdą orderu Accademia Tiberina, przez generała Hallera krzyżem orderu Mieczy Hallerowskich.

Zna sprawy Zjednoczenia, wychodźtwa i polskie świetnie.

Całem sercem oddany Zjednoczeniu i pismom Zjednoczenia jest ponownie kandydatem na redaktora pism Z. P. R. K.

Przez Strajk Doprowadzić Chcą Do Nowych Cen Za Farbowanie Ubrań.

Do wczoraj w Chicago zamknięto 104 zakłady farbowania i czyszczenia ubrań. Toczy się obecnie walka o zmianę cen, które uważają za zbyt niskie, aby pracodawcy mogli opłacić pensje swoim pracownikom.

Urzędnicy Chicago Cleaners and Dyers Association, które to stowarzyszenie pierwsze nakazało swoim członkom wyjść na strajk w ubiegłą środę, twierdzą, że z czterech zakładach jakie pozostały otwarte dwa wczoraj zamknięto, w trzecim powstał strajk, a w czwartym zaledwie sześć osób pracuje. Jerzy Abarbanell ze skład Abarbanell Brothers, w La Grange twierdzi, że jego pracownicy nie wyszli na strajk.

Twierdzi on dalej, że mimo pikietowania robota w zakładzie tym idzie dalej, odbywa się w zwykłym porządku.

Głównym powodem do strajku w tylu zakładach jest fakt, że NRA, nakazując zmiany w pensjach dla pracowników w tych zakładach nie dotrzymało przyrzeczenia iż dopilnuje aby ceny za farbowanie i czyszczenie ubrań podwyższono wszędzie do tego stopnia, aby pensje te można było opłacić. Zakłady nieunijne korzystają z niskich pensyj płaconych swoim pracownikom i przyjmują ubrania do czyszczenia i farbowania po cenach tak niskich, że zakłady unijne wprost z nieunistami nie mogą prowadzić konkurencji.

Co Słychać Na Polonji

Tow. Pań Pomocy Siostrom Dominikankom urządza zabawę w kostki i karty (bunco and card party) w niedzielę, dnia 23go września, o godz. 2ej po południu, w sali parafjalnej św. Wjatora, przy Addison i Kedvale ul. Członkinie towarzystwa proszone są o fanty i także aby takowe o ile możności przyniesione były do domu Wiel. Sióstr przed niedzielą, 23go września, tak aby komitet zabawy mógł stosownie je przygotować. Ktoby sobie życzył nabyć więcej biletów w każdym razie może je otrzymać w domu. Wiel. Sióstr, pnr. 3609 N. Kedvale Ave.

*

Klub Święcany Powiatu Jasło urządza wieczorek na powodzian w Polsce, dnia 16 września, w sali pnr. 2548 W. Cortez ul., przy Rockwell. Początek o godz. 3-ej po poł. Cały dochód z tej zabawy jest przeznaczony na powodzian w Polsce.

*

Dr. Bernard J. Froelich, siostrzeniec niedawno zmarłego dra. C. S. Krysińskiego na Jadwigowie, objął po swym wujku biuro lekarskie, pnr. 2019 No. Damen ave. Urodził się w Chicago, uczęszczał do szkoły parafjalnej św. Jacka, a potem do wyższej szkoły Carl Schurz. Przygotowawczy kurs medycyny pobierał na uniwersytecie Northwestern. Studja lekarskie ukończył na uniwersytecie St. Louis. Potem był internistą w szpitalu św. Franciszka w Evanston. Jest on synem Franciszka i ś. p. Juljanny (z Krysińskich) Froelich. Matkę stracił gdy liczył lat 13. Dr. Froelich jest Polakiem. Wielkie przeżywał trudności z któremi borykać się musiał podczas studjów, lecz przy dobrej woli i szczerych chęciach przeciwności te pokonał i dopiął celu.

*

Panna Zofja Tomczak, córka pp. Franciszka i Elżbiety Tomczaków, zam. p. nr. 3325 N. Harding ave. nauczycielka gry na fortepianie, spędziła swe wakacje w północnym Wiskonsynie i w przyszłym tygodniu pojedzie na Sejm Zjednoczenia P. R. K. jaki się rozpocznie w poniedziałek, dnia 10go września, w Springfield, Mass.

*

Znany na Polonji p. Jan Kwasigroch, zam. pnr. 4257 N. Lockwood ave., najmłodszy syn kierownika stacji pocztowej Wicker Park, na polecenie lekarzy musiał udać się do szpitala Siόstr Nazaretanek, pokój Nr. 343, gdyż stan jego zdrowia budził poważne obawy z każdym dniem. Dzięki jednak troskliwej opiece dr. Tenczara, p. Kwasigroch czuje się znacznie lepiej i w krótkim czasie stanie znowu do swej pracy, czego mu życzą przyjaciele i znajomi.

Nadmienić wypada, iż pan Kwasigroch jest jednym z urzędników nowo powstałego banku „Milwaukee Ave. National Bank" przy ulicach Division i Milwaukee ave. Gdy tylko p. Kwasigroch powróci do swych zajęć to jak dotychczas tak i nadal klienci tegoż banku będą zawsze z prawdziwie polską uprzejmością obsłużeni.

W ubiegłą niedzielę, dnia 2 września, przybył z Cleveland, O., p. Władysław Podwojski z żoną Józefą i 4-giem dziećmi, Albinem, Koletą, Leonardem i Edwardem, zam. pnr. 4632 Turney rd., gdzie są podejmowani gościnnie u pp. F. Podwojskich braterstwa, zam. pnr. 814 Noble ul. P. Wł. Podwojski zabawi w Chicago przez dwa tygodnie, zwiedzając z rodziną Wystawę Światową i przyjaciół w Chicago. Dodać należy, że p. W. Podwojski, jest właścicielem pięciu składów rzeźniczych w Cleveland, O., i szeroko znany na Polonji w Garfield Park. W przyszłym tygodniu pp. Wł. Podwójcy wyjadą do Maryland, Wis., gdzie odwiedzą swych przyjaciół i znajomych, oraz rodzinę.

W przeszłym tygodniu bawili u pp. F. Podwojskich pp. Burzyńscy z przyjaciółmi z Detroit, Mich., którzy także zwiedzieli Wystawę chicagoską, a także wielu przyjaciół i znajomych. Pp. Wł. Podwojscy, przy byli z Cleveland, O., autem.

*

Klub Polskich Panienek Gay Belles z prezeską Anną Rusinek na czele, zaprasza miłośników dobrej zabawy na ich zabawę taneczną. Zabawa taneczna t. zw. „Night of Romance" odbędzie się już w przyszłą środę wieczorem w pięknym pawilonie parku Humboldta. Już sama nazwa tejże zabawy „Noc Romantyczna" powinna być zachęcającem natchnieniem dla każdego młodzieńca i każdej panienki, ażeby nie ominąć tak wielkiej imprezy. Impreza ta daje sposobność naszym młodzieńcom zapoznania panienek jakoteż daje sposobność naszym pięknym polskim panienkom spędzenia mile wieczoru z profesjonalistami, akademikami, przy dźwiękach doborowej orkiestry w romantycznej atmosferze.

*

Państwo Edward i Florentyna Krusińscy, wyjechali na wakacje do Hazleton, Pa., do braci pana Krusińskiego. Podróż odbywają automobilem. Towarzyszyła im w drodze panna Genowefa Sawicka z Mt. Carmel, Pa., która spędziła 6 tygodni na odwiedzinach i wakacjach wśród krewnych i znajomych w Spring Valley, Ill. i Chicago, a obecnie powraca do domu swych rodziców. Ostatnie kilka dni gościła u pp. Bolesława i Marjanny Dymek, starych osadników Trójcowa, zam. pnr. 2737 Belmont ave. Panna Sawicka zwiedziła także Wystawę Światową oraz główniejsze miejsca interesujące w Chicago.

*

Dr. Hieronim J. Kurland, znany dentysta na Kazimierzowie i czynny członek Kółka Dramatycznego Orzeł Biały powraca do zdrowia po operacji na ślepą kiszkę, której się poddał w szpitalu św. Antoniego. Operacji dokonał dr. Edward J. Kapustka.

Wskoczył Do Niagary, Aby Żona Mogła Mieć Futro.

Z wysokości 200 stóp do wodospadu Niagara wczoraj wskoczył Józef H. McGregor, weteran chicagoski. Wczoraj wieczorem krewni samobójcy powiedzieli, że odebrał on sobie życie dlatego iż żona jego koniecznie chciała mieć futro na swoje urodziny.

McGregor, który zamieszkiwał pnr. 6958 ul. South Green był jednym z trzech, którzy odebrali sobie życie w 24ch godzinach, skacząc do wodospadu Niagara.

McGregor pracował dla kompanji Singer Sewing Machine Company, a liczył lat 40. Jego teściowa, pani Janowa P. Smith tłómaczy, że McGregor często oddawał się rozpaczy z powodu nadwątlonego zdrowia swego. Parę dni temu powiedział jej, że dnia 5go września przypada rocznica urodzin jego żony i dodał: „Tylko nie troszcz się o futro dla niej. Ja już tego dopilnuję, że futro będzie miała na urodziny. Za moją „skórę" dostanie tyle, aby mogła sobie sprawić futro".

Gdy to powiedział, myślano że żartuje, ale dzisiaj widzą krewni, iż McGregor zamierzał popełnić samobójstwo, aby żona za pośmiertne mogła sobie kupić futro.

Piquett Nie Przyznał Się Do Winy; Stanie Przed Sędzią 17-go Września.

Adwokat Ludwik Piquett wczoraj nie przyznał się do winy, gdy stawiono go przed sędziego federalnego Jana P. Barnes. Piquett oskarżony jest o zaopiekowanie się zbrodniarzem Janem Dillingerem i jego porucznikiem, Homerem Van Meterem. Na Piquetta nałożono kaucję w sumie $50,000. Do winy przyznali się jednak z Piquettem aresztowani, a tymi są Artur W. O'Leary, Dr. Harold B. Cassidy i Dr. Wilhelm Loeser.

Sędzia Barnes orzekł, iż oskarżeni staną przed nim dnia 17go września na rozprawę. Biuro adwokata dystryktowego Stanów Zjednoczonych oznajmiło, że jest już gotowe do prowadzenia procesu.

O zniżenie kaucji starał się obrońca adwokat Benjamin Landis, ale bez skutku. Sędzia twierdził, że rząd ma prawo żądać kaucję taką, aby zapewnić się iż oskarżony stanie na rozprawę.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 19 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $82.50; bondy 7-proc. $122.00; bondy 6-proc. $69.25.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to / Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Sejmowi 41-mu Z. P. R. K.-- Szczęść Boże!

Sejm czterdziesty-pierwszy Zjednoczenia P. R. K. otwiera w poniedziałek swoje obrady.

Ze wszystkich stron kraju, delegaci i delegatki ściągają do Springfield, Massachusetts, aby wspólnie radzić nad sprawami organizacji. A spraw tych, jak słyszysmy, jest sporo i to spraw ważnych, żywotnych, które tegorocznemu sejmowi nadają większe niż kiedykolwiek znaczenie. Sejm ma omówić, między innemi, tak ważną sprawę, jak utrzymanie lub zawieszenie codziennego wydawnictwa organizacji, rozważyć kwestję Skautingu, rozpatrzeć projektowane reformy i poprawki do statutu, wreszcie — last but not least — wybrać na następne trzy lata nowych gospodarzy zagrody zjednoczeniowej.

Będą na sejmie światli przedstawiciele duchowieństwa polskiego, będą dotychczasowi sternicy nawy organizacyjnej, będą przedstawiciele profesjonalistów, będą starzy, wytrawni Zjednoczeńcy, znający na wylot sprawy i potrzeby organizacji, będą wreszcie młodzi delegaci, zaprawiający się do życia organizacyjnego, pełni świeżych myśli i idei.

Ich rzeczą i zadaniem będzie troskliwie rozpatrzeć wszystkie na agendzie sprawy, rozważyć je i rozstrzygnąć Bogu na chwałę i na najlepsze dobro tej potężnej bratniej organizacji, skupiającej pod swoim sztandarem spory odłam wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Nam pozostaje tylko życzyć Izbie Sejmowej pomyślnych, zgodnych obrad i w tym duchu przesyłamy 41-mu Sejmowi Zjednoczenia P. R. K. i wielkiemu zebraniu delegatów i delegatek szczere i serdeczne „Szczęść Boże!"

Pielęgnujmy Mowę Ojców.

Za kilka dni, kurs języka i historji polskiej, otwarty za sprawą Z. N. P. w drugim semestrze ub. roku szkolnego, rozpocznie swój pierwszy, pełny rok akademicki na Uniwersytecie Northwestern. Wpisy potrwają do 15go, a wykłady rozpoczną się 21go bm.

Teraz, kiedy początek już zrobiony, kiedy dzięki inicjatywie i ofiarności Z.N.P. Polonja chicagoska zdobyła to, o co inne, mniejsze skupienia polskie już dawno się postarały, naszą ambicją powinno być nietylko utrzymać ten posterunek kultury polskiej na wychodźtwie, ale, o ile możności, rozwijać i wzmacniać zapoczątkowane dzieło, budować stałą, rzeczywistą katedrę języka, literatury i historji polskiej na jednej z najpoważniejszych uczelni wyższych w Ameryce.

Ta dalsza praca, i odpowiedzialność za jej pomyślne rezultaty, spada na barki polskiej młodzieży akademickiej, która tak pięknie łączy się i organizuje. Dzisiaj, kiedy w wielu umysłach rodzą się wątpliwości co do polskości już tu zrodzonej młodzieży, pnącej się coraz silniej na wyższe studja, kiedy słowem i piórem walczy o utrzymanie w niej tej polskości, młodzież nasza zadokumentuje najsilniej swoje przywiązanie do świetnych tradycyj i kultury polskiej, jeżeli troskliwie będzie pielęgnowała mowę swych ojców. Bez dostatecznej znajomości języka ojczystego, młodzież ta nie będzie mogła czerpać w całej pełni z przebogatej skarbnicy nauki, sztuki i kultury polskiej. Zaś pozbawiona tej odżywczej strawy duchowej, znacznie stopniowo stygnąć i obojętnieć dla wszystkiego, co polskie i, idąc przez życie, sama się nie spostrzeże, kiedy węzły kulturalne, węzły krwi i tradycyj, wiążące ją z Macierzą, zwiotczeją i z czasem zerwą się zupełnie. Cementem, który do tego niedopuści, który te węzły utrwali i uczyni je nierozerwalnemi, to język polski i wszystko to, co znajomość tego języka z sobą niesie: możność poznania bezcennych skarbów naszej literatury, niespożytych dzieł naszych wieszczów, całej naszej świetnej przeszłości i tysiącletniej kultury.

Język polski, to język żywy, do którego garną się coraz więcej nawet rdzenni Amerykanie, którzy przestają być narodem jednojęzycznym i zaczynają rozumieć, że jeden język więcej, to jedno więcej okno otwarte za świat, to jedna więcej sposobność na Uniwersytecie Northwestern, młodzież polska przekona władze uniwersyteckie, że kursu takiego pragnie i że go podtrzyma, obudzi ciekawość i zachęci swoich amerykańskich kolegów do korzystania z tej sposobności, a sama uzbroi się do najszlachetniejszej formy propagandy na rzecz kraju swoich przodków i zdobędzie klucz do współpracy kulturalnej z Polską.

Po Roku Rządów Hitlerowskich.

W swoim reportażu z podróży po Niemczech, pt.: „Żydzi i kultura" zajmuje się Antoni Sobiański kwestją: „Co się stało z Żydami po roku hitlerowskiej niewoli babilońskiej?"

O ogólności można powiedzieć — twierdzi Sobański — że Żyd niemiecki już przynajmniej mniejwięcej wie, na jakim gruncie się znajduje, co mu wolno, a czego nie. Prześladowanie się skończyło, „krzywda nabrała cech chronicznych", a w wyniku prześladowania Niemcy zachowały ghetto i żydowską finansjerę, wyzbyły się zaś intelektualistów i artystów.

Ciężko jest wolnym zawodom. Wśród lekarzy szerzy się nędza, natomiast lepiej powodzi się adwokatom. Jak się okazało, 39 procent adwokatów żydowskich w Berlinie zachowało prawo praktyki. A warunki zachowania tego prawa nie są łatwe. Należało być w przednich okopach podczas wojny, przynajmniej w ciągu dwóch miesięcy, lub też w tych okopach ulec ciężkiemu zranieniu. Utrata ojca czy syna na wojnie, daje podobne prawa. Ci adwokaci, którzy obecnie zachowali prawo praktyki, nie spotykają się z żadnemi szykanami ze strony sądów i dalej cieszą się liczną klientelą.

W dziedzinie życia kulturalnego panuje zupełna martwota. Jeden z wpływowych członków S. A. całkiem szczerze przyznał się wobec autora: „Ja, kulturall geht es bei uns miserabel!" (Tak, pod względem kultury stoimy nędznie.) Ludzie przestali chodzić do teatru, gdzie grane są już teraz najwyżej błahe jakieś farsy, tłumaczone z angielskiego — nawet nie czytają książek.

Autor chciał się dowiedzieć czegoś o książce i filmie, które nagrodzono 1 maja. Książka, to dzieło Euringera „Deutsche Passion 1933," a film nagrodzony ma tytuł „Fluechtlinge." Nagrody były znaczne, wręczone przez samego ministra Goebbelsa. Otóż nie znalazł Sobiański człowieka, któryby tę książkę przeczytał, jedynym zaś człowiekiem który był na filmie, to współpracownik P. A. T., Polak.

Opera utrzymuje się na dawnym poziomie. Pierwszym jej tenorem jest dalej Żyd Kipnis, za którego nie można było znaleźć aryjskiego zastępcy. Dobrych koncertów było w Berlinie niewiele. Większość aryjskich muzyków zagranicznych wstrzymuje się od koncertowania przez solidarność z żydowskimi artystami.

W związku ze zezwoleniem, którego min. Goebbels udzielił Żydom na tworzenie kulturalnych organizacyj, powstał w Berlinie teatr żydowski.

„Było oczywiście moją ambicją," pisze p. S., „pójść tam na koncert, lub przedstawienie, ale przekonałem się, że aryjskie pochodzenie stanowi przeszkodę nie do przezwyciężenia. Regulamin Kulturbundu (organizacji prowadzącej teatr), jest pod tym względem nieubłagany. Pod żadnym warunkiem podwoje tego związku nie mogą się dla mnie otworzyć, choćby na jeden wieczór. Zapytałem się, jakim sposobem w dzisiejszych, rytualnie zdegradowanych czasach, można mieć pewność, że członkowie stowarzyszenia mają wszyscy chociażby ćwiartkę krwi semickiej. Odpowiedź brzmiała prosto: „Wystarczy nam, jeżeli dzisiaj w Niemczech ktoś przyznaje się do żydostwa."

Dalej opowiada p. Sobański, jak plutokracja żydowska walczy o aryjskość, podczas gdy żydowska biedota i inteligencja przyjmuje z rezygnacją swój los parjasów. Żydowscy miljonerzy i snoby nie mogli przeboleć, iż wykluczono ich z pewnego klubu sportowego ze względów rasowych. Np. matka Aryjka, wyszła po raz drugi zamąż za Aryjczyka, personę wpływową. Pasierbowie udali się więc pod możne skrzydło ojczyzny i póty go męczyli, aż cała rodzina została „zum arischen stand erhoben," a męskie latorośla wstąpiły do S. A.

Jak władze traktują żydowskie przedsiębiorstwa? Otóż istnieją w Berlinie ogromne utrudnienia w zakładaniu nowych sklepów i przedsiębiorstw handlowych, na czem cierpią Żydzi, ale też i Aryjczycy. W wielkich żydowskich magazynach, personel jest nadal mieszany, a pozostawienie zwierzchniej kontroli nad przedsiębiorstwem w rękach właściciela Żyda, zależy od tego, w której to jest prowincji. W każdem przedsiębiorstwie znajduje się dziś mąż zaufania rządu. Nie musi to być koniecznie członek partji. — W Berlinie tym mężem zaufania pozostał w większości wypadków właściciel firmy, ale np. w Turyngji jest wykluczone, ażeby Żyd mógł być mężem zaufania.

OKLASKI.

I ty się z tego cieszysz, o mądrości synu,
Żeś został z oklaskami przyjęty od gminu?
Wszak prawda w oczy kole; jeśli ci gmin klaskał,
To dowód, filozofie, żeś nie kłuł, lecz głaskał.

Adam Mickiewicz.

DOLA GÓRNICZA.

Z kilofem w krzepkiej dłoni,
w czeluściach kopalń skryty,
wykuć chce górnik polski
dla siebie lepsze świty.

Codzienną ciężką pracą,
w wysiłku mięśni, woli,
lepszego losu pragnąc,
nasz górnik się mozoli.

Kto górniczemu życiu
przyjrzy się jednak z bliska,
ten dojrzy, że w niem radość
dziś rzadko tak rozbłyska...

Ileż dziś nędzy, bólu
w górniczym szarym tłumie!
A jednak któż los jego
zrozumieć dobrze umie?

W ponurych kopalń szybach,
górnik się codzień trudzi,
by wydobytym węglem —
ogrzać, bogacić ludzi.

Górnik przez czarny węgiel
co stwarza o świecie siłę,
chce zimne, szare życie
uczynić ludziom miłe.

Któż jednak myśli o tem,
kto w jego życie wnika,
któż wie, że codzień przecie
śmierć chyha na górnika?

Niech ci, co dzięki trudom
górnika się bogacą,
uchylą wreszcie czoła
przed jego znojną pracą.

Źle górnikowi dzisiaj,
w ciągłej jest poniewierce,
a przecież lepszą dolą
chciałby pocieszyć serce.

Kurczą się dniówki pracy,
grosz coraz skąpiej płynie,
a nędza się panoszy
w górniczej dziś rodzinie.

Zaciska górnik zęby,
do krwi przygryza wargi,
bo mu nie wolno nawet
swe wypowiadać skargi.

Któż przyjdzie mu z pomocą,
komuś się on pożali,
gdy go za byle drobiazg
z rodziną się wydali?

Choć duch dziś tak zgnębiony,
w szarym górniczym tłumie,
górnik nasz kocha Polskę
i cierpieć dla Niej umie.

Józef STACH.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 24.-VIII.—

Wesołą nowinę i bardzo ważną dla utrzymania polskości wśród naszego młodego pokolenia oznajmiają nam wielce zasłużone w polsko-amerykańskiem szkolnictwie Wielebne Siostry Felicjanki.

Oto ich nakładem wyszła z druku pięknie ilustrowana w bogatej oprawie książka, będąca owocem pracy Wielebnej Siostry M. Cyryli, autorki dwóch doskonałych podręczników historji Polski, pod tytułem „Moja Pierwsza Książeczka".

Jest to elementarz i pierwsza czytanka polska dla dzieci naszych polsko-amerykańskich szkół parafjalnych.

„Moja Pierwsza Książeczka", będąca dziełem Wiel. Siostry M. Cyryli, jest Pierwszym Elementarzem Polskim zastosowanym w zupełności do potrzeb naszej polsko-amerykańskiej dziatwy szkolnej i odpowiadającym najnowszym wymaganiom pedagogicznym oraz zainteresowaniom dzieci.

Pierwsza część tego dziełka jest elementarzem obrazkowym w całem tego słowa znaczeniu. Obrazki kolorowe przedstawiają przedmioty znane każdemu dziecku i ułożone kolejno tak, że odpowiadają literom w alfabecie i kolejno składanym ze znanych dziecku liter wyrazem. Druga część stanowiącą pierwszą czytankę po nauczeniu się przez dziecko alfabetu i odpowiedniej ilości wyrazów jest także ilustrowana, a obrazki odpowiadają powiastkom i wierszykom.

„Moja Pierwsza Książeczka" jest właśnie tym przez dziesiątki lat z niecierpliwością oczekiwanym przez nauczycielki i rodziców dzieci szkolnych elementarzem polskim odpowiadającym w zupełności wymogom pedagogiki nowoczesnej, a także poziomowi umysłowemu i zaciekawieniu dziecka.

Dotychczas używane w polsko - amerykańskich szkołach parafjalnych elementarze, ułożone przed 50 lat w Polsce, zniechęcały dzieci do uczenia się języka polskiego i stanowiły ogromną trudność dla nauczycielek swoim wadliwym i przestarzałym układem, nieodpowiednią treścią i błędami językowemi.

Nowy ten polski elementarz Wiel. Siostry M. Cyryli zarówno wyglądem zewnętrznym jak i treścią, jeżeli nie przewyższa najlepszych elementarzów w Ameryce i w Polsce ,to im w zupełności dorównuje.

Piszący niniejsze jest pewien, że ten elementarz, wprowadzony do wszystkich polsko-amerykańskich szkół parafjalnych, wywoła ogromny entuzjazm u nauczyciek i dzieci dla języka polskiego i stanie się nową dźwignią przywiązania naszej młodzieży do wszystkiego co polskie, piękne i wzniosłe.

Wielebnej Siostrze Cyryli należy się wdzięczność naszego Wychodźtwa za jej znakomite podręczniki szkolne a Siostrom Felicjankom za ich wydanie i wprowadzenie do naszych szkółek parafjalnych.

Groźba „Paskarstwa".

(Dziennik Polski w Detroit).

Ceny artykułów żywności idą w górę, a w ślad za żywnością pójdą bezwątpienia i ceny innych artykułów pierwszej potrzeby. Tempo zaś zwyżki tych cen jest tego rodzaju, że sfery administracyjne widziały się zmuszone wystąpić z ostrzeżeniem pod adresem ewentualnych paskarzy.

W chwili obecnej jednak rada konsumentów przy Administracji Przystosowania Rolniczego — A. A. A. — wydała oświadczenie, że przynajmniej narazie podnoszenie skarg na "paskarstwo" jest niczem nieusprawiedliwione.

Od połowy kwietnia, kiedy poraz pierwszy zaczęto przewidywać pewne skutki posuchy, — do końca lipca, dane statystyczne, zebrane przez rząd wykazywały, że koszta czternastu głównych artykułów żywności, potrzebnych na wyżywienie przeciętnej rodziny wzrosły w ciągu miesiąca z $17.75 do $18.26. Uważano więc, że różnica pomiędzy temi dwiema cyframi nie przewyższa zwyżki cen farmerskich, płac robotniczych, oraz podatków przetwórczych, a więc, że różnica ta jest zupełnie usprawiedliwiona.

Niema również narazie dowodów, by producenci, czy dystrybutorzy magazynowali różne artykuły, w celu wywoływania sztucznej zwyżki cen. Rada konsumentów twierdzi też, że wszelkie głosy o grożącym braku artykułów żywności, oraz zapowiedzi przyszłych nadmiernie wysokich cen, — są co najmniej grubo przesadzone. Tego rodzaju głosy, — zdaniem rady, — mają na celu wywołanie paniki wśród kupujących w interesie ewentualnych przyszłych paskarzy.

Administracja Przystosowania Rolniczego — A, A, A, — przyrzeka też, iż będzie zawiadamiać konsumentów o przyszłych zmianach cen detalicznych artykułów żywności, oraz wykazywać ich stosunek do rzeczywistych cen, otrzymywanych przez farmerów. Informacje tego rodzaju będą ogłaszane regularnie za pośrednictwem prasy i radja.

Urzędnicy Administracji Przystosowania Rolniczego są zdania, że ogłaszanie tych informacji przyczyni się do utrzymania cen detalicznych w stosunku proporcjonalnym do cen surowych materjałów. Prócz tego, — jak zwracają oni uwagę, — rząd posiada władzę zniżania taryf celnych na konkurencyjne artykuły żywnościowe zagraniczne o 50 procent i będzie mógł użyć tej władzy z korzyścią we wielu wypadkach w razie nadmiernego szerzenia się "paskarstwa", jeżeli ono wogóle się pojawi.

Poddano również myśl, by rząd w razie konieczności użył swej władzy, wynikającej z prawa udzielania pozwoleń i zastosował ją wobec dystrybutorów, którzy niepotrzebnie nakładać będą za wysokie ceny na różne artykuły.

Czy jednak tego rodzaju polityka będzie rozsądną, — pozwalamy sobie w to wątpić. Wszelkie bowiem usiłowanie stosowania władzy o udzielaniu pozwoleń do poszczególnych sprzedawców, — o charakterze z konieczności lokalnym, spowoduje taki chaos, że dawne forsowanie Osiemnastej Poprawki, będzie się wydawało dziecinną zabawką w porównaniu z galimatjasem, jaki nastąpi przy regulacji cen detalicznych.

Pozatem rząd musi się liczyć z faktem, że sam od dwóch przeszło lat głosił uparcie, iż celem jego całej polityki gospodarczej — jest podniesienie cen artykułów rolnych do poziomu z 1926 roku, — a więc do poziomu, kiedy były najwyższe. Hasła te nie przebrzmiały bez echa napewno i w chwili odpowiedniej znajdą bezwątpienia legjon wyznawców i zwolenników.

Odpowiedź Redakcji.

Panu J. B. z 19-tej ul. i pannie B. F. z Buffalo ave.: — Według ostatniego cenzusu w 1930 roku, liczba Polaków zamieszkałych w poszczególnych miastach wynosi:

Buffalo, N. Y. —	85,040
Cleveland, Ohio —	85,912
Philadelphia, Pa. —	77,994
Pittsburgh, Pa. —	43,833
Boston, Mass. —	21,522
Baltimore, Md. —	32,323
Toledo, Ohio —	27,213
Detroit, Mich. —	171,804

Naszem zdaniem są to cyfry zbliżone tylko do faktycznego zaludnienia Polaków, ponieważ wielu naszych rodaków, urodzonych w Ameryce, Niemczech lub Rosji albo gdzieindziej, nie podali się na listy enumeratorów jako Polacy, lecz jako Amerykanie, Niemcy, Rosjanie i t. p.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

MŁODY ŻONKOŚ.

— Jak tam miodowe miesiące? I żona co porabia?

— Ano, dziwnie się szybko starzeje. Podczas narzeczeństwa miała lat dwadzieścia trzy, w miesiąc potem do ślubu miała lat dwadzieścia ośm, a wczoraj do meldunku miała już lat trzydzieści dziewięć.

W SĄDZIE.

Sędzia do jednego z oskarżonych. — Niechno pan pokaże, jak to się odbyła ta awantura.

— Tutaj, panie sędzio? Za mały lokal. Jakbym się rozmachał, toby się jeszcze która ze ścian obaliła.

Z WIADOMOŚCI STATYSTYCZNYCH.

Pytanie. — Ilu jest w Polsce Żydów?

Odpowiedź. — Zadużo.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DLACZEGO CZŁOWIEK NIE ZNOSI UPAŁÓW?

Organizm ludzki nastawiony jest na pewną, ściśle oznaczoną ciepłotę. Ani powyżej, ani też poniżej tej temperatury nie byłby wstanie żyć. Granice w jakich przesuwać się może ta ciepłota są bardzo wąskie. Organizm posiada jednak bardzo dobrze funkcjonujące urządzenia regulacyjne, dbające o to, by ciepłota ciała utrzymana była zawsze na tym samym poziomie, mimo zmian temperatury otoczenia człowieka. W zimie i w dniach chłodnych radzimy sobie bielizną i ciepłem ubraniem, utrzymując w ten sposób temperaturę ciepła na dostatecznie wysokim poziomie.

Gorzej jest natomiast w lecie, w czasie upałów. Organizm radzi sobie, oddając skórze cały stojący mu do dyspozycji zapas wody z krwi i tkanek. Skóra wypaca wodę kropelkami: każda taka kropelka zamienia się na parę, ulatniając się zaś zabiera z sobą ogromne ilości ciepła z rozgrzanej skóry. — Wszak w Indjach umieją na podobnej zasadzie ochładzać w czasie największych upałów wodę bez lodu i bez elektrycznych chłodni... Woda parując w specjalnych, porowatych naczyniach, chłodzi się sama. Podobnie jest i ze skórą.

Woda wypocona kropelkami paruje i ochładza skórę doskonale. O to dba już dobra natura. Gorzej jest jednak w praktyce o tyle, ponieważ... natura nie przewidziała, że człowiek będzie ją poprawiał. Człowiek zakrywa bowiem całe swoje ciało, nawet w czasie największych upałów, bielizną i ubraniem, uniemożliwiając w ten sposób oddawanie ciepła i oddychanie zmęczonej kanikułą skórze. W tych warunkach, w czasie wielkich upałów, urządzenia regulacyjne nie są oczywiście w stanie spełnić swego zadania: walczy z niemi bowiem człowiek. Zamiast czekać spokojnie aż spocona skóra ochłodzi się dzięki parowaniu wody — ściera on czemprędzej wodę ze skóry i zasłania troskliwie na całej przestrzeni swe ciało przed... możliwością oddania ciepła. — Organizm zmuszony jest w ten sposób do zatrzymania wyprodukowanego w nadmiarze ciepła. Efekt nie daje na siebie długo czekać. Pojawia się uczucie zmęczenia, ogólne znużenie, osłabienie, senność i niemożność wykonania wszelkiego wysiłku tak fizycznego, jak i umysłowego. Oddanie zapasów wody powoduje równocześnie zagęszczenie krwi i soków tkankowych (również moczu), co automatycznie wywołuje silne pragnienie.

I dlatego powinniśmy w czasie upałów ułatwiać organizmowi oddanie nadmiernego ciepła, z drugiej zaś strony zapobiegać nadmiernej produkcji energji cieplnej. Trzeba więc jak najlżej się ubierać, unikając wszelkich podwójnych warstw bielizny lub ubrania. Bielizna powinna być bardzo lekka i... jak najoszczędniejsza. Ubranie przewiewne, bez podszewki. Panie ubierają się stosunkowo dobrze — znacznie gorzej wygląda natomiast pod względem higjeny ubranie męskie.

Aby zapobiec nadmiernej produkcji energji cieplnej, należy się poruszać powoli i starać się jak najmniej pracować mięśniami: każdy ruch mięśnia produkuje bowiem ciepło.

Ci, którzy pozostali w miastach powinni chodzić po ulicy krokiem wolnym, wyszukując możliwie miejsca zacienione, i unikając bezpośredniego sąsiedztwa rozgrzanych słońcem kamienic. Rozpalone kamienie zamieniają się bowiem poprostu w piece, które przez długie jeszcze godziny po przejściu najgorętszej pory dnia, promieniują gorącem na kilka yardów dookoła. (Dokończenie nastąpi)

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Dokończenie).

Gosławicki na stronę ustąpił, lecz choć słaby był i rana piekła, nie chciał się oddalić, jakby na kogoś czekał.

Gdy się obrzęd skończył, zapytał towarzyszy.

— Zenowicza nie widzieliście?

— Nie — odpowiedzieli i zatrwożyli się.

W zaciętym boju to się spotykali, to z oczu tracili. Potem noc zapadła, a rano też czasu nie mieli o towarzyszu rozpytać.

— Bywajcie zdrowi. Ja go szukać idę.

— Maciek, ależ ty się na nogach chwiejesz. Ostaw, pójdziemy my.

— Możecie, ale ja muszę!

— Więc my z tobą!

— Tylko, Maciek, modlę się tobie — odezwał się Odyniec — jeśli spotkamy gdzie Krzyżaka żywego, a zbrojnego, ostaw go mnie. Ulituj się, siedmiu mi brak do ślubu.

— Zbyszek cię rozgrzeszy! — zawołał, żartując Gosławicki.

— Rozgrzeszę — odparł Oleśnicki z uśmiechem.

— Nie, nie, nie masz rozgrzeszenia! Dwudziestu ślubowałem, a jeno trzynastu mam!

— Wyprosimy u króla jeńców, uzbroimy i będziesz ich bił.

— Idź, przebrzydły! Nie wiesz li to, jakim jest? Nie oszukiwałem Perkunasa, nie będę oszukiwał i Chrysta!

— A ty, Czesławie? — zwrócił się ku niemu Oleśnicki.

— Ja? — rzekł niemal smutnie Odrowąż. — Albo ja wiem, co mi jest? Nie mam rozpaczy, nie mam nadziei. Ot, jeno dalej Krzyżaków gnać, bić się, bić, aż polec kiedyś... To jedno, co mnie nie minie.

Gosławickiemu nagle jakaś myśl przez głowę przebiegła. Szedł podtrzymywany przez towarzyszy. Spoirzał na Odrowąża, potem na Zbyszka i coś mu świtać poczęło, coś ciemnego rozumieć zaczął.

— Czesik! — zawołał. — Na wojnę dalej idź, bo jeszcze nie skończona, Krzyżaków bij, bo to chrześcijański obowiązek, a gdy bój ustanie, do Sońki spiesz i będziesz ją miał!

— To przecie wiesz...

— Nie mów, nie mów! Ja ci na cześć rycerską się klnę, że będziesz ją miał!

Zbyszek kroczył poważnie, spokojnie.

Nagle wzrok jego skrzyżował się z Maćkowemi oczyma. Cień rumieńca po licach mu przebiegł i spuścił powieki.

Szli po pobojowisku, kędy widzieli walczącego Zenowicza.

Trupów kupy ogromne.

Ciała ludzkie z końską padliną się mieszały.

Jęki, stękania, płacz.

Gosławicki upadał ze znużenia, lecz od poszukiwań odwieść się nie dał, wciąż powtarzając:

— Ja go odnaleźć muszę!

Nareszcie odnalazł.

Wyrwał się przyjaciołom i na kolana padł.

Przyłbicę drżącemi rękoma otworzył.

Twarz blada, trupia, zimna.

— Pomóżcie — jęknął Gosławicki.

Zaczęli rozpinać zbroję, musieli ciało kilkakroć to na bok, to na twarz przewrócić. Jeno dźwięk stali im odpowiadał.

Gosławicki zapłakał i z bezsilności i wielkiego zmęczenia omdlał.

Gdy go ocucono, znowu przy przyjacielu ukląkł, lewą rękę w zanadrze wsunął, szukał, jak mu było przykazano.

— Żyw! — krzyknął i ręki od boku nie puszczał, gdzie serce z lekka raz i drugi uderzyło.

Zenowicz oczy otworzył.

— Maryniu... — szepnął i znowu powieki zawarł.

Nazajutrz wóz duży, krzyżacki, drogiemi kobiercami wysłany zwolna toczył się ku Polsce, wioząc Despota i Gosławickiego.

Janek gnał do Poznania z błaganiem do ojca Inocentego, by na spotkanie spieszył, bo i pan Gosławicki od upływu krwi bardzo niemocen i pan Zenowicz ranami okryty, bliskim był skonania.

Inny posłaniec już w przeddzień ku Krakowowi spieszył do panny Kachny z wieścią, iż Maciek nieco ranny, lecz rychło się wyliże i sam przybędzie.

— Śmierć ci, jeśli zełżesz! — krzyknął mu Gosławicki na rozstaniu i tak silnie lewą ręką za ramię chwycił, iż pachołek uwierzyć musiał, iż pan jego zdrów i mocen i więcej z żalu o przyjaciela, niśli od własnej niemocy przybladł.

* * *

Jęknęły dzwony.

Panury ich głos aż o mury Malborga bił jak przekleństwo, jak grom Boży, zwiastujący karę.

W kaplicznym namiocie królewskim Zbyszek krzyżem leżał.

Była to rocznica śmierci królowej Jadwigi.

O tej samej godzinie on, młode pacholę, klęczał przed tą paniusią świętą.

Dziś dzwony zwiastowały pogrom największego wroga Polski.

Smutny był, lecz spokojny, poważny, drogi życia pewny.

— Spełniło się proroctwo twoje, pani nasza święta... Wróg rozgromion, król nietknięty... Usłuchał Pan modlitwy twojej, jam jeno niegodnem narzędziem. Otworzyłaś mi oczy, wskazałaś drogę... Uproś u Pana, co jest w niebiesiech, siły do spełnienia obowiązku... Narzędziem jeno przykazania twego jestem i będę niem do ostatniego tchu... Ślubuję ci, pani i królowo nasza, rozkoszy nie znać, pragnień nie mieć ni dla ciała, ni dla duszy innych, jeno dobro Polski, jeno obronę Polski, jeno wielkość Polski!

KONIEC.

Z Teki Obserwatora Życia Polskiego Na Wschodzie.

Dom Związkowy — wrotami dla Emigracji. — Naczelny Harcmistrz Z.N.P. bawi na Wschodzie. — New York — ośrodkiem ruchu robotniczego. — Polonja w Bridgeport, Conn. — Nowe Pismo Polskie.

(Pisze Władysław Orzelski).

New York, 4. września.

Emigracja z Polski została ograniczona do minimum — to prawda, tem nie mniej pewna kwota nam przysługuje i stale ktoś z Polski przybywa w poszukiwaniu lepszych warsztatów pracy. Jest rzeczą wiadomą, że New York jest, jeżeli się tak wyrazić można, głównem wejściem, przez które płynie emigracja z całego świata. Dla wychodźców Polaków, po załatwieniu formalności emigracyjnych w tutejszym porcie — wrotami jest Dom Związkowy, reprezentant którego, a właściwie gospodarz p. Bol. Kotarski, udaje się niemal na wszystkie z Europy przychodzące statki i spotyka wychodźców z Polski. „Średnio 700 emigrantów rocznie przechodzi przez Dom Emigracyjny ZNP." — oświadczył p. B. Kotarski, przygotowując sprawozdanie na posiedzenie Komisji Emigracyjnej. W m. sierpniu p. B. Kotarski odwiedził 14 okręgów, obsłużył 69 wychodźców, z których wielu korzystało z noclegu w tymże Domu. Tak więc Związek N. P. spełnia w tym wypadku szczytną misję opiekuna wychodźców — spełnia czyn obywatelski i humanitarny.

Naczelny Harcmistrz Z.N.P. p. S. Kołodziejczyk w New Yorku.

Przed kilkoma dniami bawił w New Yorku naczelny harcmistrz ZNP., p. S. Kołodziejczyk, zadaniem którego jest zbadanie stanu drużyn harcerskich w okręgach IVym i VIym ZNP. Z New Yorku naczelny harcmistrz udaje się do Checopee, Mass., gdzie odbędzie się kurs harcerski dla instruktorów. Podczas pobytu w New Yorku p. Kołodziejczyk zatrzymał się w Domu Związkowym. W wywiadzie, naczelny harcmistrz oświadczył, iż jest zadowolony ze swej podróży inspekcyjnej — to znaczy wszystko w porządku — harcerstwo rozwija się w szybkiem tempie, ściągając do swych szeregów coraz więcej młodzieży płci obojga.

New York — ośrodkiem ruchu robotniczego.

Chyba w żadnem mieście amerykańskiem nie widzi się tyle aktywności, tyle żywotności organizacyjnej wśród ludu robotniczego, co w New Yorku. Centrem tego ruchu jest bezprzecznie Union Square i bezpośrednia okolica.

Wieczorami przemówienia publiczne pod gołem niebem, w soboty pochody i wiece; — tu i tam przed teatrami lub sklepami, właściciele których nie stosują się do pewnych wymagań pracowników spacerują sobie obywatele noszący na plecach plakaty z takiemi napisami jak „Do not patronize this store" albo „This Theatre" itd. itd. Widać tutaj silnie zorganizowaną pracę, która walczy o swoje prawa i przywileje, manifestując swe zadania bardziej wyraziście, niż w innych miastach. Oczywiście, że ruch ten jest silnie zabarwiony komunizmem i często gęsto przychodzi do kolizji z władzami. Bagatela — jest tu nawet i Polska Centrala Robotnicza. Ciekawy jest ten New York — zaiste.

Polonja w Bridgeport. — Nowe Pismo Polskie.

Wędrując po Wschodzie — trafiłem i do Bridgeport, Conn., gdzie zamieszkuje liczna i dobrze zorganizowana Polonja. Gdzieby nie było Polaków — wszędzie.

Od jakiegoś czasu wychodzi tam nowe pismo tygodniowe p. t. „Warta", publikowane przez wydawnictwo „Kurjera Narodowego" w New Yorku, a pod kierownictwem zięcia p. Zytkiewiczowej p. William Fine, który jako Amerykanin, a mąż Polki z domu p. Wandy Zytkiewicz, odrazu postawił to pismo na czysto byznesowych podstawach. Byłem zdumiony, gdy w piśmie tygodniowym zobaczyłem tyle ogłoszeń i to firm amerykańskich, nie-polskich. A więc i nasze pisma mogą zdobywać ogłoszenia, nawiązuje to do tego, że powiadają „jakoby" istnienie naszej prasy jest zagrożone, — tak jednak źle nie jest. Niemal cały stan Connecticut jest gęsto przez ludność polską zamieszkały; pisma codzienne dochodzą tylko w nie wielkiej ilości, tak że dla dobrze prowadzonego pisma lokalnego jest pole. Redaktorem „Warty" jest p. Czesław Bałdyga, brat znanego dziennikarza, obecnie współpracownika „Dziennika Poskiego" w Detroit, p. Kazimierza Bałdygi.

Przy kieliszku.

W knajpie przy stoliku jeden z gości, słynący z wielkiej przesady, opowiada:

— Miałem jednego przyjaciela... Dobry był chłop...— Przystojny, elegancki... Do szkoły razem chodziliśmy. Potem — wojna... Służyliśmy w jednym pułku... Spotkaliśmy się na froncie w okopach... Aż tu dnia pewnego wpada granat wprost na mojego przyjaciela... Starło go odrazu na miazgę... Granat wyrwał mu obie nogi i ręce, a głowę tośmy potem znaleźli oderwaną od tułowia w odległości 15 stóp.

— Ho, ho... — dziwią się słuchacze. — A kto to był

— Radziejewski... mój kolega.

— Kapitan Radziejewski?.. Przecie dopiero wczoraj widziałem go całego i zdrowego na ulicy!...

— Tak? Patrzcie państwo! To jednak wylizał się z tych ran!

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

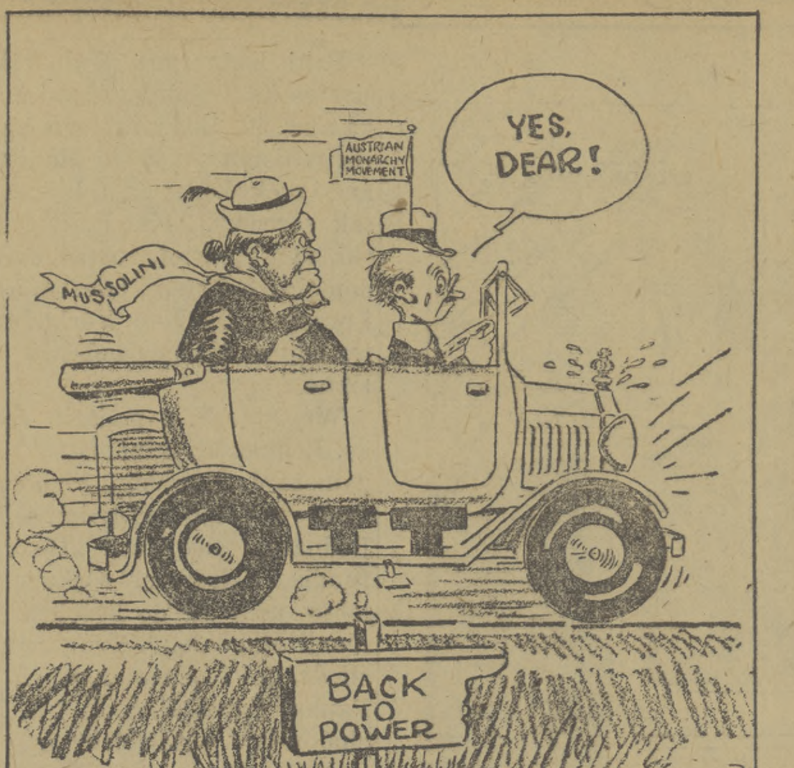
SEZ YOU

	True	False	Score
1. The first bridge across the Harlem river was built by Frederick Phillipse in 1693			
2. Ohio is an Iroquois name, denoting small			
3. The violet is the state flower of Pennsylvania			
4. Meta is a prefix meaning between or over			
5. Inflexed is classed as an adjective in the English language			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 2.

THE NEW BACK-SEAT DRIVER



Klara Świeczkowska Współred. Rekordu Codziennego Odznaczone Przez Papieża.

Uroczyste Wręczenie Odznaczenia Odbędzie Się w Niedługim Czasie w Katedrze Detroickiej.

Wielki zaszczyt spotkał pannę Klarę Świeczkowską współredaktorkę Rekordu Codziennego w Detroit i prezeskę Ligi Spraw Polskich, po powrocie ks. biskupa M. J. Gallaghera z Rzymu i podróży po Europie.

Oto ocenioną została jej długoletnia praca. Ks. biskup M. Gallagher uzyskał dla panny K. Świeczkowskiej najwyższe odznaczenie, jakie może otrzymać kobieta, order papieski, — Pro Ecclesia Et Pontifice (Krzyż zasługi za pracę dla Kościoła i Papieża).

Uroczyste wręczenie tego drogocennego dla niej godła i najwyższego odznaczenia, odbędzie się w niedługim czasie w katedrze detroickiej.

Klara Świeczkowska, urodzona w Detroit z rodziców Józefa i Antoniny Świeczkowskich. Ojciec, śp. Józef był znanym z pracy narodowej i kościelnej w Detroit na wschodniej stronie miasta w parafji św. Wojciecha, w której wiele lat pracował w komitecie parafjalnym jak również brał czynny udział w pracy towarzyskiej i politycznej. Wiele pracy położył dla klasztoru SS. Felicjanek i Seminarjum Polskiego, jako osobisty przyjaciel śp. ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela i rektora tegoż zakładu.

Pierwsze nauki szkoły elementarnej pobierała Klara Świeczkowska w szkole par. św. Wojciecha, poczem w miejskiej szkole wyższej. Studja kolegjalne i pracy społecznej ukończyła, biorąc kursy w szkołach wieczornych.

Po ukończeniu szkoły wyższej, brała czynny udział w pracy parafjalnej w Tow. Panien i Tow. Misyjnem, które przez kilka lat istniało przy par. św. Wojciecha, a które to towarzystwo wysłało za setki dolarów bielizny, szat i kielichów kościelnych, dla ubogich misyj polskich tu w Ameryce i Kanadzie. Po wybuchu wojny w Europie w r. 1914 została wciągnięta w pracę narodową przez śp. E. Wójcińską i tu wiele pracy położyła jako sekretarka finansowa w Komitecie Ratunkowym Polek w r. 1920. Pomagała również w pracy rekrutacyjnej do Armji Polskiej.

Za pracę tę, otrzymała dwa odznaczenia. W r. 1923 była jedną z kilku założycielek Ligi Spraw Polskich, w której przez pierwsze dwa lata była sekretarką, potem prezeską aż do obecnej pory. Była inicjatorką Polish Goodfellows przy Rekordzie Codziennym podczas kampanji dla biednych na święta Bożego Narodzenia.

W organizacji Stow. Pol. Rz. Kat., czynny udział bierze Klara Świeczkowska od Sejmu 1918, kiedy to po raz pierwszy została wybrana wiceprezeską Centralnego Zarządu, piastując ten urząd przez dwie kadencje. Na następnym sejmie była kandydatką i wybrana została na dyrektorkę, a trzeba wiedzieć, iż był to urząd nie zajmowany do tego czasu przez kobiety, od początku istnienia organizacji. Na tem stanowisku też pozostała przez dwa terminy, poczem wycofała się, dając innym członkiniom szansę piastowania tego urzędu. na sejmie w r. 1932 kiedy uchwalono powołać radę nadzorczą, została wybrana członkinią tejże rady, w której otrzymała stanowisko sekretarki. Jest także sekretarką komitetu skautingu przy Stow. P. R. K. Była członkinią Izb Reprezentantów No. 1 i 4.

Dalej jest członkinią gr. 74 S. P. R. K., gr. 367 Zw. Polek, Detroit Ladies Society grupy Z. N. P., Sokolic Gniazda 268. Członkini w Centralnym Komitecie Obywatelskim, w Komitecie Opieki nad Schroniskiem Weteranów Armji Polskiej, jest jednocześnie od czterech lat prezeską narodowej organizacji Polskiej, Ligi Spraw Społecznych w Am., która to organizacja odbywa rokrocznie zjazdy wszystkich towarzystw i organizacyj humanitarnych i pracowników społecznych. Jest również członkinią Detroit Social Workers Club.

W życiu narodowem zawsze brała czynny udział, pracując w każdym komitecie powołanym na wszelką okazję. W życiu politycznem mimo, że nigdy nie ubiegała się o urząd, zawsze pracowała za kandydatami polskiego pochodzenia lub też Polakom sprzyjającymi.

Z licznej rodziny, panna Klara Świeczkowska, ma jeszcze matkę, Antoninę Świeczkowską, siostrę Martkę Korniejewską, wdowę po doktorze Franciszku Korniejewskim z Buffalo, oraz siostrzeńca, dra. Alojzego Korniejewskiego w Schenectady, N. Y.

W „Rekordzie Codziennym" panna Klara Świeczkowska pracuje od lat dwudziestu.

W Stanach Zjednoczonych jest 1,268,583 osób zrodzonych w Polsce; a 2,073,615 osób zrodzonych w Polsce lub mieszanych (jedno w Polsce a drugie w Stanach Zjednoczonych). Zatem rząd tutejszy uważa 3,342,198 jako pochodzenia polskiego. Uważa się rządowo za Amerykanów osoby zrodzone w Stanach Zjednoczonych z rodziców tu również urodzonych.

Regaty są to wyścigi wiosłowe na łodziach.

Jubileusz Miasta Kościuszko Zapowiada Się Imponująco.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wycieczki do miasta Kościuszko w Mississippi omawiano szczegółowo wszelkie przygotowania do obchodu uroczystości stulecia istnienia tego miasta, żywy w niem udział wszystkich wycieczkowiczów i o dogodnej transportacji. Co się tyczy transpotracji to izba po przedłożeniu wszelkich szczegółów dogodności zadecydowała niezwłocznie wycieczkę tę urządzić pociągiem, ale nie autobusami dla lepszego bezpieczeństwa i specjalnej wygody. W pociągu można ulokować wszystkie bagaże, siedzenia też są wygodniejsze, a przytem uczestnicy będą mogli się zabawić w specjalnym wagonie przeznaczonym do tańca. Przejazd koleją w obydwie strony będzie wynosić $15.90 o ile liczba uczestników wynosić będzie więcej jak 75 osób, a $18 jeśli mniej osób jak 75 pojedzie z tą wycieczką. Następnie na wniosek p. Jana Piaseckiego przyjęto nową nazwę dla komitetu chicagoskiego, a mianowicie: Chicago Kościuszko Centenial Committee.

P. Franciszek Synowiec, asystent sekretarza p. Franciszka Zintaka, klerka wyższego sądu, zastępujący tymczasowo nieobecność skarbnika p. Władysława Pankę projekt wycieczkowy przyjął bardzo entuzjastycznie, przyrzekając, że przynajmniej 50 członków partji demokratycznej pojedzie z tą wycieczką oraz ofiarował $10 na pokrycie drobnych wydatków. P. Zintak odnoszący się również przychylnie do tego obchodu zdobędzie bezwątpienia pokaźną liczbę urzędników oraz zainteresuje szersze koła polityczne. Jest to niezwykła uroczystość jubileuszowa miasta Kościuszko, dlaczegóż więc Polacy nie mieliby pokazać Amerykanom, że są wdzięczni za nadanie temu miastu nazwy naszego bohatera i że potrafią to ocenić.

Z korespondencji otrzymanej od Attala Developement Asociation, dowiadujemy się, że uroczystość ta będzie prawdziwą manifestacją narodową, świętem polskiem, ale nie żadną propozycją handlową lub czemś podobnem. Dalej sekr. Woodward zawiadamia nas, że tam już czynią przygotowania do usypania kopca bohaterowi dwóch światów, podobnego do krakowskiego. Każde dziecko z pow. Attala maszerujące w paradzie przyniesie garść ziemi na ten kopiec do którego dodadą również będzie ziemia z Polski przywieziona przez p. Artura Waldo inicjatora tej uroczystości.

Dadej pani A. Górna, przew. komitetu wycieczki do Kościuszko, Miss., podaje do wiadomości, że Zjednoczenie P.R.K. nietylko interesuje się tą wycieczką, lecz będzie licznie reprezentowane z własnym polskim sztandarem, gdy o sztandar amerykański z reprezentacją miasta Chicago postara się p. Franciszek Zintak.

P. Jan Piasecki zajmie się transportacją i pokazem pięknych sztuk polskich, barwnych strojów narodowych itp. za porozumieniem się z panią Heleną Chrzanowską, właścicielką American Publishing Co. W uroczystości tej weźmie również udział sporo artystów polskich, jak panna Regina Niewińska, utalentowana harfistka, i wiele innych. Panna Irena Napientek przedstawi „Spirit — I Will." Wszystkie uczestniczki wycieczki będą musiały się postarać o polskie stroje, aby parada w której udział wezmą przedstawiła się jak najlepiej. Panienki odtańczą balet, który z wielkiem powodzeniem został wykonany podczas Dnia Polskiego na Wystawie Światowej. Inne panienki, zaś odtańczą polskie tańce narodowe, oraz odśpiewają Polonez Kościuszki.

Pani Marja Piątkiewicz, honorowa wice-prez. L. M. i R. przyrzekła zdobyć jak największej członkiń do wzięcia udziału w tej wielkiej i niezwykłej uroczystości, a dr. Józef Ulis i p. Mieczysław Kilanowski przyrzekli również uczynić wszystko co tylko będzie w ich mocy. Zaznaczyć pragniemy również, że lista rezerwacyj wzrasta z każdym dniem. Dotychczas zgłosiło się już około 60 osób do p. Mieczysława Kilanowskiego, przew. transportacji. Wszyscy chętni zwiedzenia południowych okolic i wzięcia udziału w obchodzie proszeni są o jak najszybsze zgłaszanie się do rezerwacje telefonując: Franklin 5232 lub adresując Mr. M. Kilanowski, 7 S. Dearborn Str., Chicago, Ill. Tow. Chorągiew Laudańska wysyła też swą reprezentację.

Wśród obecnych na posiedzenip byli następujący: panie: Kazimiera Szczepańska, sekr. komitetu; M. Piątkiewicz, Felicja Jarosińska, Gertruda Wysocka, Bronisława Bojkowska, Władysława O'Brien, A. Górna, Regina i C. Niewińskie, Irena Feran, Loreta Morkowska, Marja Strumiński, Irena Napientek, Eleonora Feran, Irena Czajkowska, Irena Jarosińska, oraz panowie: J. Piątkiewicz, dr. Ulis, M. Kilanowski, J. Piasecki, A. Górny i F. Synowiec.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Co Panowie Rozenduft i Elertanz Mówią?

— Ciuwaj, panie H.!

— Poco mam ciuwać, poco? Harcerz jestem? Harcuję po ugorach i niwach, czy siedzę na Franciszkańskiej? Co pan taki wycieczkowo - sportowy, panie E.?

— Do obozu jadę!

— Współczuję się z panem! Pan jedzie, czy pana jadą?

— Sam jadę!

— Upadłeś pan na umysł, czy to atawizm rodzinny? Do Berezy?

— Jakiej Berezy?

— To pan nie wiesz, że ten obóz jest w Berezie Kartuskiej?

— Nie wiedziałem. Owszem, w prospekcie stoi, że jedzie się przez Kartuzy, ale o Berezie nie ma mowy.

—To oni wydają prospekt?

— I jaki? Wszystko już przewidziane. Będziemy mieli co rano zajęcia fizyczne...

— Wyobrażam sobie!

— Potem masaż...

— Uj, to już gorzej!

— Dlaczego gorzej? To będą robili fachowcy!

— Ja myślę! Oni pana tak wymasują, że pan sam siebie nie pozna!

— Poto jadę przecież, dziwaku jeden! Po masażu — spacer...

— Wiem, wiem! Pół godziny w kółko...

— Zdrowe pożywienie...

— Kapusta i brukiew — znam to!

Zupełne oderwanie od wszelkich interesów i kłopotów. ...

— Ja myślę! Gruntowne oderwanie! Będziesz pan tylko wyglądał na świat „przez płotek, jak kotek".

— Po takim zdrowym dniu, będzie człowiek spał, jak susełek, jak świstaczek — można powiedzieć.

— Po takim dniu pan się nie doliczy kostek... Ale policzy je panu Kostek.

— Nie rozumiem tego kalamburka. Pan jesteś tajemniczy, jak sam Blomberg od Reichswhery...

— Jakto? To pan nawet nie wie, kto ma pod sobą ten obóz koncentracyjny?

— Dlaczego koncentracyjny? Ja jadę na obóz ligowo-morski do Helu! Co mi pan opowiada? Sam pan jesteś warjat skoncentrowany!—

— Co teraz można wiedzieć? Wszędzie są dzisiaj obozy: w polityce — obozy, w wojsku — obozy, w sporcie — obozy, w propagandzie — obozy i w kryminalistyce także obozy.

— Ja panu powiem, że taki obóz kryminalny może się nawet kalkulować w te ciężkie czasy.

— Niech moje wrogi robią tę kalkulację!... („Mucha.")

Teatry Stałe i Objazdowe w Polsce.

Według przeprowadzonych obliczeń, w ciągu ostatniego roku czynnych było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z tej liczby na operę i operetkę przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 13, pozostałe 39 teatrów reprezentowało typ teatru mieszanego.

Warszawa posiada 25 teatrów stałych, województwa centralne, 8 stały i 13 objazdowych, województwa wschodnie, 6 stałych i 4 objazdowe, 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie, 12 stałych i jeden objazdowy, województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Scyjatyka jest to choroba, polegająca na zapaleniu nerwu kulszowego (w biodrze); jest ona zwykle bolesna, długa i uporczywa.

FILM SZYBOWCOWY.

W maju r. b. był demonstrowany w Bukareszcie i większych miastach rumuńskich polski film, ilustrujący rozwój sportu szybowcowego w Polsce. Film ten był demonstrowany przed królem rumuńskim, Karolem II na jego specjalne życzenie.

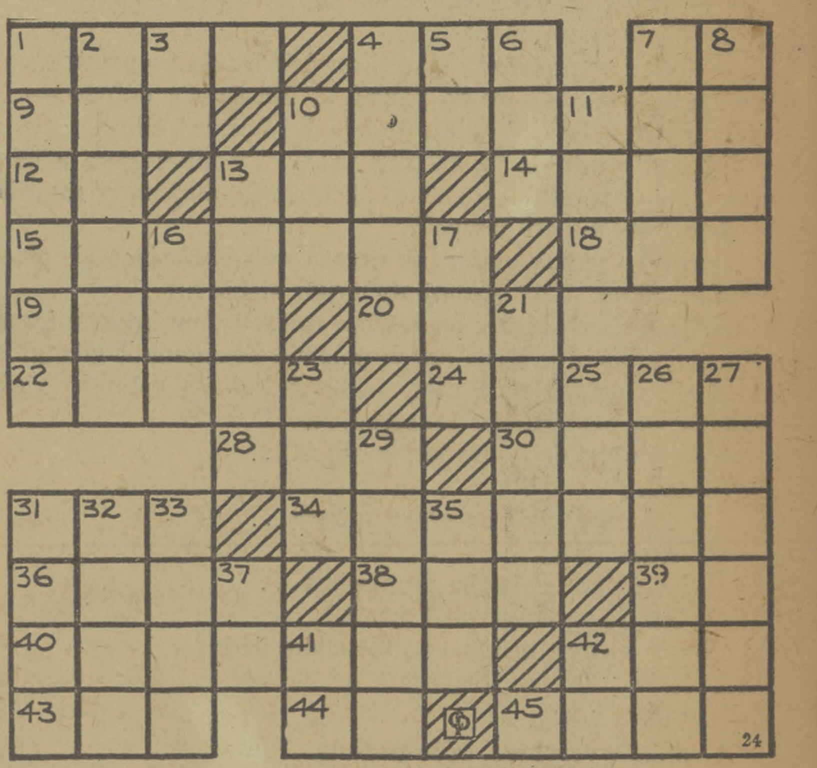
Staraniem ministerstwa komunikacji film został skopjowany i w dniach najbliższych zostanie przesłany do Rumunji, gdzie będzie wyświetlany we wszystkich niemal miastach.

Film został nakręcony dwa lata temu kosztem departamentu lotnictwa cywilnego.

Film ten był już wyświetlany we Francji, Łotwie, Estonji, Jugosławji i Algierze.

Dyżur jest to obowiązek służby przez pewną ilość godzin lub dnia, kolejno zmienianych, polegającej na dozorowaniu.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



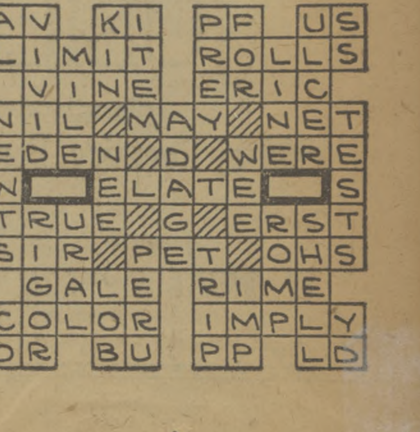
ACROSS

1—Capable
4—Fluid contents of a plant
7—Sandwich Islands (abbr.)
9—To steal
10—The science treating of matter in general
12—Arabic (abbr.)
13—A large body of salt water
14—Persia
15—To bless with celestial enjoyment
18—A hymenopter insect
19—Fluid rock
20—A little child
22—A funeral song
24—Pertaining to the Mayas
28—To devour
30—Solitary
31—A month (abbr.)
34—An introductory performance
36—A street car
38—Some
39—A publisher (abbr.)
40—A raid by military aircraft
42—Equal weight on both sides (abbr.)
43—To wager
44—New Latin
45—Cows (poetic)

DOWN

1—Fit for tillage
2—Northern
3—Unit of weight
4—The stem of an arrow
5—Ah (poetic)
6—A letter of the Greek alphabet
7—To recite metrically
8—Is not (contr.)
10—River in Mongolia
11—A man's name
13—The theater
16—The small beads of a rosary
17—Day (Hebrew for holiday)
21—A score card (bridge)
23—To yelp
25—A personal pronoun
26—Pertaining to the Andes
27—A small sewing instrument
29—The train of a dress
31—To wound with a pointed weapon
32—One of the Great Lakes
33—A portion
35—Terminate
37—Mister
41—One
42—Twice (prefix)

Answer to previous puzzle



KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

— Nie trwóż się! przy tobie jestem i będę!

— Co za noc! — jęknęła.

— Co za noc! — powtórzył jak echo.

Nagle odchyliła twarz od jego piersi i spojrzała mu w oczy.

— Nie, nie, nie! — zawołała szybko. Ja ciebie nie chcę męczyć, żadną wiązać przysięgą! Mam rozwiązania prawo, bom sama związała. Teraz ja ci mogę przysiąc, jeżeli zechcesz, że dla twego szczęścia wyrzeknę się szczęścia własnego, że...

— Cicho, cicho! zabijesz siebie, a szczęścia mi nie dasz!

— Co za noc, co za okropna noc! — szepnęła. — Ty przeczuciem duszy kochającej odgadłeś wszystko i myśl twoja stała się przeciwniczkę mojej myśli... a mimo to, przysiągłeś pójść za mną!

— Nie, tegom nie przysięgał! Przysiągłem obroną twoją być, podesłać ci róże pod nogi i... umrzeć!

— Jak ty mówisz dziś do mnie! jak ty okropnie mówisz!

Z jej piersi wypadł płacz.

Władysław pochylił się do ucha siostry i szepnął:

— Bo i ja... kocham!

Stała chwilę, jakby przybita tym [illegible]

— A! — zawołała nagle.

Skoczyła mu na szyję.

— Teraz rozumiem!...

— ...Widzisz!

— ...Teraz rozumiem!

— ...I już mnie z przysięgi nie zwolnisz! — zapytał.

— Chciałbyś?

— O nie!

— Jak wszystko nas zawsze jednocześnie spotyka! Trwożymy się razem, kochamy razem.

— Tak, tak, tak! — powtórzył głucho Władysław.

— Więc i ty czujesz szczęście i lęk i rozkosz i ból, jakie daje miłowanie?

— Znam, znam to wszystko!

— Wyspowiadajże się przedemną teraz, za serce sercem zapłać!

— Nie, nie! to tajemnica męża.

— Później powiesz?

— Tak, Ewciu! później, później!

— A wiesz ty kogo ja umiłowała!?

— Dość mi, że umiłowałaś!

— Więc się nie domyśliłeś? — zawołała zdziwiona.

— Nic a nic...

— I przysiągłeś!

— Tak kocham ciebie!

I znów się usta z ustami, z ramionami ramiona złączyły.

— Jakiś ty dobry! — odezwała się Ewka.

— Jaki od ciebie czar wieje — Władysław [illegible]

— To miłość!

— Tak, to miłość!

— Teraz słuchaj...

— Czas już — uśmiechnął się brat.

A przytulona od ramienia jego, zaczęła mu [illegible] dzieje swego serca.

Cisza była i mrok... Blask miesięczny nie padał na rozmawiających, jeno przesunął się przez poręcz łoża i spoczął na krzyżu z Chrystusem kościanym. Ewka nie widziała twarzy brata: maluje się li na niej radość czy trwoga, wesele czy smutek? Bił sercem, lecz nie odpowiadał nic, a gdy skończyła, gdy jej dusza przelała się w duszę jego, przytulił ją do piersi, ucałował mocno, mocno i rzekł:

— Szczęśliwaś ty, szczęśliwy on! Wiem, że Potocki dziewosłębów przyśle, że ani ojciec ani matka woli twojej powolni nie będą, ale wytrwaj i za nim pójdź i jego bądź! On, zda się, nie spyta, jak pan Joachim: „Dasz?" — Rzekłby: „Gdy nie dasz, wezmę!" — I tak powinno być, bo to nie z sercem ludzkiem li tylko igraszka, lecz ze szczęściem ludzkiem! A gdzie ono?... Jak je uchwycić trudno, jak przelatuje szybko!... Łyśnięcie błyskawicy, piorunu złoty blask!... Jest-że sieć taka, by błyskawicę chwytała, zatrzymała błysk piorunowy? Ty ją znalazłaś!... Bierz, chwytaj szczęście! Rozkaz to niebios, dar niebios!

Ja też powtarzałam sobie, że to już takie jest przykazanie Boże — odezwała się Ewka.

A Władysław mówił:

— Wiek wiekowi w materji onej jedną tylko prawdę podaje, że miłość nie zna co to pany!... Źle to czy dobrze — Bóg święty raczy wiedzieć — ale tak jest i będzie! Nie bój się, nie trwóż!... Przy tobie ja, za tobą ja!... Ty nie drżysz, a jabym drżał?... — zawołał. — Ewko! Ewko! najmilejsza ty moja!...

I w ramiona ją chwycił.

Dwie dusze tak białe, tak czyste, tak kochające się złączyły się w jedną. Czy rozumiały tylko siebie?

Silna pomocą brata, szczęśliwa miłowaniem bezgranicznem, wybiegła z pokoju. Była już w połowie krużganku, gdy głuche jakieś echo dobiegło do niej, jakby pęknięcie kolumny, jakby zwalenie się przedmiotu jakiegoś...

Zatrzymała się — wytężyła słuch....

Cisza...

Noc czasami dziwne głosy miewa...

Pobiegła dalej.

Przez niebo gwiazda przeleciała...

— Czy to mało gwiazd spada?

Ludzie starzy mówią, że to gdzieś jedna smutna dusza umarła...

— Pokój jej!...

Noc się wysrebrza, róże pachną.

— O nocy, o róże!...

Usnęła, o różach śniąc...

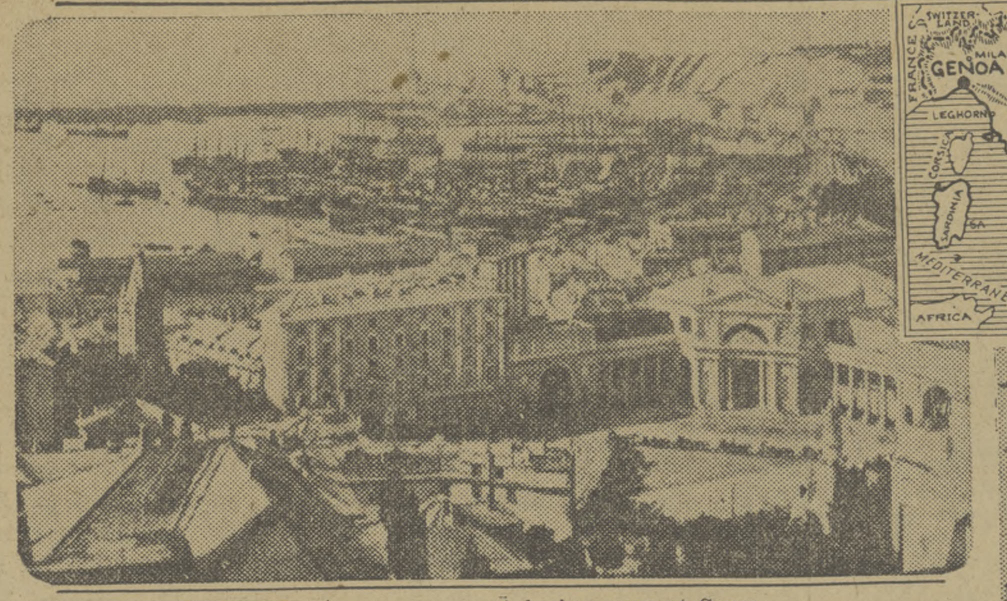
Nazajutrz Władysław miał czoło rozbite... Potknął się i uderzył o narożnik drzwi...

Tak mówił.

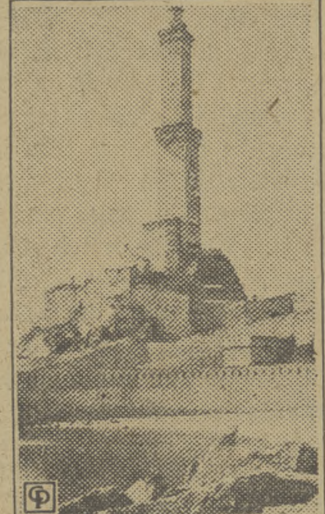
O wypadek nie trudno! (Ciąg dalszy nastąpi.)

— GENUA —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



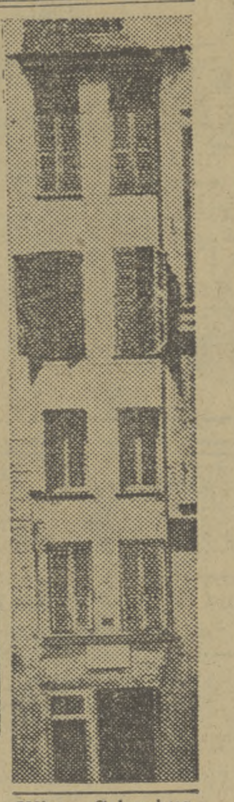
A harbor scene at Genoa.



Genoa's beacon.



Street congestion in Genoa.



Where Columbus lived.

W północnej części półwyspu Apeninskiego, nad zatoką Genuenską, leży w malowniczem półkole miasto, twierdza i jeden z największych portów włoskich na morzu Śródziemnem: Genua. Przepiękne położenie, na stromem, skalistem a poszarpanem wybrzeżu, wśród sadów owocowych, ogrodów warzywnych i winnic na stokach sąsiednich pagórków, miasto Genua ze swemi w stylu odrodzenia marmurowemi a okazałemi pałacami zdobyło sobie miano „Miasto przepyszne". Ożywiony ruch portowy zawdzięcza się zapleczu włoskiemu, szwajcarskiemu i niemieckiemu. Genua ma około 330,000 mieszkańców. Tu prawdopodobnie urodził się też Krzysztof Kolumb, żeglarz włoski, odkrywca Ameryki.

Miasto Genua było prawdopodobnie ważnym portem w starożytności, lecz mało posiadamy o niem danych historycznych. Byli tu możliwie Etruskowie jeszcze przed erą chrześcijańską, potem Gallowie, Grecy, Rzymianie, Ostrogoci, Wizygoci, Longobardowie, Saraceni, Francuzi, Hiszpanie, Austrjacy, Turcy i inni. W każdym porcie przebywa również dużo obcych, którzy albo sami ostatecznie się osiedlają lub potomstwo zostawiają. Przybysze ci najróżnorodniejsi zmieszali się z ludnością miejscową, przyjmowali ich język i tak w ciągu średniowiecza wytworzył się z różnych elementów jeden naród, jeden język i jedne tradycje. Przybysze zromanizowali się a dawniejszy język łaciński powoli zamienił się w dzisiejszy język włoski.

Państwo rzymskie, pod naporem barbarzyńców z północy upadło a wyłoniły się z niego wzajemnie zwalczające drobne państewka.

Jednem z takich drobnych, wciąż walczących państewek stało się miasto Genua, które było republiką od r. 958-1797. Rzeczpospolita Genueńska prowadziła dwuwiekową wojnę z miastem Pizą, długoletnie konkurencyjne wojny z Wenecją. W trzynastym wieku Genua stała najwyżej, zdobyła na Saracenach Korsykę, Elbę; posiadała osady na Krymie, w Afryce północnej, na Wschodzie w Konstantynopolu, w Syrji i na Cyprze. Potem stopniowo traciła swe terytorja i wzięcie. Sąsiedzi nieraz ją pustoszyli. Napoleon utworzył z Genui republikę liguryjską, którą z bojaźni przed Anglją w roku 1805 włączono do Francji. W roku 1815 Genua, jako księstwo, została przymusowo przez Kongres Wiedeński połączona z królestwem Sardyńskiem. W roku 1861 nastąpiło połączenie z Włochami.

Genua posiada uniwersytet z roku 1243; ma akademję sztuk pięknych, wyższą szkołę marynarki i wyższy uniwersytet handlowy. Cmentarz z licznemi kosztownemi a imponującemi pomnikami zwiedzany bywa przez liczne rzesze turystów, przysparzających mieszkańcom znacznych z tego źródła dochodów.

W okolicach Genui rośnie dużo drzew mormowych, których liśćmi karmi się gąsieniczki jedwabnika, wysnuwające bardzo cienką, mocną i błyszczącą niteczkę, dla oprzędzenia się w tak zwany kokon. Jedwabnictwo, więc, czyli wyrób przędzy jedwabnej, wielki czyni postęp we Włoszech.

Oprócz wyrobów jedwabnych i aksamitnych produkuje się tkaniny, z miejscowej wełny, lnu, konopji i z dowożonej bawełny. Znaczne zyski ciągną także z wyrobu kapeluszy, z wyrobów z gipsu, marmuru i alabastru oraz z gliny, szkła i skóry, złota i srebra. Wywozi Genua również dużo win, serów, makaronów, owoców i mydła.

Siódma Lista Składek Związku Klubów Małopolskich.

Na powodzian w Polsce złożyli: Klub parafji Zawada — $200; z przeniesienia, $775.65. Razem $975.

Całemu Klubowi Zabawa oraz prezesowi J. Łoś, za pokierowanie spraw korzystnie, należy się uznanie i podziękowanie, jako dzielnemu siermierzowi i zaszczytnie znanemu w Z. K. M. i Z. N. P.

*

Klub parafji Zabawa urządza bal w niedzielę, 16 września, w wielkiej sali Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godz. 6 wieczorem. Komitet przygotowuje różne niespodzianki i gry, jak również będzie przygrywać pierwszorzędna orkiestra do tańca. Czysty dochód przeznaczony jest na powodzian w Polsce. Zapraszamy przyjaciół i sympatyków.— Komitet.

*

Jutro, w niedzielę, 9 września, o godzinie 2 po poł., odbędzie się fotografja wszystkich prezesów Z. K. M. Fotografem jest J. Zaborowski, 957 Milwaukee avenue. Uprasza się o punktualność. P. Zaborowski pomimo, że jest kresowcem, należy do Z. K. M. i ogłosił się w pamiętniku, więc należy o nim pamiętać.

*

Prezes Centrali Z. K. M., p. Stanisław Babiarz donosi wszystkim, że w przyszłym tygodniu w Chicago nie będzie, bowiem wyjeżdża na sejm Zjednoczenia do Springfield, Mass. Życzymy p. Babiarzowi szczęśliwej podróży i sukcesu w obradach.

*

Klub Gminy Wał-Ruda odbędzie posiedzenie w poniedziałek, w sali Remijana, punktualnie o godzinie 7 wieczorem. — M. Sambor, sekr.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

PŁACĄ PODATKI REALNOŚCIOWE.



Podatnicy w biurze kasjera powiatowego płacą zaległe podatki za rok 1932, aby nie płacić kar. Od kar uwolnieni są ci, którzy nie otrzymali nowych rachunków podatków za rok 1932 wraz z należną im 15 procentową zniżką, według rozporządzenia Rady Apelacyjnej.

Z Pogrzebu Ś.p. Katarzyny Bednarskiej.

Pani Katarzyna Bednarska, siostra ks. Chodniewicza i matka adw. W. Bednarskiego, zmarła w domu pn. 8046 Manistee ave., po krótkiej chorobie na atak sercowy. Ks. F. Bednarski, syn zmarłej, został zawiadomoiny o śmierci telefonicznie i przyjechał z New Yorku, ażeby odprawić nabożeństwo żałobne.

We wtorek, o godz. 9 rano, ks. Bednarski, ministranci i organista J. Kowalski, rozpoczęli modły w domu nad trumną. Ks. Bednarski odśpiewał „De Profundis i Miserere." Orszak żałobny udał się do kościoła św. Marji Magdaleny. Trumnę nieśli dr. A. T. Siemianowski, W. Panka, prezes Z. Ś. P. i S. Michałowski. właściciel piekarni Gold Cup Baking Co. dr. B. Gopczyński, adw. J. F. Haas i adw. P. S. Cegielski. — W kościele Mszę św. celebrował ks. Bednarski, w asyście ks. J. Wesołowskiego, jako djakona i ks. W. Kasprowicza, jako subdjakona. Mszę św. przy bocznych ołtarzach odprawili ks. F. Piwka, profesor Seminarjum Przygotowawczego Quigley'a i ks. W. Karcz, z Hammond. obaj bliscy przyjaciele Bednarskich. Po Mszy św. psalmy odśpiewał ks. prałat J. Mielcarek. Podczas Mszy św. na chórze na Offertorium i Agnus Dei śpiewał tenor, prof. G. Ciancarrelli. Ks. Bednarski i ks. Karcz z ministrantami i organistą, towarzyszyli zwłokom na cmentarz św. Krzyża. Zwłoki złożono do grobu obok śp. ks. Florjana Chodniewicza, brata śp. Bednarskiej.

Bukiety duchowne ofiarowali: Siostry Nazaretanki z So. Bend, ks. Józef Grono z Yonkers, N. Y., Tow. Marji Magdaleny, No. 509, Z. P. R. K., p. A. Szwarkowska, p. J. Arendt z Hegewisch, pp. Talaga, pp. Święś, p. F. Susanka. Kwiaty i telegramy kondolencyjne nadesłali: pp. A. Kuśmierscy, dr. E. H. Zencka, dr. J. B. Marciniak, dr. S. C. Kozyczyński, adw. S. L. Zalewski, Tow. św. Marji Magdaleny, No. 509, Z. P. R. K., pp. Fuczkiewicz z New Yorku, pp. Bielfuss, pp. G. Swisher z New Yorku, prof. J. W. Wetzel z Uniwersytetu Columbia, dr. J. Hoche z Boston, Mass., ks. J. Grono z Yonkers, N. Y., pp. Koren, pp. Piech pani Radisz, pp. Szulgit, pp. A. Poppe, pp. Hayes, pani Obartuch, pp. S. Chodniewicz, ks. J. Bubasek z New Yorku, ks. Cech z Yonkers, N. Y., ks. Nemecek z Yonkers, N. Y., pani J. Olczak, pp. Muehlenbeck, p. L. Dende, panna R. Hayes, adw. P. Cocot, ks. J. S. Palczer, proboszcz z Pine Island, N. Y., ks. S. Dzielski, b. komisarz Franciszkanów z St. Philips, Mont., ks. J. Widera, S.V.D., z St. Louis, Mo.

Śp. Bednarska pozostawiła w żałobie męża, Wincentego, córki, Siostrę M. Donatę z Zakonu Nazaretanek i Wandę, synów, ks. Fabjana i adw. W. S. Bednarskich, oraz synową, p. Zofję P. Bednarską.

Pierwszy prezydent Polskiej Rzeczypospolitej, Gabrjel Narutowicz, został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe dnia 9-go grudnia, 1922 r.; umarł zaś 16-go grudnia, 1922 r.

Otwarto Nową Stację Radjową w Chicago.

Rycina przedstawia gromadkę osób zebranych na otwarciu nowej stacji radjowej w Chicago, w budynku Field'a, kiedy depeszę dla pani Alfonso De Luca, żony konsula Brazylji w Chicago, otrzymano z Południowej Ameryki. Na rycinie z lewej ku prawej stronie: są: Eduardo G. Rosas, Konsul Argentyny; Dr. Juljusz Szygowski, Konsul Polski; Gardner Brown, przedstawiciel majątku Marshall Field; H. E. Fulton, RCA manager; Michał Posima i A. A. Branchi, Konsul Honduras. R. S. Faars, operator wręcza depeszę pani De Luca.



Liczydło jest to przyrząd, służący do liczenia, złożony z gałek, nawleczonych po dziesięć sztuk na pręty.

ZEMSTA WZGARDZONEGO KARŁA.

W sferach cyrkowych znany był do niedawna akrobata, rodem z Włoch, nazwiskiem Dranzini, występujący pod nazwą „Żywego pocisku".

Sztuka jego polegała na tem, że wystrzelony z ustawionej na arenie cyrku armaty, specjalnie w tym celu zbudowanej, zakreślał w powietrzu parabelę na przestrzeni 35 m., a dosiągłszy wysokości 17 m., spadał do rozpostartej tam siatki.

„Żywy pocisk" cieszył się wielkiem powodzeniem śród publiczności cyrkowej, to też występy Dranziniego znajdowały się stale na repertuarze cyrków. Co wieczór zwinięty w kłębek akrobata wsuwany był do swego działa, na komendę rozległ się huk wystrzału, „żywy pocisk" wylatywał w powietrze i z nadzwyczajną celnością wpadał zawsze do siatki.

Pewnego jednak dnia chybił celu. Zamiast dosięgnąć siatki na wysokości 17 m., dotarł tylko do 14 m. i stamtąd runął na arenę cyrkową, przyczem Dranzini zginął na miejscu.

Przedsięwzięte przez policję śledztwo stwierdziło przedewszystkiem, że armata akrobaty nie była w porządku tego wieczora, że ktoś musiał w złych zamiarach manipulować wózkiem elektrycznym, znajdującym się w lufie, a na którym leżał akrobata, tak, aby akrobata nie dosięgnął siatki. Za naciśnięciem bowiem guzika podczas wystrzału, prąd elektryczny nadawał bardzo szybki ruch wózkowi, a wózek, dosięgłszy wylotu lufy, nagle stawał, wskutek czego wyrzucony w powietrze z siłą dokładnie obliczoną na wysokość 17 m., akrobata spadał do siatki.

Niewątpliwie zbrodniczej manipulacji w lufie działa musiał dokonać ktoś, znający tajemnice cyrkowe i żywiący niechęć do Dranziniego. — Z początku śledztwo, przeprowadzone w tym kierunku, było bezowocne. Wreszcie jednak wyszło na jaw, że jeden z klownów cyrkowych, karzeł, znienawidził Dranziniego od chwili, gdy akrobata stał się szczęśliwym jego rywalem w pewnej aferze miłosnej. Poddano więc karła badaniu, ale zapierał się uparcie, aby popełnił zarzucaną sobie zbrodnię.— Gdy wszakże wewnątrz lufy armatniej znaleziono ślady palców identycznych z odciskami palców karła, stało się jasne, że nie kto inny, tylko on, dopuścił się przez zemstę ohydnego czynu.

NOTATKI REPORTERA

Dla dzieci darmowa wycieczka okrętem na jeziorze Michigan.

Ernest E. Moll, sekretarz Milwaukee Avenue Chamber of Commerce donosi nam, że we wszystkich składach na Milwaukee ave., między Ashland avenue a ul. Lincoln można otrzymać bezpłatnie bilety dla dzieci na wycieczkę okrętem „S. S. Florida", na jeziorze Michigan.

* * *

Dziś piknik Demokratów. z 14ej wardy.

Regularna Demokratyczna Organizacja 14ej wardy urządza dzisiaj niknik w Pilsen Park, róg ul. 26ej i Albany ave. Na czele komitetu stoi alderman i komitetowy wardy, James J. McDermott.

* * *

Klub Parafji Dębno urządza jutro zabawę.

Jutro, dnia 9go września Klub Parafji Dębno urządza bal, czyli zabawę taneczną w sali p. Józefa Stefanika, pnr. 1401 ul. West Superior, róg ulicy Noble. Dochód na powodzian w Polsce.

* * *

W poniedziałek ćwiczenia Ligi Kręglarskiej.

Liga kręglarska Polsko-Amerykańskiego Klubu donosi, iż gwiczenia kręglarzy odbędą się w przyszły poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 9ej wieczorem, w kręglarni Stack & Ryan Recreation Rooms (dawniej Romeo), pnr. 1133 Milwaukee ave. Wszyscy członkowie ligi proszeni są o przybycie na ćwiczenia. Al. Gramza jest prezesem, a Jan Rankin sekretarzem ligi wyżej podanej.

* * *

Prosił policję o aresztowanie jego syna.

Michał Machała, z pnr. 2633 West 23ci place wczoraj prosił policję na stacji Marquette o aresztowanie jego syna, Edwarda, lat 17, studenta wyższej szkoły Harrisona. Edward, jak twierdzi jego ojciec, uciekł z domu rodzicielskiego z $70 w gotówce i do tej pory ukrywa się.

* * *

Popełniła samobójstwo w zakładzie powiatowym.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj orzekła, iż panna Marja Zagata, lat 20, popełniła samobójstwo przez zażycie trucizny w zakładzie powiatowym w Oak Forest w ubiegły czwartek. Przysięgli uznali iż panna Zagata postradała zmysły przed targnięciem na własne życie.

* * *

Sędzia Jarecki uwolnił Prchla.

Józef Prchla, aresztowany za kradzież owoców dla swojej córki trzyletniej, wczoraj został uwolniony przez sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego. Prchal, lat 30, z pnr. 1012 ul. South Throop został pobity po głowie przez rabusia parę miesięcy temu. Dr. Franciszek J. Gerty powiada, że napad ten przyczynił się do tego, że Prchal nie kompletnie jest zdrów umysłowo.

* * *

Dziś otwarcie zjazdu drukarzy unijnych.

Blisko 400 delegatów, reprezentujących 50,000 członków unji International Typographical Union dzisiaj dokona otwarcia zjazdu w hotelu Palmer House. Zjechali się delegaci z różnych stron kraju, aby brać udział w obradach na 68ej konwencji, która trwać będzie przez sześć dni.

* * *

Chytyk umarł po wypadku automobilowym.

Jerzy Chytyk, lat 19, zam. pnr. 1718 ul. North Mozart, umarł wczoraj w szpitalu West Suburban z ran, jakich doznał w ubiegły czwartek w wypadku automobilowym, o którym wczoraj pisaliśmy.

* * *

Otwarcie szkół miejskich nastąpi dnia 17go września.

Rada szkolna miasta Chicago przygotowuje wszystko na otwarcie nowego roku szkolnego w szkołach miejskich, które otwarte będą w poniedziałek, dnia 17go września, kiedy to 500,000 dzieci wróci po wakacjach letnich.

Cassidy, dyrektor NRA, zrezygnował.

Jan E. Cassidy, adwokat w Peoria donosi, iż zrezygnował z urzędu dyrektora stanowego NRA z powodów osobistych. Rezygnację jego po ośmiu miesięcznej służbie przyjął Donald R. Richberg, naczelny dyrektor. Następcą p. Cassidy ma być p. Fryderyk L. Roberts.

* * *

W sprawie śmierci Michała Piotrowskiego.

Proszono nas dzisiaj o sprostowanie wiadomości podanej przed paru dniami o śmierci Michała Piotrowskiego, lat 59, z pnr. 4506 Wrightwood ave., na którego najechał automobil osobowy „Ford Coupe", a nie automobil ciężarowy, jak było podane. Śp. M. Piotrowski był janitorem czyli zajmował się kilku budynkami i porządkiem w tychże, a nie był szmaciarzem, jak nam podano w raporcie. Zwłoki indentyfikowała jego córka, pani Franciszka Grembecka. Na Piotrowskiego najechał Paweł Linder, z pnr. 3631 No. Artesian ave.

W Stanach Zjednoczonych jest około 14,000 dzieci całkowicie ślepych a z 50,000 częściowo ociemniałych.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem zasyłamy serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w pogrzebie ukochanego ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA GROSZEWICZ

Nasamprzód dziękujemy Przewielebnemu Ks. Prałatowi T. P. Bona za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła i odprawienie rekwjalnej Mszy św. z asystą Wiel. Ks. F. Płoszek i Ks. Ed. Radwańskiemu i za rzewne przemówienie nad zwłokami w kościele. Ks. A. F. Synakiewicz i Ks. H. Pobutkiewicz za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach. Wielebnym Siostrom Józefinkom za udekorowanie ołtarzy. Ks. H. Pobutkiewicz za odprawienie ostatnich ceremonji i przemówienie na cmentarzu z asystą Ks. A. F. Synakiewicz. Pani T. Schuetz i panu Adolfowi Ułańskiemu za rozczulający solowy śpiew w kościele, oraz chórowi za śliczny śpiew; organiście p. J. Złotorzyńskiemu za śpiew i grę na organach. Szanownym panom co nieśli trumnę, wszystkim co ofiarowali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowej p. Julji W. Kamińskiej, oraz p. W. Kamińskiemu za staranne zajęcie się pogrzebem i wszystkim krewnym i przyjaciołom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, a tem samem do ukojenia żalu serc naszych, składamy serdeczne Bóg zapłać.

W nieutulonym żalu pogrążona:

Rodzina Groszewicz. (Ogł.)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

MARJANA (Z DOMU MUCHA) KONIECZKA NIE ŻYJE

Zasnęła w Panu Marjanna Konieczka z domu Mucha, siostra p. Józefa G. Muchy, wiceprezesa Zjednoczenia P.R.K. Cierpiała długo z poddaniem się woli Bożej i zrezygnacją. Pogrzeb zmarłej odbędzie się we wtorek z domu żałoby pnr. 2854 N. Ridgeway ave., do kościoła św. Jacka a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. Śp. Marjanna pozostawiła męża Stanisława Konieczkę i jedną córkę Bernadettę. Była członkinią Macierzy Polskiej, Foresterek, Tow. Pomocniczego św. Józefa, Bractwa Niewiast Różańcowych, Apostolstwa Modlitwy na Jackowie. Niech odpoczywa w pokoju.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej córki i siostry naszej, ś. p.

Florentyny Paluch

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi Janowi Zwierzchowskiemu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św.; organiście miejscowemu za rzewną grę; Dziewicom Różańcowym za honorową straż i modlitwy w domu, tym młodzieńcom za niesienie trumnę na miejsce wiecznego spoczynku; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu panu Piotrowi Wójcik za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze najszczersze Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni:

Stanisław i Marja, rodzice, wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszej córki i siostry naszej, ś. p.

Magdaleny Sokołowskiej

mianowicie ks. Gruza za odprawienie Mszy św. księżom Kusinskiemu i Górka za asystę, organiście panu Balucie i jego asystentom, także pani Mazurkiewicz za śpiew i panu Kawałkowskiemu za grę na skrzypcach, także dziękujemy tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym i znajomym staropolskim „Bóg zapłać".

W smutku pogrążeni:

Michał i Leokadja Sokołowscy, rodzice. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja i siostra nasza, ś. p.

Marjanna Konieczka

(Z Domu Mucha)

Członkini Niewiast Różańca św. Apostolstwa Serca Jezusa, Tow. św. Józefa Opieki Pań nad Nowicjatem z par. św. Jacka, Tow. św. Kingi, Oddział 12ty Macierzy Polskiej i Dwór Matki Boskiej Dobrej Rady No. 91 Z. N. K. L., — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go września, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2854 N. Ridgeway Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Bernadetta**, córka; **Łucja, Anna i Bronisława**, siostry; **Józef**, brat; **Antoni i Józef Kortas**, szwagrowie; **Konstancja Mucha**, bratowa; **Siostra M. Janicia z Zakonu Sióstr Notre Damek**, bratanka; siostrzenice, siostrzeńce i bratanki, wraz z całą rodziną. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

JÓZEF IMBIORSKI

członek Tow. św. Szczepana nr. 318 Z. P. R. K., Pulaski Ct. nr. 482 C. O. F., Tow. św. Jana Chrzciciela, Stow. P. w Am., grupa 94ta, Oddział św. Weroniki Macierzy Polskiej nr. 66 i Tow. Imienia Jezus przy parafji śś. Młodzianków, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go września, o godzinie 8:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3723 N. Sawyer Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Matylda, żona; **Szczepan, Władysław, Franciszek i Roman**, synowie; **Marta, Marja, Elżbieta i Władysława**, synowe; **Michał, Walenty i Jan**, bracia; **Petronela Schulz**, siostra; **Anna, Konstancja i Marja**, bratowe; **Rajmund, Władysław Jr. i Patrycja**, wnuki i wnuczka; **Katarzyna Gorzynska, Konstancja Tarlach, Rozalja Klafta**, szwagierki; **Adam Klafta**, szwagier.

Pogrzebowy Max Drygalski, Tel. Monroe 3179. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, ś. p.

BERTA ANISZEWSKA

(Z DOMU DUCH)

członkini Niewiast Różańca św. przy parafji św. Anny, Tow. M. B. Bolesnej, grupa 94ta Z. P., Bractwa św. Barbary, przy parafji św. Jacka i Royal League Lady Dearborn Council No. 365,—po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 3:05 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3309 No. Ridgeway Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Józef, synowie; **Bernard**, brat; **Anna Brown**, siostra; **Walerja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się B. Skaja, Keystone 0502.

ZAWIADOMIENIE

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w niedzielę, dnia 9go września, o godzinie 3ej po południu na cmentarzu św. Wojciecha odbędzie się poświęcenie pomnika familji ś. p.

Jana i Marjanny Banaś

Do licznego współudziału zapraszają:

DZIECI.

Redaktor Zginął z Rąk Gangsterów.

Minneapolis, Minn., 8 września. — Howard Guilford, lat 40, redaktor skandalicznych pism Saturday Press i Pink Sheet, został zamordowany na ulicy przez gangsterów. Mordercy zbiegli w samochodzie.

Guilford był główną figurą w sensacyjnej walce o wolność prasy przeciw t. zw. prawu kagańcowemu stanu Minnesota, uchwalonemu umyślnie przeciw jego pismu. Najwyższy sąd uznał to prawo za niekonstytucyjne.

Kilka lat temu, gangsterzy napadli na Guilforda i poranili go ciężko, ale zdołał się wyleczyć z ran.

Obecnie krążą pogłoski, że faktycznymi mordercami Guilforda są komuniści, którzy najęli gangsterów do sprzątnięcia niewygodnego dla siebie człowieka.

Charcica jest to suka charcia.

W Stanach Zjednoczonych jest około sześć miljonów fizycznie mniej lub silniej upośledzonych dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i wuj nasz

Ś. P.

MARCIN DYMEK

członek Dworu św. Bolesława No. 1587 C. O. F., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go września, 1934 roku, o godzinie 1-ej rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1056 W. Chicago Ave., róg Ogden Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentaz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Augustyn, siostra; **Jan i Wiktor**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, Telefon Haymarket 0936. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i siostra nasza,

Ś. P.

WIKTORJA MELEWSKA

członkini Tow. Różańca św. w parafji N. M. P. od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie, — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go września, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4321 So. Francisco Ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Blarowska, Aniela Zak, Jan, Józef, Zofja Kopek i Helena Rompa, dzieci; **Wawrzyniec Blarowski, Tomasz Zak, Władysław Kopek i Franciszek Rompa**, zięciowie; **Jan Cichy**, brat; **Anna Kieca**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ul. Tel. Lafayette 4480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

JOACHIM IZOWSKI (Izofsky)

członek Sobieski Council, Nr. 1751 S. B. A., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 10:20 rano, w starszym wieku. Zamieszkiwał pnr. 1518 West Superior ulica.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. nr. 1407 West Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Genowefa, Leokadja i Marja, córki; **Alfred**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 West Chicago Ave.

Po informacje telefonować Haymarket 0936. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW SIKORA

członek Tow. śś. Piotra i Pawła, No. 469 Z. P. R. K., Sztandar Zwycięstwa No. 1126 Z. N. P. i Klubu Niedowice przy parafji Jurkow, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go września, 1934 roku, o godzinie 5:25 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 715 N. Lincoln ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Michał, Zofja, Stanisława i Ewelina**, dzieci; **Ludwika**, synowa; **Jakób, Józef, Paweł i Marcin i (Michał**, w Polsce), bracia; **Teofila Staniec**, siostra; **Piotr Staniec**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA ZAGATA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go września, 1934 roku, o godzinie 9ej wieczorem, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1620 W. 48ma ulica, do kościoła Najśl. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w, ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób Murzański, ojczym; **Franciszek**, brat; **Antonina Andersen i Ludwika**, siostry; **Elżbieta Murzańska**, pół-siostra; **Jan**, pół-brat **Marjanna Domalik i Aniela Leśniak**, ciocie; **Wojciech Domalik i Ludwik Leśniak**, wujowie; **Jan Andersen**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

ANTONINA PAPROCKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go września, o godzinie 2:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2462 W. 46ta ulica, do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Antoni Paprocki, mąż; **Marjanna Jaszczak, Konstancja Lemańska, Stanisława Kolecka i Władysława Obszarny**, córki; **Tomasz Jaszczak, Franciszek Lemański, Sylwester Kolecki i Czesław Obszarny**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Pacholski, 2620 W. 47ma ulica.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza

Ś. P.

ANTONINA ZIEMBA (z domu Blaszczyk)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy parafji św. Józafata i org. Macierzy Polskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 4:22 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1359—61 Fullerton Ave., do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Władysława, Stanisław i Bernard**, dzieci; **Paweł Parobek**, zięć; **Karolina i Stanisława**, siostry; **Kazimierz Zaremba i Jan Rzeczycki**, szwagrowie, wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

STEFANJA MAJEWSKA

członkini Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 36ta, Tow. Potęga, 1370 Z.N.P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go września, 1934 roku, o godzinie 5:35 rano, przeżywszy lat 19 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3130 W. 42gi Place, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna Majewscy, rodzice; **Karol i Andrzej**, bracia; **Marjanna i Zofja**, siostry; **Antoni Decilo**, szwagier; **Eleonora**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ulica. Telefon Lafayette 7781. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz

Ś. P.

STANISŁAW ABRAMOWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 4:55 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2345 N. Lockwood Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka (z domu Pawełczyk), żona; **Walenty**, brat; **Wiktorja, Marjanna, Franciszka, Anastazja i Antonina**, siostry; **Ignacy Sledzianowski, Józef Laski, Antoni Grudzicki, Jan Murawski i Stanisław Cichocki**, szwagrowie; **Ewa**, bratowa; **Marcin i Małgorzata Pawełczyk**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Wojciechowski, Berkshire 2876. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDWARD BALL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go września, 1934 roku, o godzinie 10:45 rano w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 2026 Girard ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty i Karolina Ball, rodzice; **Marja, Bronisława, Helena, Irena**, siostry; **Stanisław i Henryk**, bracia; **Jadwiga**, bratowa; **Wacław Szymanski i Jan Mizialko**, szwagrowie; **Marja Jurczynska**, ciocia; **Michał i Agnieszka Ball**, wuj i ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ANTONINA SENDOBRA (z domu Lichnerowicz)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych 18ta Róża, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 5:50 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2309 W. 22gi Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, Franciszka i Aleksander, dzieci; **Antoni Cerbin i Jan Czekan**, zięciowie; **Bolesław i Ryszard**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan B. Zieliński, 2153 W. 18ty Pl. Telefon Canal 1759. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego, ojca i dziadusia naszego,

Ś. P.

WŁADYSŁAWA TOKARSKIEGO

będzie odprawiona Msza św. żałobna w środę, dnia 12go września o godzinie 8ej rano, w kościele św. Władysława. (Rocznica przypada dnia 5go września).

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Marta Tokarska, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAKÓB DZIARSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go września, 1934 roku, o godzinie 6tej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3086 Elbridge ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Anna Dziarska, żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Helena Sadowska i Syn. Telefon Spaulding 6694.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

CLARENCE CARLSON

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go września, 1934 roku, o godzinie 2-giej po południu, przeżywszy lat 35.

Dom żałoby pnr. 5337 Schubert Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Mrozinska), żona; **Michał Kolek**, ojczym i **Augusta Kolek**, matka oraz familja Piotrowskich.

Pogrzebowy Żulinski, Brunswick 2585.

Fatalny Wypadek Otrucia Grzybami.

Troje z rodziny Prusaczyków umarło.

Michigan City, Ind., 8 września. — Fatalny wypadek otrucia się grzybami zaszedł w rodzinie Józefa Prusaczyka. Trzy osoby umarły, stan dwóch innych jest beznadziejny, a dwie inne prawdopodobnie wyzdrowieją.

Prusaczykowie ugotowali sobie we wtorek grzyby zebrane w lesie. Krótko po spożyciu grzybów, wszyscy zachorowali wśród objawów zatrucia. Wezwana pomoc lekarska nie zdołała już ocalić matki, Marty Prusaczyk i dwóch córek, 11 letniej Józefiny i 6-letniej Franciszki, które zmarły w strasznych boleściach.

Ojciec, Józef Prusaczyk, lat 45 i 17-letni syn, Teofil, leżą w groźnym stanie w szpitalu.

Zakaz Sądowy Wstrzymał Aresztowanie Arcybiskupa.

Meksyk-miasto, 8 września. Władze wydały nakaz aresztowania X. arcybiskupa Pascuala Diaza pod zarzutem pełnienia Służby Boży poza tutejszą Katedrą.

Z warantu nie zdołano zrobić użytku, bo przeszkodził temu uzyskany przez arcybiskupa zakaz sądowy.

Prawo meksykańskie przewiduje grzywnę 500 pesów ($140) lub więzienie 15 dni za przewinienie, o jakie oskarżono arcybiskupa.

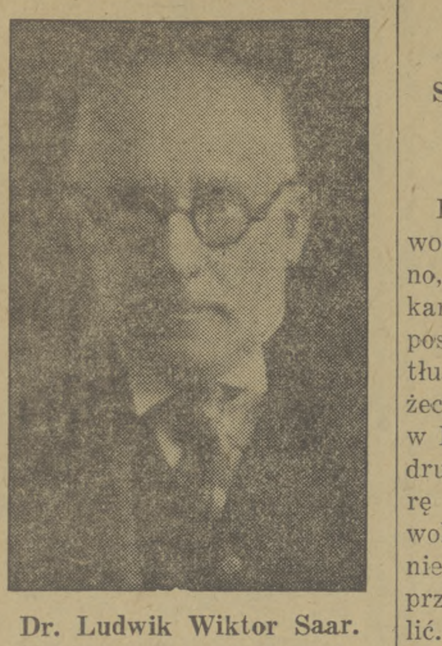
Nowy Sędzia Polski w Jersey City.

Saturniewicz, b. sekretarz mayora, na nowem stanowisku.

Jersey City, N. J., 8 września. — J. T. Saturniewicz, adwokat i dotychczasowy sekretarz mayora miasta Hague'a, został mianowany sędzią miejskim w sądzie kryminalnym.

Mianując mec. Saturniewicza na to zaszczytne stanowisko, mayor Hague, jako prezes stanowego komitetu demokratycznego, dał uznanie Polonji za jej lojalność dla partji.

Otwarcie Szkoły Jasińskiego.



Dr. Ludwik Wiktor Saar.

Zapisy i nauka powakacyjna we wszystkich działach muzyki, sztuk dramatycznych i tańców klasycznych, rozpoczęła się we wtorek, dnia 4-go września, w szkole muzyki im. Kazimierza Jasińskiego, 1047 North Ashland ave., w której pani Jadwiga Kossakowska, jako kierowniczka szkoły jest także członkinią Progressive Series Teachers College, w St. Louis, Mo., z prawem wydawania certyfikatów i dyplomów nauczycielom, włączając w to prawo udzielania stypendjów w pierwszorzędnych uniwersytetach.

Nauka na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli i innych instrumentów orkiestralnych, także sztuki dramatyczne, wykładane są przez nauczycieli-artystów.

Istnieją klasy harmonji, kompozycji, kontrapunktu, kanonów i fug, a także wyrabiania słuchu, historji muzyki i kultury muzycznej. Klasy te rozpoczynają naukę w przyszły czwartek, dnia 13-go września. W tych klasach uczy jeden z największych żyjących obecnie kompozytorów, mianowicie Dr. Louis Victor Saar.

Tworzą się obecnie nowe klasy dla dzieci w wieku od 5 do 8 lat, klasy przedinstrumentalne, bez względu na to na jakim instrumencie w przyszłości grać będą. Uczą się rytmu, ćwiczenie słuchu i tłómaczenie znaczenia nut. Nadzwyczaj silnie rozwija się umysł dziecka przy tej nauce.

POLSCE NALEŻY SIĘ STAŁE MIEJSCE W RADZIE LIGI NARODOW.

Wiedeń, 8 września. — „Neues Wiener Tageblatt" w artykule wstępnym, poświęconym jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, wskazuje na prawdopodobieństwo przyznania stałego miejsca Rosji sowieckiej i pisze, że w tym wypadku Polska również miałaby zapewnione stałe miejsce w Radzie jako naród, liczący 33 miljony ludności. Dziennik wyraża dalej przypuszczenie, że jedno z wolnych miejsc niestałych w Radzie Ligi Narodów przyznane będzie Austrji.

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5165 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania i złączania medaljonów jak na powyższej ilustracji także sugestje do robienia rozmaitych artykułów, jakoteż ilość potrzebnej materji i ilustrację wszystkich ściegów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko.......................................

Adres.......................................

Miasto............................ Stan..............

Obiad Na Jutro.

Grochówka.
Kotlety Cielęce.
Kartofle.
Sałata ze Surowej Kapusty.
Pączki i Kawa.

Grochówka (Pea Soup).

Filiżanka grochu, kwarta wody, cebula pokrajana drobno, 1½ filiżanki drobno posiekanej selery z listkami, łyżka posiekanej pietruszki, nieco tłuszczu, masła, oleju; pół łyżeczki soli. — Groch namoczyć w kwarcie wody przez noc. Na drugi dzień dodać cebulę, selerę i pietruszkę i gotować na wolnym ogniu aż groch zmięknie. Potem można przefasować przez durszlak. Omaścić i osolić. Z grochem nie jadać chleba, kartofli, mięsa, ani owocu. Groch zgadza się jedynie z jarzyną liściastą. Zawartość pokarmowa grochu równa się zawartości mięsa, nawet we formie zdrowszej. Zatem groch może zastąpić mięso.

Sałata ze Surowej Kapusty. (Cole Slaw Salad.)

Świeżą kapustę poszatkować cienko i pokrajać dosyć drobno. Posolić ją odrobinkę (¼ łyżeczki) i odstawić na całą godzinę przed podaniem, aby nieco zmiękła. Następnie pokrajać drobno 4 albo 5 kawałków selery wraz z liściem i małą cebulkę w kostki. Po upłynionej godzinnie wmieszać selerę i cebulę do kapusty. Do tych trzech jarzyn podać można i czwartą, jak naprzykład, drobno pokrajaną marchew, parę łyżek zielonego groszku, utartej rzodkiewki lub rzepy, cienko pokrajanego surowego ogórka, pomidora dojrzałego, słodkiej papryki, albo nawet nieco sałaty lub ugotowanego zimnego grochu, fasoli, itd.

Tych kombinacyj według upodobania i smaku można zrobić bardzo dużo. Przyprawia się do woli, np. kwaśną śmietaną i cytryną, majonezem i śmietaną, albo ze sosem francuskim, to jest: olejem, cytryną, miodem i odrobinką papryki. Nigdy i do niczego nie używać octu albo białego cukru. Ta życzliwa rada, rozumie się, podaną jest dla tych, co rzeczywiście dbają o swe zdrowie i zdrowie swych dzieci.

Ks. dr. Aleksy S. Górski.

Zabawa Na Powodzian w Polsce.

Już w tę niedzielę, 9 września, odbędzie się w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., o godz. 3ej po południu, wspólna przyjacielska kawa, z krótkim programem, jak również będzie rozlosowanych kilkanaście pięknych premji.

Spodziewamy się, iż cel zabawy Ligi Polskich Kobiet sprowadzi licznych uczestników, ażeby otrzeć niejedną łzę naszych braci za oceanem. Setki tysięcy dotknęła ta straszna klęska powodzi, a zbliża się zima, dlatego też Polonja zawsze współczująca nie zaprzestanie pracy dając dowód, iż los powodzian dotknął nas bardzo i wspólnymi wysiłkami będziemy przychodzić im z pomocą.

Chór Filaretów ofiarował salę na ten cel bezinteresownie, ażeby fundusz powodzian powiększyć, to też komitet prosi Polonję o liczne poparcie, jak również prosimy o nadsyłanie premji do sali Filaretów na ten cel. Bilety wejścia na tę zabawę tylko 25 centów, zatem komitet uprzejmie prosi o poparcie. Za Ligę Polskich Kobiet— Komitet.

$1,500 w dolarowym płaszczu.

San Diego, Cal. — Pewna uboga kobieta, przerabiająca sobie darowany jej przez biuro dobroczynne płaszcz futrzany, znalazła zaszyte pod podszewką $1,500 w banknotach. Odniosła ona pieniądze do biura, które odnalazło właścicielkę. Uczciwa znalazczyni dostała nagrodę za zwrot pieniędzy.

Najbogatsza kobieta zostawiła $3,800,000.

Watertown, N. Y. — Emma Flower Taylor, uważana za jedną z najbogatszych kobiet w Stanach Zjedn. przed krachem giełdowym w 1929, zostawiła $3,800,000 majątku. Była ona córką gub. Flowera. Zmarła w kwietniu b. r.

Młodzież Urządza Bal Jesienny.



Emilja Kuklewicz.

Tow. Nowoczesnej Młodzieży, gr. 2713, Z. N. P., czyni energiczne przygotowania do zabawy tanecznej, która odbędzie się dnia 29 września. Komitet zamówił już śliczną salę balową pp. Adamskich, zw. Wonderland Ballroom, pn. 2940 Milwaukee ave., blisko ul. Central Park.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, złożona z doskonałych muzykantów, pod dyrekcją Edwarda Piper. Uczestników balu czekają niespodzanki, nowości i inne uciechy oraz jak najlepszy nastrój i miła atmosfera. Bilety w cenie umiarkowanej można nabywać wcześniej u panny L. Dembskiej, pn. 2705 Mango ave., telefon Berkshire 8339.

Anna Placek śmiertelnie poparzona.

Detroit, Mich. — Anna Placek, lat 40, rozpalając ogień w piecu kuchennym, chlusnęła na palenisko naftą i spowodowała eksplozję i pożar. W ciężkim stanie zabrano kobietę do szpitala.

Wszelkie sałaty przyrządza się zawsze tuż przed podaniem tychże do stołu.



SKROMNA DOMOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1964.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto..............

Stan..............

Pani Konsulowa Szygowska o Twórczości Kobiet.

W poniedziałek o 8:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń w Związku Polek po załatwieniu spraw organizacyjnych Tow. Przedświt gr. 556 przy Zw. Polek nastąpi ciekawy odczyt pani Konsulowej Szygowskiej O Twórczości Kobiet na Polu Społecznem. Na ostatniem posiedzeniu padła decyzja obecnych członkiń, aby posiedzenia były urozmaicane czy to odczytem, krótkim programem muzycznym czy też śpiewem byle wzbudzić żywsze zainteresowanie członkiń do towarzystwa. Aby życzenia członkiń dbających o dobro swego towarzystwa zostały wprowadzone w życie wybrano natychmiast adwokata-kobietę, panią Barbarę Fischer i p. Bronisławą Eichler przewodniczącemi programu. Zatem członkinie towarzystwa z drem Felicją Cienciarą, prez., na czele zapraszają na swe przyszłe posiedzenie nietylko członkinie lecz i ich znajome oraz wszystkich interesujących się sprawami kobiecemi, z któremi pani konsulowa Szygowska jest dobrze obznajomiona.

Panna Janina Oleksy— p. E. J. Stankiewicz.

Panna Janina Oleksy, córka pani Weroniki Oleksy, zam. pn. 2246 N. LaCrosse ave., poślubi p. Eugenjusza Stankiewicza, syna pp. Bolesława i Wandy Stankiewiczów, dnia 12 września, o godz. 10 rano, w kościele św. Stanisława B. M., w Cragin, przy ul. Lorel i Belden. W orszaku ślubnym udział wezmą następujący: panna J. Stankiewicz, siostra pana młodego, p. R. Swanson, p. J. Slomin, p. R. Oleksy i p. R. Witaske. Po ceremonji ślubnej nastąpią gody weselne dla krewnych i przyjaciół w hotelu Graemere, a później państwo młodzi wyjadą do północnych stanów w podróż poślubną.

Posiedzenie Alumnek w Akademji.

We wtorek, dnia 11go września, odbędzie się powakacyjne posiedzenie Alumnek Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu w wyżej wspomnianym gmachu szkolnym mieszczącym się przy Division i Cleaver ulicy. Wszystkie alumnki są uprzejmie proszone o jaknajliczniejsze przybycie na to posiedzenie podczas którego omawiane będą szczegółowo ważne sprawy organizacyjne i właściwe jesienne przygotowania towarzyskie.

Cebulki Białej Lilji-Japońską Potrawą.

Lilja biała, tak zwana królewska, zdobiąca stoły nasze w czasie świąt wielkanocnych dla piękności swego kwiatu i cudnej woni, rozeszła się niemal po całym świecie, lecz oryginalnem miejscem jej urodzenia jest archipelag Liuklu, położony na południe od Japonji.

Japończyków, jakkolwiek są oni narodem bardzo wrażliwym na piękno, nie wprowadza w zachwyt budowa korony, niepokalana biel kwiatu ani upojony jego zapach, lecz cebulki — które stanowią dla nich przysmak, obfitujący podobno w duże wartości spożywcze. Zielone listki zaś, okalające kwiat dają doskonałą według określenia Japończyków, sałatę.

W początku 19go wieku lilja przywędrowała do Europy, w kilkadziesiąt lat później zaś misjonarz japoński przewiózł w ukryciu kilka cebulek tego kwiatu na wyspę Bermudę, gdzie warunki dla jej rozwoju okazały się tak świetne, że obecnie olbrzymie obszary oddane są na uprawę lilji białej. — Rośliny przesadzone do wazonków dzięki swej wytrzymałości znoszą doskonale transportację i w okresie świąt wielkanocnych rozsyłane są na całą Amerykę.

Pomidory daje się lekko obierać, jeżeli włoży się je przedtem na minutę do wrzącej wody. To samo dotyczy moreli i brzoskwiń.

Sezon Letni Niszczycielem Pięknej Cery.



Każdy sezon letni pozostawia przedwczesne ślady starości na ludziach. Zbyt częste kurczenie mięśni ocznych powoduje nietylko u starszych ludzi lecz i u najmłodszego pokolenia zmarszczki około ócz, na powiekach, czole i obok ust. Głównym powodem jest zbyt częste kurczenie twarzy i oczu podczas upalnych i słonecznych dni letnich.

Kiszenie Ogórków.

Kiszony ogórek jest nietylko smaczny ale i zdrowy. Przytem w porze zimowej, kiedy nie mamy świeżych jarzyn, jest wielkiem urozmaiceniem i pożądaną potrawą. Nie każdy jednak umie zakisić ogórki tak, aby trzymały się długo, były jędrne, smaczne i ładnie wyglądały. Składa się na to kilka rzeczy a mianowicie:

1. Wybór ogórka odpowiedniego; przyprawy; beczka, a wreszcie woda.

Jaki ogórek wybrać na kiszenie?

Ogórek musi być krótki, zielony, nie zanadto dojrzały. Nasienników, które są zawsze żółtawe i okrąglejsze, nie należy brać na kiszenie, gdyż łatwo psują się.

Zgrabne, małe ogóreczki wymyć w czystej wodzie i powycierać czystą ściereczką. Najlepszą beczką do kiszenia ogórków jest beczka dębowa, od wina lub koniaku. W braku takiej można użyć nową beczułkę — lub ostatecznie śledziówkę. Unikać trzeba beczek innych, od tłuszczów i t. p., bo w tych ogórki będą się psuły z pewnością. Śledziówkę należy doskonale wymyć i uwolnić od przykrego zapachu śledzi. Robi się to w następujący sposób: Po dokładnem wypłókaniu i obmyciu beczki z zewnątrz i wewnątrz, nalewa się do niej wody do połowy i wrzuca się rozpalony kamień lub kawał żelaza, następnie szybko zakrywa się aby beczka zaparowała. Powtarza się do dwa lub trzy razy. Następnie wodę wylewa się. Jeśli beczkę jeszcze czuć, to bieli ją się grubo wapnem i zostawia się tak 24 godzin. Potem szoruje się ją i jeszcze raz powtarza się parowanie. Zapach śledzi zniknie na pewno. W czystej beczce kładzie się na dno dość grubą warstwę liści wiśniowych, i suchego kopru. Na to układa się starannie i ciasno ogórki w dwie warstwy. Wrzuca się jeden ząbek czosnku i dwa strączki pieprzu tureckiego. Następnie układa się na ogórkach znową warstwę liści wiśniowych — i kopru i znowu 2 warstwy ogórków. Co do czosnku i papryki, to bierze się na całą beczkę 2 ząbki czosnku i 8 strączków papryki czyli pieprzu tureckiego suszonego. Więcej nie trzeba kłaść, bo zanadto byłoby je czuć w smaku. Kiedy beczka jest zupełnie napełniona w ten sposób układamy na wierzchu jeszcze warstwę liści i kopru, poczem zalewamy gorącą osoloną wodą i przykrywamy, a na drugi dzień dopełniamy wodą słoną przegotowaną ale zimną. Przykrywamy płótnem i denkiem, a denko przyciskamy ciężkim kamieniem. Woda do kiszenia ogórków musi być przegotowana. Nie trzeba brać wody żelazistej, bo kiszone w niej ogórki są bardzo niesmaczne. Na każde 4 galony wody bierze się jeden funt soli i jedną uncję saletry. Dzięki saletrze ogórki zachowują ładny kolor i jędrność — i przechowują się bardzo długo. Beczka z ogórkami powinna stać w suchem i chłodnem miejscu.

Druchna w Jesieni.



Suknia powyższa jest zrobiona z blado różowej koronki i tiulu z paskiem zakończonym piękną koralową sprzączką, a kapelusz koronkowy ozdobiony stosowną blado różową różyczką.

RADA PRAKTYCZNA.



Sok cytrynowy i sól lub sól i ocet usuwają łatwo plamy z rąk.

„Red Flame" wśród strajkierów.

Boston, Mass. — Anna Burlak, agitatorka komunistyczna, znana jako „Red Flame", pojawiła się w Fall River, gdzie miała przemawiać do strajkujących tkaczy. Policja kazała się jej wynosić z miasta.

Krwawe łzy.

Kansas City, Mo. — Lekarze w tutejszym szpitalu powszechnym badają ciekawy wypadek ronienia krwawych łez, raz na dzień, przez 28-letnią kobietę. Objawom tym towarzyszą ostre bóle głowy u pacjentki.

Tytuń podrożeje.

Delhi, Ont. — Ostry przymrozek zniszczył tu plantacje tytuniu. Zbiory szacowano na $100,000.

Pod Twoją Obronę.

Z Jasnej Góry widzisz Polskę,
Matko Boska Częstochowska!
Widzisz miasta, każdą wioskę,
W jakiem nieszczęściu dziś Polska.

Klęską powodzi dotknięta,
Ręką Bożą pokarana —
Czy nie była Polska święta?
Marjo! Matko kochana?

Że dziś sprawiedliwość każe,
Tak strasznemi powodziami —
Bóg, karę win bólem maże
Marjo, módl się za nami!

Spojrzyj na te łany zboża,
Na zagrody zamulone
Pożal! Pociesz Matko Boża!
Twoje dzieci zasmucone.

Weź, je pod Twoją obronę!
Zanieś ten ból, smutek, trwogi,
I te łzy ich uronione —
Przed tron Boga w nieba progi.

Jezus Chrystus Twój Syn Boży;
Nie odrzuci Twojej prośby —
Gniewu Swemu kres położy,
Nie będzie już trwogi, groźby.

Usłysz Marjo błagania,
Głos Twych dzieci Cię dochodzi —
O tę łaskę zmiłowania
By nie było już powodzi.

Bo żal nam życie przestrasza,
W smutku sercem pogrążonem,
Uciekamy Matko nasza!
Ufnie pod Twoją obronę!

Aniela Mikułówna.

Pani Pinchot na gubernatora.

Harrisburg, Pa. — Rozeszły się tu pogłoski, że pani Cornelia Bryce Pinchot, żona gubernatora Pennsylwanji, wkrótce zgłosi swoją kandydaturę na gubernatora w następstwie po mężu.

Resztki jaj na talerzach i kubkach usuwa się znakomicie wycierając te przedmioty solą. Pod wpływem gorącej wody resztki jaj tylko twardnieją.



ZGRABNY 2 SZTUKOWY KOSTJUM.

Modełko 660.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....

Imię i Nazwisko

....

ADRES

Miasto..............

Stan..............

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Tow. Polki na Obczyźnie, gr. 10, Z. P., odbędzie posiedzenie w niedzielę, 9 września, o godz. 2 po poł., w dolnej sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Uprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie. — A. Neumann, prez.; M. Szramkowska, sekr.

*

Tow. Bratniej Pomocy wioski Mała, pow. Ropczyce, wystąpi na balu Klubu Dembno, w sali Stefanika, róg Noble i Superior, jutro, o godz. 7 wieczorem. Zbiórka przed salą Stefanika.

*

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy jest zaproszone jutro do wzięcia udziału w poświęceniu armat przy kościele św. Stanisława B. M., w Cragin i przy kościele św. Jakóba w Hanson Park. Uroczystość rozpocznie się w kościele św. Stanisława B. M., nabożeństwem o godzinie 10:45 rano i wszyscy są proszeni o stawienie się z odznakami, gdzie przy okazaniu odznaka, będą rezerwowane miejsca dla członków. Zbiórka w sali Koneckiego, przy Lorel i Grand ave., skąd wyruszy pochód do kościoła na Mszę św. —Ks. F. Kuliński i ks. S. Bubacz, kapelani; A. Dulski, prez.; M. Rudzińska, wice-prez.; A. Menkicki, sekr. prot.; S. Kamińska, sekr. fin.; J. Skupniewicz, kasj. Drogowskaz dla członków z południowej strony — dojechać tramwajem do Grand ave i jechać do Lorel ave. Z zachodniej strony — do Fullerton ave. i do Lorel ave. Wszystkie tramwaje na zachód. Kościół znajduje się blisko Fullerton i Lorel ave.

*

Tow. Wolność Ludu, 2742 ZNP.

Tow. Wolność Ludu, gr. 2742 ZNP., będzie miało posiedzenie w niedzielę, dnia 9go b. m. w sali Pokłackiego o godz. 1:30 popołudniu. — F. Raczkowski.

*

Posiedzenie Klubu Silver City 12-ej Wardy w Brighton Park odbędzie się w środę, d. 12go września, w Domu Polskim, pnr. 4615 S. Mozart ul., o godz. 8ej wieczorem. Na porządku obrad będzie omawiana sprawa szkoły obywatelskiej, mającej powstać w Dzielnicy Brighton Park, podatków powiatowych i innych. — Antoni Budnecki, prezes; Fran. Niedzwiecki, sekr.

*

Z Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Pierwsze posiedzenie powakacyjne odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 9go września, w Domu Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. — Anna Smuda, prezeska; Bronisława Żurawska, sekretarka.

*

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2, przy Pl. 39, Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, 10go września, o godz. 7:30 wieczorem, w sali klubu „Ad Astra", 1110 Milwaukee ave. Z powodu wielu ważnych spraw jakoteż i sprawozdania ze zjazdu w Milwaukee, obecność każdej członkini konieczna. — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

*

Posiedzenie Klubu 32ej Wardy.

Następne posiedzenie Klubu Polsko-Amerykańsko-Demokratycznego 32-ej Wardy, odbędzie się we wtorek, dnia 11go września, w sali św. Alojzego, pnr. 1504 N. Claremont ave., o godz. ej wieczorem. — S. A. Halick, prezes; T. J. Penkala, sekr.

FONTANNA LAWY TRYSKA Z WULKANU.

Hilo, Hawaii, 8 września. — Potężna struga lawy tryska z wulkanu Kilauea, który zaczął wybuchać onegdaj. Ludność osiedlona u stóp góry ucieka w popłochu.

W muzyce wyrażenie piano oznacza, że trzeba grać tę część lekko, po cichu; forte zaś silnie, mocno, głośno.

PRACA

POTRZEBA natychmiast kobiet do piekarni na noc. Mężczyzn porteów, dishwashers. Dziewcząt do fabryk, kelnerek na dzień lub noc. Biuro Pracy, 308 S. Halsted ul.

PRACA

UWAGA

4 września rozpoczynamy nowy kurs

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI

Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25. Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan, $3 wpłaty, $3 tygodniowo.

CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA dziewczyny do wyrobu „corsages". Dobra zapłata. Doświadczenie niepotrzebne. 8 So. Dearborn ul. Pokój 1303. 11

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy. Pozostać na noc. Pani Soldinger, 1016 N. Oakley Blvd. 8

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. 4806 W. Armitage Ave. 8

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Może pozostać lub nie. 5228 N. Bernard ulica.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do pomocy przy dziecku i w domu. Pokój, utrzymanie i $3 tygodniowo. Telefonować Sunnyside 4175.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej pracy. 2510 Potomac Ave. J. Kunis.

PRZYJMUJE do nauki na parowej maszynie i „hemstitching", kurs dzienny i wieczorny. 2416 Augusta Bulwar, drugie piętro.

INTELIGENTNI mężczyźni i kobiety znajdą przyjemne łatwe i popłatne zajęcie, żadna sprzedaż lub chodzenie po domach prywatnych. Zgłosić się w poniedziałek między dziesiątą a dwunastą do południa. 1942 W. Chicago Ave.

POTRZEBA młodej kobiety lub dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Yashon, 3237 Thomas ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi lubieć dzieci. Mrs. Maurice J. Missner, 2432 No. Washtenaw Ave. Brunswick 3935.

WYNALAZCA z zawodu poszukuje wyrabiacza modelów do pracy w domu. — Podać doświadczenie. Pisząc Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami KK.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do pilnowania dziecka. 4217 W. Congress ul. Milewski.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej roboty domowej, musi pozostać, dobry dom. 4438 W. Jackson Blvd. H. Lazarus.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

PISKORZ oblicza reperacje pożyczki rządowej. Remodeluje tanio domy, „store fronts". **Piskorz** wykonuje prace malarskie, fundamenta, „sidewalks", podmurówki za gotówkę lub na spłaty. Telefonujcie do firmy **Piskorza.**

Pulaski Construction Co.
Spaulding 7428 — Berkshire 3782. 3010 Elbridge Ave.

MALARZ DEKORATOR
Wykonuje wszelkie roboty malarskie, wewnątrz i zewnątrz po przystępnych cenach. S. Szymański, Brunswick 9534.

DOŚWIADCZONA akuszerka gotowa na każde zawołanie. Anna Soukup, 2022 W. 19ta ulica. 11

Polonia Builders Co.
Budujemy domy i garaże. Wszystkie przeróbki około domu i cementowe chodniki i fundamenty; store fronts i kryte werandy, robimy po niskich cenach. Tel. Armitage 2163. — 1909 Wabansia Ave. 1-8

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

MALOWANIE, papierowanie, $2.50 pokój; robota gwarantowana. Armitage 6297.

MALARZ DEKORATOR
Malowanie, tapetowanie wszelką dekorację, po przystępnych cenach. J. Kopała, Haymarket 7923.

LEKCJE muzyki na piano, skrzypce i inne instrumenta oraz śpiewu udzielają zawodowi nauczyciele. 1902 W. Division ulica. sx

ELEKTROTECHNIK
zaciąganie drutów. Neon szyldy, motory przystępnie. J. Diakun. Brunswick 6853.

PAPIEROWANIE $3.00 pokój. Pierwszej klasy robota. Telefonować Armitage 5916.

POSZUKIWANIA

Poszukuję świadków. Ci, którzy byli świadkami wypadku autobusu na 55tej ulicy i Mozart, dnia 26go sierpnia, o godzinie 10:30 wieczorem w którym mężczyzna był zabity, proszeni są komunkować z John H. Kay, 11 S. LaSalle ul. Randolph 2904, adwokatem wdowy. 8-10-12

POŻYCZKI

MAMY pieniądze do wypożyczenia na pierwsze morgecze, na domy 1, 2 i 3 mieszkaniowe, na długi termin do spłacnia. Spłacalne w dogodnych warunkach miesięcznie. Zgłaszać się do Sekretarza Second Federal Savings and Loan Association of Chicago, p. Jan A. Sierociński, 4228 W. 26-ta ul., Chicago, Ill.

POTRZEBA $4,000 na pierwszy morgecz, dom nowy murowany, dobrze asekurowany. Dam komisowe. 4347 Cortez ul., 2gie piętro.

KUPUJEMY
MORGECZA, BONDY, CERTYFIKATY I KSIĄŻECZKI SPÓŁKOWE,— najwyższe ceny płacone. — Także
WYPOŻYCZAMY
pieniądze na 5 lat i 15 na dogodnych warunkach na bungalows i apartamentowe budynki. Zgłosić się:
Avondale Realty & Mortgage Co., — 3114 Milwaukee Ave., przy Haussen Court. Kildare 5797.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA, 5 średnich pokoi, gaz, elektryka, woda, ustępy, góra do bielizny, nowe dekorowanie najnowsze. Dla porządnej familji tanio. 1322 Julian ul. przy Elston Ave. 8

POTRZEBA na mieszkanie. można gotować, $1.50 i wyżej. 543 N. Ashland Ave. 10

4 ŁADNE pokoje do wynajęcia na 2-giem z frontu. 1838 Augusta Blvd. $12.00. 8

ZAKŁAD reperacji obuwia do wynajęcia. Staro wyrobione miejsce. 2300 N. Mango Ave. 8

SZEŚĆ ślicznych pokoi wynajmę, blisko szkół parafjalnych i publicznej, gorącą wodą ogrzewane. Tanio. 2-gie piętro. 3344 Monticello Ave., pomiędzy School i Roscoe. 8

NA Mieszkanie potrzeba dwie panny, pokoje ogrzewane, można gotować. Zgłosić się po 4ej po południu. 4309 Cornelia Ave. 8

DWA ogrzewane sypialne do wynajęcia, $2.50 i $3.00, z wiktem lub bez. 2131 Walton ul. 8

WYNAJMĘ 4 pokoje w górze kąpielnia. 3336 N. Nagle Ave. Blisko Belmont.

2315 SUPERIOR ul., duży, widny pokój dla jednej lub dwóch osób. Można gotować. Dobra tansportacja.

WYNAJMĘ 4 pokoje nowoczesne, piecem ogrzewanie. Murowany budynek, elektryka i wanna, blisko polskiej szkoły, $11. 1509 N. Maplewood Avenue.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie. 2025 W. Haddon Ave., 1-sze.

DO WYNAJĘCIA — 4 pokojowe mieszkanie, kąpiel, gorąca woda, $13.00. 1119 N. Francisco Ave., przy Humboldt Park.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, gorąca woda do kąpania, weranda z tyłu na 3ciem. 1839 W. Erie ulica.

SAMOTNI mogą się zgłosić na mieszkanie, także jak mają trochę umeblowania. 1649 Belmont Ave.

DO WYNAJĘCIA cztery widne pokoje, ustęp, elektryka i wanna. 1355 Dickson ulica.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie i kąpielnia, kompletnie odnowione, dookoła widne, bardzo tanio. 667 Fay ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe wygodne mieszkanie, ogrzewane, na drugiem, tanio, na Młodziankowie. 1518 W. Chicago Ave.

TRZY ładne pokoje do wynajęcia tanio. 1715 Brigham ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na 2 piętrze. 1720 N. Paulina ulica.

NA WŁADYSŁAWOWIE 6 pokoi, ciepłą wodą ogrzewane, murowany dom, $26.00. 5230 Roscoe ulica.

POKÓJ do wynajęcia, 2gie piętro front. 1112 N. Damen Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kąpielnią, świeżo malowane. Cena $8. 1836 W. Erie ulica. 10

6 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia tanio do ugody. 1320 N. Oakley Bulwar.

WYNAJMIĘ 4 śliczne pokoje, drugie piętro, bardzo tanio. 2023 Webster Avenue.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie bardzo tanio. 1255 N. Oakley Bulwar.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wanną, werandą, tanio. 2037 W. Chicago Ave.

ŁADNE 4 pokoje na drugiem, kąpiel, $13.00, blisko szkoły. 2740 Augusta Bulwar.

BACZNOŚĆ Avondale i Palmer Square 4 śliczne pokoje do wynajęcia na 2giem piętrze. Cena umiarkowana. 2146 N. Avers Ave. Telefon Spaulding 7680.

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia, osobne wejście, gorącą wodą ogrzewane. 2035 Rice ul. Telefon Humboldt 5106.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kąpiel, widne, tanio. 1742 Lull Place.

CZTERY pokoje do wynajęcia. 815 N. Fairfield Ave.

POKÓJ do wynajęcia u starszej pani. 1531 Milwaukee Ave.

4 POKOJE do wynajęcia z wanną, na drugiem z frontu. 1220 N. Paulina ulica.

PRZYJMĘ starsze niewiasty na mieszkanie. 1902 North Ave., drugie front.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, kąpiel, piecem ogrzewane, przystępnie. 2132 Crystal ul. w zakładzie krawiectwa.

DO WYNAJĘCIA 7 pokojowy cottage, furnesem ogrzewanie, $30. 3329 N. Drake Ave., tylny dom.

3 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, czyste, widne, na 2giem, $7. 835 N. Marshfield Ave.

DO WYNAJĘCIA elegancki duży nowoczesny, ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, drugie piętro. 1220 Fry ul.

POTRZEBA człowieka na mieszkanie. Można gotować. 1742 Lull Pl.

DO Wynajęcia ładny pokój ogrzewany u bezdzietnych, wanna i telefon. 2112 W. Walton, 1sze.

TRZY pokoje z wanną, piecem ogrzewane. 907 N. Hoyne Ave.

POKOJE do wynajęcia dla panów. 1638 Division ul.

WYNAJMĘ frontowy pokój, ogrzewany, wanna, telefon, inteligentnemu panu. 2036 Haddon Ave.

POŻYCZKI

KUPUJEMY morgecze, bondy, Northwestern Security, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

PIERWSZE HIPOTEKI NA REALNOŚCI
Wypłacalne i Niewypłacalne
Kupujemy Za Gotówkę z Odpowiednim Dyskontem
Wyrabiamy Poboczne Pożyczki Poręczone Hipoteką
LOUIS M. CHAPMAN, Inc.
120 SOUTH LA SALLE STREET — TEL. FRANKLIN 0576

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ dwa po cztery z frontu, blisko Ashland i North Ave.— 1619 Mc Reynolds ul.

POKOJE umeblowane, także pokój co można gotować. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

NAPRZECIW kościoła św. Trójcy, widne 4 pokoje na drugiem, z werandą. 1113 Noble ul.

3 i 4 POKOJE wynajmę, ogrzewane, blisko parku. 869 Mozart ul.

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem lub na piwiarnię, albo na zamianę. 1527 Dickson ul.

SAMOTNA niewiasta przyjmie na mieszkanie dziewczyny lub małżeństwo, $5 miesięcznie, 2gie piętro. 3057 Lyndale ul.

3 POKOJE do wynajęcia, $7 miesięcznie. 1830 Superior ul.

SKŁAD z mieszkaniem 5 pokojowem za $15.00. Zgłosić się 1366 N. Damen Ave.

CZTERY pokoje do wynajęcia bardzo tanio, lub w zamian za pilnowanie dziecka. 1941 Wilmot Ave., blisko Armitage i Western.

DO Wynajęcia 4 pokoje widne. 1426 Dickson ul.

DO Wynajęcia urządzenie do wszelkich wyrobów wędlin, razem z lodowniami, z dużym składem i 6cio pokojowem mieszkaniem, blisko Fulton marketu. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami L.L.

4 POKOJE nowo dekorowane z werandą i wanną za $12. — 2154 Potomac Ave.

DO Wynajęcia 4 widne pokoje na 2-em z frontu. 1539 Emma ulica. — $10.00.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ZAWIADOMIENIE
Sprowadzamy węgiel całemi wagonami i wprost z wagonów sprzedajemy w ten sposób, kupujcie węgiel prawdziwy, nie mieszany z innym lichego gatunku. Prosimy przyjść i zobaczyć węgiel zanim kupicie. Ceny bardzo umierkowane. Kameczura-Marynowski Co., 2041 Rice ul. Telefon Humboldt 1451.

KUPUJEMY
Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

CAŁE urządzenie do groserni na sprzedaż lub zamienię za automobil. 3905 W. Huron ul. 1-8

SPRZEDAM okna na werandę, 2 po 6 i 2 po 5, za co bądź. 4044 Barry Avenue.

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas;, „Black Gold," „lump" lub „egg," $6. „Mine run," $5.75, „screenings," $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011.

$1.00 UREGULUJE maszynę do szycia w domu waszym. Lubak Sewing Machine Repair, 1070 N. Paulina ul.

FORD sedan body 1927 późny kupię. Telefon Brunswick 4283.

REJESTER
od centa do pięć dolarów na sprzedaż. Mało używany. 1218 W. 49ta ul. piwiarnia.

NA SPRZEDAŻ „Twin" wózek dziecięcy trzcinowy. 3611 Wolfram ul. w tyle.

NA SPRZEDAŻ wagi i rejestry bardzo tanio. Telefonować Humboldt 4307.

INSTRUMENTA

WIELKA TANIOŚĆ
Mam na sprzedaż kilkanoście skrzypiec, wszystko ręczna robota i bardzo czysty ton, sprzedam bardzo tanio, nigdzie takiej nie kupicie. Proszę przyjść i zobaczyć. Tylny dom na drugiem. John Stawniuk, 2330 W. Thomas ul.

NA SPRZEDAŻ parę dobrych skrzypiec tanio. 1209 Fry ul. blisko Racine Ave. na pierwszym z frontu.

40 HARMONIJ pianowych wszystkich wyrobów, 50 koncertyn, sprzedaję najtaniej, spłaty $2 tygodniowo, zamieniamy, telefonujcie Berkshire 8343, dowiozę. Sitek.

RADJO

PHILCO Radjo kosztowało $175.00 sprzedam za $30.00. — John, 2126 Haddon avenue, pierwsze w tyle.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI na sprzedaż, białe Cinamon i inne. 1750 W. 21-szy Place i Wood. 1-8-15

NA SPRZEDAŻ prawdziwe pomeranian pieski. Adres 5455 Melrose ul.

POMERANIAN pieski, czerwone, na sprzedaż bardzo przystępnie. 2148 Powell Ave.

NA SPRZEDAŻ śpiewaki kanarki i młode. 1736 N. Winchester Ave., drugie tył. 8-15

POLICYJNE pieski na sprzedaż, 5 tygodni stare. 3443 Milwaukee Ave. 10

ST. BERNARD pies na sprzedaż 5 miesięcy stary, rasowy, bardzo tanio. 3438 N. Ridgeway Ave., 2gie piętro.

WYPRZEDAJĘ suczki pomeranian, ładne, tanio. 1508 N. Paulina ul.

KUPUJEMY wszystkie rasy psów i piesków oraz kanarki. 1823 W. Division ul. Otwarte niedzielami.

RZECZY DOMOWE

GAZOWE piece na sprzedaż, dobre piece, $5. 1524 Cornell ulica.

NA SPRZEDAŻ gazowy range mało używany. 4929 Barry Ave.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny piec i także Oil Burner. 1508 W. Superior ulica.

SPRZEDAM piano, komode i piec. 2745 W. Augusta Blvd.

OGRZEWACZ na sprzedaż. 1265 N. Lincoln ul., 2 piętro z tyłu.

KUPNO I SPRZEDAŻ | KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ AUTOMOBILI W CHICAGO

Znowu ofiarujemy najbardziej sensacyjne wartości w ODEBRANYCH ZA DŁUG AUTOMOBILACH, Chicago kiedykolwiek widziało. Nie pomincie tej świetnej sposobności. KUPCIE AUTOMOBIL TERAZ. GWARANTUJEMY ŻE CENY NASZE SĄ NAJNIŻSZE W MIEŚCIE. Przyjmiemy stare auta w zamianę i damy wam 12 do 18 miesięcy do zapłacenia. Każdy samochód zakupiony od nas posiada piśmienną gwarancję na 90 dni oraz macie 7 dni do wypróbowania automobila darmo.

NASH, najpóźniejszy 1932 4-ro drzwiczkowy De Luxe Sedan. Bardzo mało używany; jeżdżony tylko kilka set mil. Gwarantowany tak jak nowy. Wyekwipowany w "free wheeling," "ride control," "safety glass". Kosztował $1,250. Nasza cena tylko........ **$285**

DODGE, najpóźniejszy 1932, De Luxe Sedan. Taki sam jak kiedy opuścił fabrykę. Nie możecie poznać czy samochód ten był jeżdżony czy nie. Gwarantowany jako nowy. Tylko.............. **$325**

BUICK. Mamy 3, 1930, 1931 i 1932 sedans. Są doskonałe i posiadają naszą 90-dniową gwarancję. Już od................ **$235**

CHRYSLER, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan. Doskonały w każdym szczególe. Opony są jak nowe. Pięknie wykończony, 90 dniowa gwarancja. Tylko..... **$285**

STUDEBAKER, 1931 De Luxe Sedan. — Gwarantowany. Tylko.................... **$235**

CADILLAC, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan. Bez pytania, jest to najpiękniejszy samochód w Chicago. 6 drucianych kół, 6 opon jak nowe. Bez plamy zewnątrz i wewnątrz. Kosztował przeszło $3,400. Teraz.............. **$345**

PACKARD, 1931 Sedan. Samochód ten był własnością znanego bankiera. Był smarowany i olejowany co 500 mil. Gwarantowany, jak nowy. Tylko.......... **$325**

FRANKLIN, najpóźniejszy, 1931 De Luxe Sedan, mało używany, jest jak w dzień kiedy opuścił fabrykę, 6 kół i opon, jak nowe. 90-dniowa gwarancja. Tylko.................... **$295**

PONTIAC 1933 Sedan. Jak nowy. Tylko.............. **$325**

OLDSMOBILE, 1931 De Luxe Sedan. Jak nowy, 6 kół drucianych. Opony są bez wady. Wykończenie i polstrowanie bez plamy. Tylko.................. **$245**

DE SOTO, De Luxe 1932 Sedan. — Piękny samochód. Gwarantowany jak nowy. Tylko.. **$295**

Posiadamy rozmaite inne. Nie pomincie te niskie ceny i kupcie auto teraz. Może sposobność ta nigdy nie powróci.
Otwarte codziennie i w niedzielę do 9ej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co., 2529-35 N. Crawford Ave.

LA SALLE prawdziwy 1932 Sedan, wyekwipowany w nowe opony, ogrzewany gorącą wodą, safety szkło, syncromesh, śliczne mohair polstrowanie. Automobil jest jak w dniu kiedy opuścił fabrykę. Wprawdzie doskonały. Muszę mieć gotówkę natychmiast, oddam za tylko $375. — Dam na spłaty, odpowiedniej osobie. 3138 Clybourn Ave. blisko Western i Belmont.

PIEKARSKI trok Ford A 1½ tonowy, panel, sprzedam tanio. 2493 Milwaukee Ave., 3cie piętro.

SPRZEDAM piękny Cadillac Fleetwood Sedan, bardzo tanio. 3292 Archer Avenue.

DIAMOND T 1 tonnowy trok Panel body w najlepszym porządku z braku miejsca sprzedam za $50.00. 3800 N. Nordica Ave. Telefon Palisade 1149.

1929 CHRYSLER sedan, nowo malowany w pierwszorzędnej kondycji. żeli zaraz. 1641 N. Ashland Ave.

RZECZY DOMOWE

PIECE—MEBLE—PIECE

Mamy największy wybór pieców, wszystkie wyroby na wszelką potrzebę, ogrzewacze na podób fonografu, do dwóch pokoi $19.50; do 3ch pokoi $24.50; do 4 i 5 pokoi $35.00; do 6 pokoi $45.00. Można w nich palić twarde lub miękkie węgle. Kombinacyjny piec $25 (używany), kombinacyjny piec $89 (nowy), ogrzewacze na olej od $29.50 i wyżej, mamy wybór pieców używanych na twarde i miękkie węgle, — meble podczas tej wyprzedaży za połowę ceny. Garnitur parlorowy $29.75; garnitur do sypialni $39.50; łóżko, sprężyna i materac kompletne $14.75. Ceny powyższe trwać będą tylko podczas świąt żydowskich. Czyścimy i reperujemy garnitury i meble parlorowe. Polski skład, polska obsługa. Milwaugee Sample Furniture Co., 1521 Milwaukee Ave.

BIAŁY gas range, kuchenny piec, obrazy, łóżka, różne rzeczy, tanio. 1623 North Ave.

SPECJALNA sprzedaż u Walldren'a. Garnitury do parloru, jadalni, sypialni. 2324 W. Division ul.

SPECJALNIE na ten tydzień. Kombinacyjne piece, $19.50 i wyżej. Taniości w dywanach i meblach. Ashland Furniture Exchange, 1532 Chicago Ave. 12

RZECZY domowe na sprzedaż. Zgłosić się 6018 Eddy ulica.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz, sprzedam tanio. 1517 Emma ulica.

BAER STORAGE
Nie zwlekaj gdyż cena na meble dziennie idzie w górę. Mamy na zapasie wielki wybór garniturów do pokoju, jadalni i sypialni, oraz piece i dywany. Spłaty. Otwarte dziennie do 10ej w niedzielę do 4tej po południu.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ fortepian Kimball, 3 sztukowy garnitur do frontu, 3 olyandry duże, bardzo tanio, 2gie piętro front. 2346 Thomas ul.

SPRZEDAM piec do ogrzewania i lodownię. Stefanski, 826 N. Marshfield Ave. pierwsze piętro w tylnym budynku.

NA SPRZEDAŻ upright fortepian, łóżko, sprężyna, materac, komoda, mały gazowy piec i lodownia. 4915 W. Newport Ave.

NA SPRZEDAŻ garnitur do parloru, dywan, porterjery, stół, łóżka, tanio. 4007 Brighton Place.

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-tej; niedzielami do 5-ej. 11

SPRZEDAM 2 piece białe, kombinacyjny. 2915 W. Dickens Ave., blisko Humboldt Blvd., za Armitage.

INTERESA

DOBRZE prosperujący skład wędlin tanio do sprzedania. Wiadomość 825 Milwaukee Ave. 8

NA SPRZEDAŻ „Rooming house" 16 pokoi. 764 Milwaukee Ave. 8

NA SPRZEDAŻ buczernia i grosernia, prawie za darmo z powodu innego interesu. 2942 W. Pershing Road.

BUCZERNIA na sprzedaż tanio, tani rent. Tel. Pensacola 6290. 8

SKŁAD cukierków, niska cena, muszę sprzedać. 1040 W. Erie ul. 8

NA SPRZEDAŻ „ice cream parlor", dobre miejsce, tani rent. 1900 W. North Avenue. 10

PIWIARNIA na sprzedaż. Właściciel sprzeda za najniższą cenę z powodu opuszczenia interesu do szpitala. 2156 W. Division ulica. 10

PONTIAC 1930 Coupe, nowo malowany, odnowiony, sprzedam tanio jeżeli zaraz. 1641 N. Ashland ove.

NA SPRZEDAŻ 1 tonowy Ford trok Model T, w dobrym stanie, bardzo tanio. 5330 W. Wrightwood Ave. 8

INTERESA

SPRZEDAM grosernię razem z domem albo zamienię za dom i cokolwiek dopłaty. 2505 W. Chicago Ave. Brunswick 8159.

TANIOŚĆ sprzedam skład delikatesów, groserji, cukierków, lodów, szkolnych przyborów. 3002 W. 40-ty Place.

STO dolarów da wam początek w bardzo prosperującym interesie. Patent Development Laboratories, 524 East 35th ul. Chicago, Ill.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż. 2654 W. 18ta ulica. 10

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż albo zamienię za dobrą piwiarnię. 4800 S. Hermitage ave. 12

NA SPRZEDAŻ grosernia. Dobre miejsce. 1723 W. 18ta ulica.

HARDWARE, PAINTS — skład żelastwa i farb; sprzedam tanio za gotówkę. Miejsce dawno wyrobione w byznesowym bloku. Otworzone w niedzielę rano. 4602 Elston ave.

NA SPRZEDAŻ lub do wynajęcia piekarnia z wszystkiemi urządzeniami. 5139 So. Hermitage Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż w dobrej okolicy z powodu choroby. 2417 W. 51-sza ul., przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ 18 pokojowy „Rooming house", tani rent. 1460 Milwaukee Ave.

BARGAIN.
Mid West skład, buczernia i grosernia, z powodu wyjazdu z miasta oddam tanio. S. Strzelecki, 5418 So. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia, polska okolica, dobry interes, tani rent, z powodu wyjazdu z miasta. 1903 W. 51sza ulica. 8

GROSERNIA narożnikowa na sprzedaż tanio, w polskiej okolicy, mieszkalne pokoje za sklepem.— Telefon Berkshire 3585. 5-7-8

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, dobre miejsce, oddam tanio. Telefon Humboldt 9338. 8

NA SPRZEDAŻ restauracja z przyrządami do piwiarni lub zamienię za dom z dopłatą. 1253 N. Paulina ul. 8

GROSERNIA na sprzedaż. 2043 N. Wood ul. 8

PIWIARNIA, ślicznie urządzona, w polskiej okolicy, na sprzedaż, miejsce wyrobione, warunki na miejscu. 1303 W. Chicago Ave. 8

GROSERNIA lub urządzenie na sprzedaż tanio. 2602 W. 23-cia ul. 8

GROSERNIA i delikatesen sprzedam przystępnie, wyrobione miejsce, 4 pokoje. Albany 6691. 15

MAŁA grosernia na sprzedaż tanio. 1415 Walton ulica. 5-8

GROSERNIA na sprzedaż. Telefonować Humboldt 6961. 18,25,1,8

GROSERNIA na sprzedaż z powodu samotności, niema konkurencji, wyrobiony interes. 3300 Cuyler ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż w dobrej okolicy. 828 Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, papierosów i szkolnych przyborów, tanio. 1250 W. Chicago Ave.

BUFFET sprzedam, licencja zapłacona, interes dobry, tanio. 958 Newton ulica.

SPRZEDAM zakład czyszczenia i farbowania, staro wyrobiony. Dobra lokacja. Zgłoszenia w niedzielę, 9 do 12. 2140 Milwaukee Ave.

PIWIARNIA i sala na sprzedaż. Dobry narożnikowy interes. Zmuszony jestem sprzedać z powodu innego interesu. Tel. Brunswick 9408.

NA SPRZEDAŻ dobra grosernia przy szkole z powodu dużo roboty dla wdowy, tanio. 1300 N. Lawndale Avenue.

UWAGA — Najlepsza sposobność dla rzetelnego człowieka przystąpienia do spółki z powodu spłacenia wspólniczkę odjeżdżającą do Europy. Mały hotel z restauracją. Bardzo dobry interes. Zgłoszenia M. S. 607 Woodland Park.

SKŁAD delikatesów i cukierków na sprzedaż. 1810 N. Paulina ul.

SPRZEDAM grosernię bardzo tanio w środku bloku. 1632 W. McReynolds ulica.

NA SPRZEDAŻ sala bilardowa razem lub osobno. 6010 W. Grand Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład cukierków naprzeciw szkoły, z powodu innego interesu. 2442 Iowa ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

JACKOWO. Lepsze niż praca, gwarantowane $35.00 tygodniowo za $375.00, warte podwójnie, skład cygar, szkolnych przyborów, cukierków, 4 pokoje, $25.00, muszę sprzedać zaraz z powodu dwóch interesów. 2700 N. Lawndale Ave. Belmont 0556. 5-8

NOWOCZESNĄ $14,000 buczernię oddam za bezcen. 5040 Armitage Ave. 8

FARMY I LOTY

40 AKROWA gotowa farma, częściowo obsiana, budynki, sad owocowy przy domu, wspaniała rzeczka, przepływa, cena ze wszystkiem jak stoi tylko $1,000, mała wpłata i łatwe roczne wypłaty. 80 AKROWA uprawna farma przy mieście, piękny nowy dom, wraz inne dobre budynki, sad owocowy i studnia przy domu, 40 akrów pod pługiem reszta las i pastwisko, dobra urodzajna ziemia. Cena tylko $1,900, mała wpłata i łatwe wypłaty. Właściciel. S. J. Szatkowski, Box 231 Wausaukee, Wis. 10

NA SPRZEDAŻ 40 akrową farmę lub wynajmę połowę, jeżeli zakupi inwentarz. 30 mil od Chicago. Po informacje: M. Skirgallo, 1501 E. 70-ta ulica. 8

POTRZEBA NA ROLĘ!
25 familji, z tylko $500. Zaraz — zaczem wszystko zgubicie, możecie otrzymać pełne gospodarstwo i mieć swoje utrzymaniei być niezależnymi. Piszcie lub zgłoście się każdego dnia pomiędzy godzinami 2 — 6 po południu. Jan Kanty Jurczak, 5749 W. Fullerton Ave. 8

POSIADAJCIE letnisko. Zamienię za próżną lub ulepszoną lotę. Pisać: Dziennik Chicagoski pod literami J.J. 8

NA SPRZEDAŻ tanio farma bez inwentarza, 120 akrów, czarna ziemia lub zamienię za dom. Właściciel 3537 Iowa ul. 8-13

80 AKRÓW w Michigan, 5 pokojowy dom, i drugie wszystkie budynki, konie i bydło zamienię za dom. 1421 Walton ul. bez agentów.

POSZUKUJĘ kurzą farmę, małą, do wynajęcia. Telefonować Pensacola 9504. 4929 Barry Ave.

ZAMIENIĘ 5 akrów w Indiana blisko Sand Dunes Parku za dom i dopłacę jeżeli dom będzie wart więcej. George Ozga, 2147 W. Webster Ave., Chicago, Ill.

MAM kilka farmów na zamianę lub na sprzedaż, ktoby miał zamiar kupić lub zamienić zgłosić się lub pisać J. Gewlinski, R. 4, Exchange Box, La Porte, Ind.

FARMA 28 akrów w Indiana na sprzedaż lub zamianę za mały dom, farmę bez długu. Farmer w Chicago. Zgłosić się 2031 Cortland ul., 3cie piętro.

FARMA 120 akrów w Medford, Wisconsin, inwentarz, z powodu śmierci, zamienię za dom. 2508 N. Hamlin Avenue.

FARMĘ sprzedam tanio, powód jestem samotny i w podeszłym wieku. Właściciel, R. 1, Box 108, Wolverine, Michigan. 10

FARMY blisko Chicago na sprzedaż lub zamianę. Bellegay, 2006 Chicago Avenue.

4 AKRY, 7 pokojowy bungalow, 3 sypialnie, furnes, elektryczność, woda, drzewa owocowe, winogrona, krzewy, stajnia, kurnik, 25 mil od Śródmieścia. Niskie podatki, Rock Island transportacja, $7,500. Evers, Keeler Ave. przy 140-ej ulicy.

DOMY I ZAMIANA

WIELKA taniość na Kazimierzowie, 2—6, 1—4, basement i góra, przyjmę bondy lub certyfikaty ze spółku lub zamienię za co małego. Telefon Rockwell 3293.

WIELKA TANIOŚĆ
Portage Park, zmuszona jestem sprzedać mój 7 pokojowy bungalow i garaż na 3 maszyny bardzo tanio. Proszę zobaczyć i ocenić, potrzeba mało wpłaty. Adres 5033 Berteau Ave. blisko Milwaukee Ave.

WIELKA TANIOŚĆ
Budynek 2 po 4 kompletnie, ustępy, 2 automobilowy garaż, cena $2,250. 3652 So. Wood ulica.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany budynek z garażem na 2 automobile, furnesem ogrzewanie, lub zamienię za interes. 1823 N. Kimball Avenue.

2 MIESZKANIOWY. Taniość. A 1 kondycja, wszelka transportacja, 2 automobilowy garaż. Zobaczcie dzisiaj. Podajcie ofertę. Łatwe warunki. 1532 Washburne Avenue.

SPRZEDAM lub zamienię za starszy, nowoczesny murowany budynek 2x5. Gorącą wodą ogrzewany. Adres: 5017 George ul. Zgłosić się pod nr, 1344 Holt ulica, 3cie front. J. Szymanski.

CENA $6,000, GOTÓWKĄ
Kupi 2 PIĘTROWY, dwu letni murowany. Skład i 3 pokoje, — obecnie TAVERN i 8 pokojowe mieszkanie, mozaikowe ściany w kuchni i ustępach, budowa wynosiła $40,000. Bardzo nadzwyczajne kupno. Oraz inne „foreclosure" bargains do nacycia. **Avondale Realty & Mortgage Co.,** — 3114 Milwaukee Ave., przy Haussen Court. Kildare 5797.

CHCĘ kupić dom w dobrej okolicy. Musi być taniość. 1341 W. Erie ul., w składzie.

KUPIĘ dom na jedno lub dwa mieszkania, jeżeli tanio, na Władysławowie lub w Cragin. Belmont 0556.

ZAMIENIĘ za dobrą farmę 3 po 4 murowany dom, 1sze piętro wodą ogrzewane, na locie i pół, bez długu, musi być dobra ziemia z całym inwentarzem. S. Strzelecki, 5418 So. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ. Taniość, 1 piętrowy drewniany cottage, przy S. Artesian Ave. i 33ej ulicy. Muszę sprzedać natychmiast. Warunki do ugody, oraz 2 piętrowy drewniany z basementem, przy 34ty Place, blisko Western Ave. Cały wynajęty. Warunki do ugody. Zgłoszenia Zimmer and Grundin, 2300 W. 21szy Place, Canal 0726.

ZAMIANA farmerzy dom dochodowy wypłacony przy Chicago. Właściciel, 7516 62-ga ul., Argo, Ill. 25-1-8

DWA mieszkania po 5 na sprzedaż albo zamienię za bungalow, 2859 N. Austin Ave. 10

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

AŻEBY ZAMKNĄĆ SPADEK.
6 POKOJOWY murowany cottage — furnesem ogrzewany, dębowe wykończenie, garaż, śliczne podwórze. Cena tylko **$3,750**
5 POKOJOWY drewniany cottage na 50 stopowej locie w Logan Square, nowo odmalowany i dekorowany. Cena **$2,200**
$500 WPŁATY kupi 6 pokojowy cottage blisko Milwaukee i Fullerton. Cena...... **$2,000**
$1,000 WPŁATY kupi 2 mieszkaniowy murowany dom 5 i 6 pokoi. — Parą ogrzewane. Cena **$5,000**
Ofis otwarty w niedzielę.
REALTY AND MORTGAGE CO.,
3115 Logan Boul.

2 PO 4 DREWNIANY budynek, 1 automobilowy garaż na sprzedaż za $2,500. 4729 S. Maplewood Ave.

BARGAINS
HANSON Park — 500 stóp frontu, 1 skład, 1-4 i 1-6, garaż. Cena.......... **$3,500**
PÓŁNOCNO-Zachodnia strona, 6 pokojowy bungalow, gorącą wodą ogrzewanie. — Cena.............. **$5,000**
A. A. ZUWALSKI
1011 N. Ashland Avenue

SPRZEDAM lub zamienię budynek nowy w Bydgoszczy za budynek w Chicago. Zgłosić się wieczorami lub w niedzielę pod nr. 2327 Carver ul., 2 mieszkanie front.

NA SPRZEDAŻ przy Irving Park Bulwarze, 2 piętrowy murowany skład i ofisowy budynek, mieszczący aptekę i biura doktora i dentysty, 6 pokoi na 2giem i bezmentowe mieszkanie na samej locie. Wszystko gorącą wodą ogrzewane, z gorącą wodą. Przynosi przeszło $2,500 rocznie. Taniość. Cena $16,000 za część $7,000. Morgecz 5% na 4 lata przyszłe. Adres właściciela, J. C. K. 5831 N. Campbell Ave.

1412 W. 49-TY PLACE, 2 piętrowy, 4 mieszkaniowy, drewniany dom, na konkretowym fundamencie, na sprzedaż, z powodu śmierci w rodzinie.— Zgłosić się: 2923 Normal Ave. Victory 3025. 1,8,15,22

NA SPRZEDAŻ 2 zabrane za dług murowane budynki, 6—6 i 4—4 na 75 stopowej locie; parowe ogrzewanie, „storm" okna, wszystkie mieszkania nowo dekorowane, blisko szkół, kościołów, dobrej transportacji. Wszystko zapłacone. Potrzebuję pieniędzy. Zgłoszenia w sobotę lub niedzielę 1-5. 2731 N. Washtenaw Ave. Właściciel M. Malzahn, 5648 N. Maplewood Ave.

4 POKOJOWY dom, duży kurnik, wszystko dobrze zbudowane, na 8 akrów dobrej ziemi blisko North Ave. Cena tylko $1,950. Warunki. $250 gotówką. $25 miesięcznie. 29 So. La Salle ul. Pokój 524. 8

TANIOŚĆ Z "FORECLOSURE"
Dwa ładne domy za cenę jednego. Dobry 2-mieszkaniowy i 6-pokojowy murowany cottage blisko 65-tej ulicy i Ashland Ave. Parowe ogrzewanie. Sprzedamy oba za $7,450. Działajcie zaraz.
FREDERICK H. BARTLETT & CO.,
33 W. Washington ul.,
zapytać o p. Lemke.

ZAMIENIĘ za małą farmę mój piękny 2 mieszkaniowy murowany dom, 5—6 pokoi, ładna okolica. A. Zarembka, właściciel, 2141 N. Laporte Ave.

DOM 2 mieszkaniowy na 1½ locie, 2 automobilowy garaż, mieszkanie nad garażem. 2431 S. Millard Ave. 8

TANIOŚĆ! Budynek i lota na sprzedaż na dobrej byznesowej ulicy. Morgecz $4,000. Gotówki $6,000. Zamienię za mniejszy. 1745 W. 51-sza ul. Telefon Prospect 5109. 10

3 DREWNIANE budynki na narożnikowej locie na sprzedaż. — Cena $6,500, mało wpłaty, reszta jak rent. Telefon Triangle 6073. 8

WDOWA sprzeda 6 pokojowy murowany cottage na murowanych słupach z mbelami, także wynajmę 2 piętrowy cotage, z tyłu. 1508 W. 14 Place. 1-8

ZAMIENIĘ narożnikowy budynek z interesem, niema morgeczu, najlepsze miejsce na piwiarnię za farmę, dom albo co masie. 239 S. Lincoln ul. Tel. Seeley 0587.

ZAMIENIĘ dwa domy na jednej locie, pięć mieszkań, przy kościele św. Jadwigi, na dwu mieszkaniowy. 2204 N. Leavitt ulica.

ZAMIENIĘ za interes lub sprzedam murowany budynek. 1332 Cleaver ul.

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ
Budynek z grosernią albo odpowiedni na grosernię, może być próżny i musi być taniość. 3652 So. Wood ul.

COTTAGE murowany 7 pokojowy, dubeltowa plumbiarka, gaz i elektryka, najlepsza oferta weźmie. 2741 Haddon Ave.

NA SPRZEDAŻ byznesowe proper ta (lota i skład) przy Milwaukee Ave, blisko Montrose przez właściciela, Agenci wykluczeni. 5134 Montrose Avenue.

NA SPRZEDAŻ 2 automobilowy drewniany garaża na Miltimore i Milwaukee Ave., także 18 sztuk 2x12 tanio. J. Bozynski, 1514 W. 18-ta ul.

$600 DOM drewniany 3 mieszkaniowy, Brigham ul. Wiadomość 2258 Walton ulica.

PIĘĆ pokojową rezydencję furnesem ogrzewanie pnr. 5636 N. Menard Ave. sprzedam bardzo tanio z powodu choroby. Zgłoszenia Kosina, właściciel, 6449 W. 26 Place Berwyn, Ill.

SPRZEDAM śliczny dom za cenę morgeczu, murowany, 6 lat stary, „octagon" front, żółta cegła, wodą ogrzewanie. 4048 Barry Ave. przy Belmont i Crawford.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, furnesem ogrzewany i garaż. 2138 Haddon Ave.

BRUNONOWO z „foreclosure" 6 pokojowy budynek, lota i pół, wielka taniość, zamienię, wynajmę. 5141 S. Kolin Ave.

DREWNIANY cottage wodą ogrzewany, 7 pokojowy za $2,000, musi być sprzedany zaraz. S. Strzelecki, 5418 So. Ashland Ave.

WIELKI bargain na Romanowie, 2—4 murowany, $3,100, potrzeba $800, przyjmę certyfikaty ze spółku, także Jefferson Park 2—4 tylko $3,500. Mam dużo budynków na zamianę prywatnych i byznesowych. Proszę się zgłosić 2505 S. Trumbull Ave. Telefon Rockwell 3293.

Z Kamilowa.

Zakończenie karnawału odbywającego się na korzyść parafji na gruntach przy Archer i Lockwood ave. nastąpi w jutrzejszą niedzielę wieczorem. Urządzeniem karnawału zajmuje się Komitet złożony z reprezentantów towarzystw skupiających się przy parafji kamilowskiej. Karnawał ten z powodu niepogdoy został przedłużony. Kto karnawału nie odwiedził powinien z ostatniej sposobności skorzystać.

*

Odbyła się niespodzianka dla studenta Antoniego Ziober ze Seminarjum Najśw. Marji Panny z Mundelein, Ill., której urządzeniem zajął się Klub św. Jadwigi, który w myśl przykazania miłości chrześcijańskiej podał temu biednemu dłoń pomocniczą by młodzieniec ten mógł dokończyć swych studyj i dopiąć upragnionego celu zostania kapłanem. Program tej imprezy złożył się z przekąski i napojów dostarczonych przez niezmordowane w pracy członkinie klubu. Po posiłku pani Anna Kurzawska, prezeska, w kilku słowach przemówiła do studenta gościa honorowego, składając mu w imieniu członkiń życzenia pomyślności w naukach, przyczem wręczyła mu upominek złożony z dochodu tej niespodzianki. Oprócz pani Kurzawskiej ponadto przemawiały następujące panie: wiceprezeska pani Małgorzata Grzyb, sekretarka pani Kawka, kasjerka pani Dutka, pani Gaweł i pani Czuryło. Wyrazami serdecznej podzięki członkiniom za upominek i pracę wokoło urządzenia imprezy dorzuciła matka studenta pani Ziober. Ostatnim z mówców był student — gość honorowy, który oprócz podzięki zapewnił życzliwe członkinie klubu, iż pamiętać o nich będzie w codziennych modlitwach prosząc o modlitwę za niego, by wytrwał i został tem czem pragnie zostać — kapłanem na wieki.

*

Posiedzenie Tow. św. Anny, grupa 121 Macierzy Polskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 9go b. m. w sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Przyjdą ważne sprawy do załatwienia wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeska uprasza członkinie o zwrócenie swych książeczek premjowych na tem posiedzeniu.

*

Antoni Ziober, wrócił na dalsze studja do Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. po spędzonych wakacjach letnich, na trzeci rok teologji św.

Nad stawem.

Balbina Krycmacherowa kąpie się w stawie, a jej mąż, Aron, przechadza się po brzegu.

Nagle Aron spostrzega, że Balbina tonie. Woła więc z całych sił:

— Balbina. Balbina!

Ale Balbina coraz bardziej znika pod wodą.

— Balbina! Co ty robisz?!

Balbiny już nie widać.

— To spoczywaj w spokoju.

Na Powodzian w Polsce.

Coraz bliżej nadchodzi dzień wielkiego programu rozmaitości jaki odbędzie się dnia 16go września w audytorjum św. Trójcy, a z którego dochód będzie przeznaczony na powodzian w Polsce. Coraz więcej polonja interesuje się tem nadzwyczajnem przedstawieniem. I nic dziwnego, gdyż Komitet Dobrowolnej Pomocy dla Powodzian, urządzający i zajmujący się tą aferą, donosi nam, iż będzie to pierwsze tego rodzaju przedstawienie na polonji. Weźmie w nim udział nietylko zespół polskich radjo artystów, lecz także zespół zawodowych aktorów amerykańskich, a także i organizacja amerykańska, które się interesuje polskiemi sprawami i chce pomóc nieszczęśliwym ofiarom powodzi w Polsce. Program rozmaitości będzie się składać z numerów jakie jeszcze nigdy nie były wykonane na przedstawieniu polskiem na Polonji. Wezmą w nim updział nietylko artyści radjowi lecz także zespół artystów góralskich i zespół artystów czesko-słowackich.

Znana największa firma teatralna w Chicago, Balaban i Katz, chętnie zgodziła się poprzeć ten program na tak szlachetny cel. Zespół zawodowych aktorów z tejże firmy weźmie udział w tym nadzwyczajnym programie rozmaitości, wystawiając murzyńskie przedstawienie, t. zw. „Minstrel Show". Pozatem będą śpiewy, muzyka, tańce, humor, dowcipy, wykonane przez wybrany zespół naszych miejskich polskich radjo-artystów, których się zwykle tylko słyszy a nie widzi, i wspaniały „fashion show", w którym wezmą udział żywe modelki, wystawiając najmodniejsze futra damskie i inną odzież damską, męską i dziecięcą.

W programie biorą udział następujący radjo artyści polscy: — znany operowy śpiewak p. Stanisław Milewicz; p. Wł. Sikora, znany i zdolny artysta radjowy; p. Ferdynand Drzewicki, znany na Polonji od dłuższego czasu anonser radjowy; p. Zofja Nalecz, Kempski siostry i panna Janina Sandacz, znane trio radjowe, oraz p. Szymański, baryton, a także mała i utalentowana tancerka, panna Konopa.

Zaburzenia Żołądka.

„Przez wiele lat cierpiałem na zaburzenia żołądka; wiele potraw nie mogłem jeść zupełnie, a cokolwiek zjadłem, sprawiało bóle; zdawało się, że żadne lekarstwo mi nie pomoże. Dzięki Dra Piotra Gomozo cieszę się obecnie dobrze działającym żołądkiem," pisze p. Fred Koenig z Columbia, Pa. To słusznie wsławione lekarstwo ziołowe posila czynności żołądka; pobudza trawienie i wzmaga apetyt. Jedynie agenci miejscowi mogą je dostarczyć. — Piszcie do firmy Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Ogł.)

NOWA POLSKA GODZINA RADJOWA

W każdą niedzielę, o godzinie 3ej po południu, zaraz po godzinie kupieckiej ze stacji W. G. E. S. nadawany będzie piękny program przez firmę NIEDERMAN FURNITURE & CARPET CO., 1459-61 Milwaukee Ave., obok teatru „Royal". Program urozmaicony nieznanemi u nas polskiemi pieśniami i utworami muzycznemi obiecuje anonser i dyrektor tej godziny radjowej, p. Muza. (Ogł.)

Z WŁADYSŁAWOWA.

Członkinie młodszego i starszego oddziału Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, przystąpią do spowiedzi św. miesięcznej, dzisiaj a do Komunji św. jutro na Mszy św., o godzinie 7:15 rano. Członkinie mają się zebrać w sali zwykłych posiedzeń, skąd in gremio udadzą się do kościoła, do miejsc dla nich zarezerwowanych.

*

W przyszły wtorek, dnia 11 września, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie młodszego oddziału Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny — (Immaculata Club). Uprasza się wszystkie członkinie o przybycie, gdyż jest kilka ważnych spraw do omówienia.

*

Na ostatniem posiedzeniu członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, postanowili urządzić zabawę taneczną na Dzień Wilkołaków. Wybrano komitet, który z wielkim zapałem zabrał się do pracy i już teraz zapowiada, że będzie to zabawa jakich mało. Więcej szczegółów później.

JUTRO ODSŁONIĘCIE ARMAT W CRAGIN I HANSON PARK.

Jutro, dnia 9go września, Polonja będzie świadkiem wielkiej uroczystości odsłonięcia armat z wojny światowej, urządzonej staraniem Posterunku Cragin - Hanson Park, No. 18 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Program tej uroczystości jest następujący:

Nabożeństwo w kościele św. Jakóba, w Hanson Park, o godzinie 10:30 rano.

Nabożeństwo w kościele św. Stanisława B. i M. w Cragin, o godzinie 11ej rano.

Zbiórka wszystkich weteranów, pań, towarzystw i klubów przy ul. Lorel i Grand ave., o godzinie 10ej rano, skąd wymarszem po ulicy Lorel udadzą się na nabożeństwo do kościoła św. Stanisława B. i M.

Po nabożeństwie podany będzie smaczny obiad przez panie z Oddziału 7go.

Zbiórka wszystkich weteranów, pań, towarzystw, klubów o godzinie 1ej po południu punktualnie. Pochód do parafji św. Stanisława B. i M. musi się rozpocząć nie później jak o godzinie 1:30 po południu, z powodu programu na podwórzu parafjalnem i wymarszu do parafji św. Jakóba, gdzie program zostanie zakończony.

Głównym marszałkiem pochodu będzie kolega J. Wojciechowski, były komendant stanowy.

Komitet odsłonięcia armat serdecznie uprasza wszystkie towarzystwa lub kluby, które nie otrzymały zaproszeń, o liczne wystąpienie w obchodzie powyższym, oraz na balu wieczorem.

Następujący mówcy wystąpią w parafji św. Stanisława B. i M., gdzie przewodniczącym będzie kolega J. W. Zdebski, a sekretarką pani J. Wojtynek: Ald. G. W. Robinson, Komityman H. Kohl, Mayor miasta Chicago E. J. Kelly, X. S. A. Gadacz, C.R., proboszcz parafji, L. F. Zygmunt, J. Filipski, kom. Post. Palmer, pani M. Bryl, ze Stow. Kupców i Przemysłowców, Nacz Kom. P. L. W. A. kolega B. F. Kalisz, pani K. Grygierczyk, prezeska Oddziału 7go Leg. Pań przy Post. 18ym i Kom. Post. 18go J. Jajkowski.

Następujący biorą udział w programie w parafji św. Jakóba, w Hanson Park: przewodniczącym będzie kolega J. A. Stanek, kom. stanowy P.L.W.A. a sekretarką będzie pani P. Pawelczyk, była prezeska Oddziału 7go.

Mówcy: — gub. H. Horner, Mayor E. J. Kelly, L. Winiecki, demokratyczny komityman 35ej wardy, ald. W. Orlikowski, komityman 35ej wardy F. Peska, z partji republikańskiej, prezes ZNP. J. Romaszkiewicz, sędzia powiatowy E. Jarecki, kongresman L. Schuetz, poseł B. Adamowski, wice-kom. P.L. W.A. M. Głód, prezeska naczelna Legjonu Pań A. Druzela, X. proboszcz parafji św. Jakóba, X. F. Marcinek, pani M. Kaczor i p. J. Majka.

Stosowną do uroczystości deklamację wygłosi pani Marja Tobiaska, członkini Oddziału 7go.

Wieczorem o godzinie 6ej odbędzie się wielki bal militarny w sali św. Jakóba, na który Komitet serdecznie zaprasza wszystkich; będzie wiele niespodzianek dla gości. Komitet balu stanowią: W. Pogorzelski, przewodniczący; J. Krzyszczak, J. Talaga, F. Tadych, J. Ziemba, J. Andreścik. Dla uczestników przygrywać będzie orkiestra z 9ciu muzykantów. Obsługiwać gości będą panie z Oddziału 7go Legjonu Pań.

Podczas obchodu dokonane będą zdjęcia ofiarowane przez adwokata L. F. Zygmunta z Cragin. Będą głośniki podczas programu, ofiarowane przez Silver Cup Bread Co. W razie niepogody programy odbędą się w salach parafij św. Stanisława B. i M. i św. Jakóba.

Stanisław Gnaster, przew.;
Franciszek Caruk, sekr.;
Adam Duda i
Stefan Szewczyk,
Komitet Prasy.

Z MARJANOWA.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. urządza bal na korzyść parafji, w niedzielę, 30 września. Bilety nabyć można od członków bractwa oraz w biurze parafjalnem.

*

W czwartek, o godz. 9 rano, odbył się z kościoła marjanowskiego pogrzeb śp. Michała Piotrowskiego.

*

Dzisiaj, o godz. 7 rano, odbył się ślub Edwarda Krak z Genowefą Czechowską.

*

Msza św. o godz. 7:30 dzisiaj rano, odprawiona została na intencję pp. Jana i Anastazji Polenisiak, z okazji 26-ej rocznicy małżeństwa.

*

Pp. Stanisław i Stefanja Kendziora, obchodzić będą jutro 25 rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 9 rano.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: jutro, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus; w poniedziałek, Dwór Niewiast św. Franciszka, Z. K. L. i Stow. Alumnów Szkoły M. A. B.; we wtorek, Dwór Niewiast Matki Boskiej Anielskiej i Tow. św. Wawrzyńca M.; w środę, Dwór Adama Mickiewicza, Z. K. L.; w czwartek, Tow. św. Wojciecha B. M. i Tow. Najśw. Marji Panny Anielskiej; w piątek, Chór Parafjalny i Oddział św. Alojzego, M. P.

Kursa Języka i Literatury Polskiej na Uniw. Northwestern.

Język i literatura polska, zaprowadzone na Uniwersytecie Northwestern ubiegłego roku za inicjatywą Związku Narodowego Polskiego, obejmują w pierwszem półroczu rozpoczynającego się nowego roku akademickiego trzy kursa: początkowy, pośredni postępowy i kurs historji literatury polskiej. Kurs pierwszy jest dla tych, którzy języka polskiego albo wcale nie znają, albo tylko słabo i którzy pragną zdobyć znajomość jego podstawowych gramatycznych zasad. Kurs drugi jest dla tych, którzy chcą pogłębić i rozwinąć swoją znajomość języka polskiego i nabyć większej pewności siebie w jego używaniu w mowie i w pisaniu. Kurs zaś trzeci traktuje o historji literatury polskiej i stanowi jakby wstęp do jej poznania. Wykłady odbywają się na McKinlock Campus Uniwersytetu Northwestern w godzinach wieczorowych, aby wykorzystanie ich umożliwić studentom różnych wydziałów nietylko Uniwersytetu Northwestern, ale i innych uczelni wyższych w Chicago, jako też i innym, którzy są może podczas dnia zajęci pracą zawodową. Zapisy rozpoczynają się we wtorek, 4go września, a kończą się w sobotę, 15go września. Wykłady zaś zaczynają się w piątek, 21go września. Biuro, gdzie się należy do zapisów lub po informacje zgłaszać, mieści się w pokoju 832, na ósmem piętrze budynku Ward Memorial, 309 East Chicago avenue i jest otwarte każdy dzień, z wyjątkiem niedzieli, aż do godziny ósmej wieczorem.

Rezultat oznacza ostateczny wynik.

PODCZAS GASZENIA POŻARU ODNALEZIONO GORZELNIĘ.



Strażacy podczas gaszenia pożaru w domu mieszkalnym pnr. 1322 ul. North Wood odnaleźli gorzelnię wielką, a w niej 2,000 galonów nagonki. Policjant Daniel Bieze zaglada do jednego ze zbiorników odnalezionych. Właściciel budynku, Harry Cohen, został aresztowany przez władze federalne. Powiada, że wynajął mieszkanie dwa tygodnie temu. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą $100.